

Protokół Nr 13/11
XIII sesji Rady Miejskiej Ciechocinka
z dnia 24 października 2011 r.

Ad.1. Otwarcie sesji i stwierdzenie quorum.

Otwarcia obrad XIII sesji Rady Miejskiej Ciechocinka dokonała Przewodnicząca Rady Miejskiej Aldona Nocna.

-p. Przewodnicząca Aldona Nocna- Witam Gości dzisiejszej sesji: Pana Burmistrza Leszka Dzierżewicza, Pana Wiceburmistrza Mariana Ogrodowskiego, Panią Sekretarz Barbarę Cichowską, Panią Skarbnik Małgorzatę Sz wajkowską. Witam kierowników jednostek organizacyjnych gminy. Witam Pana komendanta Straży Pożarnej oraz komendanta Policji. Witam Pana Mecenasa. Witam wszystkich Państwa radnych.

Państwo otrzymali zawiadomienie oraz porządek obrad. Z listy wynika, że mamy quorum. Możemy obradować.

Nieobecny radny Mirosław Satora.

d.2. Wybór sekretarza i protokolanta obrad.

-p. Przewodnicząca – Proponuję na sekretarza dzisiejszych obrad Panią Kołomyjec.

Kto z Państwa jest za tym, aby Pani Maria Wilewska- Kołomyjec była sekretarzem obrad?

„za”-13 radnych

„przeciw”---

„wstrzymał się”- 1 radny

-p. Przewodnicząca- Wybierzmy protokolantów. To moja propozycja, aby Pani Katarzyna Turkiewicz i Maja Masłowska protokołowały dzisiejsze obrady.

Kto z Państwa jest za tym, aby te Panie protokołowały dzisiejsze obrady?

„za”-14 radnych (jednogłośnie)

ad 3. Przedstawienie porządku obrad.

-p. Przewodnicząca- Państwo otrzymali porządek. Znają Państwo jego treść.

Ad. 4. Przyjęcie protokołu z XI i XII sesji Rady Miejskiej Ciechocinka.

-p. Przewodnicząca- W biurze do wglądu były protokoły. Jeden z nich bardzo obszerny. Kto z Państwa jest za przyjęciem protokołów z XI i XII sesji Rady Miejskiej?

„za”- 14 radnych (jednogłośnie)

Ad.5. Informacja Burmistrza Ciechocinka o wykonaniu uchwał podjętych na XI i XII sesji.

-p. Przewodnicząca- Bardzo proszę o wystąpienie Pana Burmistrza.

-p. Burmistrz- Wysoka Rado! W materiale, który został Państwu przedstawiony, znalazł się oczywisty błąd i o dokonanie korekty chciałbym prosić. Mianowicie, w pkt. 3. Przedmiot uchwały- przyjęcie informacji Powiatowego Urzędu Pracy- w sposobie realizacji znalazł się zapis, że skierowano do Regionalnej Izby Obrachunkowej, a to oczywiście do Urzędu Wojewódzkiego w Bydgoszczy Delegatura we Włocławku. Czyli- RIO proszę skreślić, a wpisać Urząd Wojewódzki w

Bydgoszczy. Natomiast w pkt.17 jest sytuacja odwrotna. „Zaciągnięcie długoterminowego zobowiązania...” jest Wojewoda Kujawsko-Pomorski, a powinno być Regionalna Izba Obrachunkowa. Czyli tak jakby było to zamienione. I o dokonanie tej korekty bardzo uprzejmie Państwa proszę.

-p. Przewodnicząca- Proszę o wystąpienie przedstawiciela Komisji Rewizyjnej.

-r. W. Marjański- Komisja Rewizyjna zapoznała się z informacją o wykonaniu uchwały z sesji Rady Miejskiej i jest za przyjęciem tej informacji.

-p. Przewodnicząca- Otwieram dyskusję. Kto chciałby zabrać głos? Nie widzę. W takim razie przechodzimy do podjęcia uchwały. **Kto z Państwa jest za przyjęciem informacji Burmistrza Ciechocinka o wykonaniu uchwał podjętych na XI i XII sesji?**

„za”- 14 radnych (jednogłośnie)

Ad.6. Informacja Burmistrza Ciechocinka o działalności między sesjami Rady Miejskiej.

-p. Przewodnicząca- Proszę o wystąpienie przedstawiciela Komisji Rewizyjnej.

-r. W. Marjański- Na posiedzeniu Komisji Rewizyjnej w dniu 26 października, informacji udzielał nam Pan Burmistrz. Po wnikliwych pytaniach członków Komisji, Komisja Rewizyjna apeluje o przyjęcie informacji.

-p. Przewodnicząca- Dziękuję. Kto z Państwa chciałby zabrać głos?

-r. J. Draheim- Ja mam tylko jedno pytanie. Pkt.19. Dotyczy on podpisania umowy w sprawie przeprowadzenia postępowania i zamówienia na zakup energii elektrycznej wspólnie z innymi samorządami. Jak wiemy, mieliśmy problemy, my samorzady, ogólnie w kraju, z konserwacją i utrzymaniem obecnego majątku. Chciałbym wiedzieć, jak wygląda sprawa zakupu i bezpieczeństwa energetycznego w naszym mieście.

-p. Burmistrz- Sprawa bezpieczeństwa energetycznego to chyba zbyt szerokie pojęcie, bo kwestia zakupu energii elektrycznej dotyczy energii niezbędnej do oświetlenia ulic i tej, która jest konsumowana przez Urząd Miejski i wszystkie podległe jednostki. Na dzień dzisiejszy zainteresowanych takim wspólnym zakupem jest kilkanaście samorządów. Rolę koordynatora przy dokonaniu wspólnych zakupów wzięł na siebie wójt Gminy Koneck-Pan Ryszard Borowski. Natomiast te procedury się nie rozpoczęły. Chcę powiedzieć, że jak bumerang wraca problem z rozliczeniami konserwacji urządzeń służących oświetleniu ulic. Albowiem nie dalej, jak w ubiegłym tygodniu, jeśli pamiętam w środę albo w czwartek, otrzymałem pismo od Pana dyrektora Andrzeja Markiewicza- dyr. oddziału kujawsko-pomorskiego spółki Energa Oświetlenie, w którym poinformował, iż w związku z zakończeniem prac nad wykonaniem audytu dla spółki Energa Oświetlenie i przygotowaniem przez Zarząd spółki nowej kalkulacji, proponuje nam się kwotę 18,43 zł od jednego punktu świetlnego miesięcznie. Czyli wraca to wszystko, co stanowiło przyczynek do tej wielkiej batalii sprzed roku, kiedy doprowadziliśmy do sytuacji, że podpisano z nami umowę na kwotę 6 zł plus podatek VAT. Dzisiaj proponuje się podpisanie umowy o 300% wyższej. Czekają nas zapewne szereg spotkań negocjacyjnych i będziemy próbowali walczyć o to, aby stawka za konserwację każdego z punktów świetlnych była jak najniższa. Ale to jest także sygnał, że powinniśmy podejmować wszelkie możliwe działania, aby ograniczać ilość punktów świetlnych oświetlających nasze ulice, a pozostających w zasobach Spółki Energa Oświetlenie. Paradoksalnie przez dziesięciolecie, przepisy właściwie narzucały nam obowiązek budowy nowych punktów świetlnych i jeśli chcieliśmy, aby nasze ulice, place i chodniki były doświetlone, a narzucano nam obowiązek przekazywania nowo wybudowanych punktów świetlnej na rzecz Zakładu Energetycznego. Wtedy firmy Państwowej. Wtedy przychodziło to łatwiej. Nikt, żaden samorząd nie próbował podejmować jakichkolwiek dyskusji, albowiem przepisy były tak skonstruowane, że nowo wybudowane punkty świetlne nie uzyskiwałyby zgody na przyłączenie do sieci energetycznej, gdyby nie narzucone z góry zobowiązanie do przekazania na rzecz tej firmy całego nowo wybudowanego majątku. Dzisiaj po komercjalizacji częściowej prywatyzacji,

konkretnie mówię o przykładzie koncernu Energa i Spółce Energa Oświetlenie, ta prywatyzacja, to choćby przekazanie części udziałów Spółki pracownikom, właściwie ta sytuacja, zupełnie odmienna od poprzedniej spowodowała, że nie ma już obowiązku przekazywania tego majątku. Natomiast spółka Energa Oświetlenie, pragnąc godziwie funkcjonować, zagwarantować przyzwoite wynagrodzenie dla swoich pracowników, a nade wszystko dla członków Zarządu i pewnie dla członków rad nadzorczych, narzuca takie opłaty, które z naszego punktu widzenia są nie do spełnienia. Ja nie mogę w tym momencie czegokolwiek przesadzić, bo sprawa jest zupełnie nowa i Jeszcze nie odbyliśmy nawet jednej rozmowy z Zarządem Spółki Energa Oświetlenie. Natomiast propozycja, która została nam przedstawiona, jak to kilka chwil wcześniej wspomniałem, jest o 300% wyższa od tej, na którą Ciechocinek miał podpisaną umowę konserwacyjną. A w zderzeniu z tym, co płaciliśmy wcześniej, obowiązywała nas jeszcze stara umowa podpisana jeszcze z zakładem energetycznym Toruń, jest to wzrost o prawie 600%. Dziś trudno cokolwiek przesądzić. Natomiast jeden jest pewnik. Istnieje konieczność budowania własnych sieci, własnego oświetlenia w maksymalnym zakresie, aby ograniczać liczbę punktów pozostających w zasobach Spółki Energa Oświetlenie, bo tego typu odpłatność niechybnie doprowadzi nas do konieczności płacenia czy ponoszenia takich obciążeń budżetowych, że będziemy wydawać kwoty liczone w setkach tysięcy złotych, nie mając w związku z tym środków finansowych na budowę własnego oświetlenia.

To tak tytułem zasygnalizowania problemu, ale także w przededniu przygotowania projektu budżetu, pochylenia się nad zasadną propozycją budowy własnych punktów świetlnych, które stopniowo będą nas uniezależniały od Koncernu Energa, a konkretnie od Spółki Oświetlenie. Na dzień dzisiejszy te proporcje są bardzo niekorzystne. Mamy około 1.400 punktów świetlnych znajdujących się w zasobach spółki Energa Oświetlenie i niewiele ponad 800 punktów, które już są własnością Gminy. Po zrealizowaniu tej inwestycji na ul. Mickiewicza i ul. Piłsudskiego, będzie to o ponad 100 punktów mniej w przypadku majątku Energa Oświetlenie, a trochę ponad 900 punktów pozostających w zasobach Gminy.

-p. Przewodnicząca- Odnośnie Pana informacji, ja jeszcze może zadam pytanie. Czy Państwo może słyszeli o takim oświetleniu ledowym? Czy to jest realne, żeby latarnie miały takie żarówki?

-p. Burmistrz- Oczywiście słyszeliśmy o oświetlenie ledowym. Ono jest i trwalsze i mniej energochłonne. Natomiast, to już jest sprawa wtórna. Albowiem największym naszym problemem jest to, że Zarząd spółki Energa Oświetlenie nie wyraża zgody, abyśmy wykonywali jakiegokolwiek czynności na majątku, który stanowi własność Spółki. Nie jest w interesie zarządu Spółki Energa Oświetlenie to, aby zmieniać źródła światła, albowiem sukcesywne zmniejszanie tych źródeł światła, stosowanie źródeł energooszczędnych będzie prowadziło do zmniejszenia zakupów energii elektrycznej. I nawet, choć o to także walczy zarząd spółki, abyśmy podpisali umowę kompleksową, czyli z jednej strony na zakup energii, z drugiej strony na konserwację. Ale nawet, gdyby miało być inaczej, to i tak dostawami energii elektrycznej zajmuje się inna spółka z koncernu Energa i nie mają w tym specjalnego interesu, aby zmniejszać ilość zakupywanej energii. My nie możemy wejść z oprawami świetlnymi i czy ze źródłami światła na słupy i oprawy, które nie są naszą własnością. I takie jest jednoznaczne stanowisko Zarządu Spółki Energa Oświetlenie. Natomiast, chcę powiedzieć, że w nowo budowanych punktach świetlnych, które stanowią już własność gminy, stosowane są źródła energooszczędne, które konsumują czterokrotnie mniej energii elektrycznej od tych rtęciowych, które świeca do tej pory na naszych ulicach, a które pozostają na majątku Spółki Energa Oświetlenie.

-r. W. Bonowicz- Pani Przewodnicząca, Wysoko Rado! Odnośnie pkt 62 tj. wykup gruntu pod drogę ul. Sportowa a Wołoszewska. Tak się złożyło, że akurat Pana Burmistrza nie było na naszej Komisji i chciałbym troszkę więcej informacji uzyskać na ten temat. W pierwszej wersji były wykupione grunty pod drogę naprzeciw oczyszczalni. Jak te dwie rzeczy mają się do siebie, że jest wykupiona druga działka pod drogę.

-p. Burmistrz- Dla obszaru zlokalizowanego wzdłuż Teżni nr 2 posiadamy obowiązujący plan zagospodarowania przestrzennego i właściciele gruntów, zgodnie z przepisami dokonują podziału dużych połąci na działki budowlane, mają obowiązek zagwarantować grunt pod urządzenie dróg publicznych. Wynika to z miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla tego obszaru.

Ponieważ właściciele tej przedmiotowej działki dokonywali parokrotnie podziałów, w następstwie których z mocy ustawy, do zasobów Gminy przyjętych zostało blisko 3 tys. m²- 2.976 m². Ci Państwo mają prawo do odszkodowania za grunty, które stały się własnością gminy. Po negocjacjach, które zakończyły się fiaskiem. Negocjacje prowadzone przez właścicieli i przez przedstawiciela Gminy, czyli przez burmistrza. Tam cena wyjściowa do negocjacji wynosiła ponad 100 zł za metr. Nie osiągnęliśmy konsensusu. W związku z powyższym koniecznością stało się, bo tak stanowią przepisy, skierowanie sprawy do Starostwa Powiatowego i Starostwo ma obowiązek występując tu w charakterze arbitra i rozjemcy-dokonać wyceny, czyli wykonać operat szacunkowy i określić cenę metra kwadratowego gruntu. Został on określony na poziomie 55,74 zł za m². Co rzeczywiście przy tych prawie 3 tys. m² daje bardzo znaczną kwotę. Ale nie ma takiej możliwości, aby wyodrębnić geodezyjnie działki i nie zapewnić dróg dojazdowych wynikających z miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Te czasy, kiedy właściciel hektarowej działki dokonywał podziału na 10 działek po 1 tysiąc metrów każda, a potem nabywcy zastanawiali się, jak się dostać do swojej nieruchomości, bezpowrotnie minęły. Dziś w planie zagospodarowania przestrzennego, jakakolwiek wyodrębniona działka musi mieć zagwarantowany dostęp do drogi publicznej. Tak się stało, w przypadku gruntów stanowiących własność Państwa P. i tak Starostwo Powiatowe określiło wartość metra kwadratowego w tej części Ciechocinka. My za te grunty odszkodowanie zapłacić musimy, ponieważ są one już wpisane z mocy ustawy do księgi wieczystej Gminy. Niezrealizowanie tego punktu, pewnie oparłoby się o sąd, który i tak zasądziłby odszkodowanie na rzecz byłych właścicieli.

-r. M. Kołomyjec- Ja mam pytanie, str.4 pkt.7. Kolejna duża inwestycja i przygotowanie wniosku o dofinansowanie środków z Urzędu Marszałkowskiego, który kosztuje netto 5,5 tys. zł. Ponieważ już kiedyś mi się też przewijało, że zlecamy na zewnątrz komuś sporządzanie takich wniosków. Chciałabym się zapytać, bo zdawało mi się, że jest jakieś stanowisko w Urzędzie do sporządzania takich wniosków. Więc chciałam się zapytać, czy jest i dlaczego samodzielnie nie sporządzamy? Czy jest to tak profesjonalny wniosek? Przy okazji, ile udało nam się samodzielnie- jeśli jest takie stanowisko- przez ostatni rok, pozyskać pieniędzy na dofinansowanie z naszych wniosków? Jeszcze przy okazji, bo nie mogliśmy zapytać Pana Burmistrza na Komisji, bo akurat tak się złożyło. Chodzi mi o tę całą zabudowę. Czy ta zabudowa nie przewiduje jakiegoś pomieszczenia- typu jakiś mały dworzec zabudowany z toaletą dla przyjeżdżających? Dziękuję.

-p. Burmistrz- W odniesieniu do pierwszego zapytania, to chciałaby powiedzieć, że osoba która zajmuje się projektami unijnymi w Urzędzie Miejskim nie przygotowuje studiów wykonalności i wniosków. Natomiast zajmuje się monitorowaniem całego procesu inwestycyjnego, rozliczeniami i przygotowaniem wniosków o płatności. Natomiast studium wykonalności oraz wniosek o zakwalifikowanie do danego konkursu zlecony został tutaj zewnętrznej firmie Dorfin za kwotę 5,5 tys. zł, przy czym, jeżeli dobrze pamiętam- 1.000 zł to jest wartość wniosku i to jest koszt niekwalifikowany. Natomiast, pozostała kwota czyli przygotowanie studium wykonalności jest to koszt kwalifikowany i tutaj możemy uwzględnić go przy ewentualnym rozliczeniu środków finansowych, na które będziemy się ubiegać o dofinansowanie. Natomiast co do dworca autobusowego, takiego zamierzenia nie przewidujemy, albowiem prowadzenie usług w zakresie przewozów pasażerskich, nie jest zadaniem własnym gminy. I tak naprawdę przenosząc na grunt ościennego Torunia, tutaj inwestorem przy budowie dworca była firma przewozowa Veolia- o ile dobrze pamiętam- to jest firma, która świadczy usługi przewozowe na terenie całego kraju. My przewidujemy budowę przestanku, pętli autobusowej oraz wiaty autobusowej, natomiast nie jest zadaniem własnym Gminy zapewnienie dworców autobusowych. To powinny, jeśli są zainteresowane, firmy świadczące usługi przewozowe.

-p. Przewodnicząca -To może ja będę miała pytanie. Pkt 52. chodzi mi o przetarg na wykonanie skateparku. Z informacji mamy termin składania ofert 17 października. Czy coś już wiadomo?

-p. Burmistrz- Pierwszy przetarg, który był ogłoszony wcześniej, niestety okazał się przetargiem nieskutecznym. Wpłynęła co prawda jedna oferta, ale stało się to dzień po terminie składania ofert, w związku z tym, nie mogliśmy uznać, że ta procedura może zostać przeprowadzona zgodnie z przyjętym harmonogramem. Natomiast, ogłoszony został drugi przetarg. Do drugiego przetargu

przystąpiły dwie firmy. Jedna ta sama, która startowała w pierwszym przetargu i druga firma toruńska. Oferta tej firmy, po uzupełnieniu dokumentów została zaakceptowana przez komisję przetargową i w tym tygodniu nastąpi podpisanie umowy.

-p. Przewodnicząca- Dziękuję bardzo. I pkt 64. w sprawie Festiwalu Piosenki i Kultury Romów. Tu Pan Burmistrz wyraża wolę udostępnienia terenu, na którym mogłaby się odbyć impreza...

-p. Burmistrz- Wyrażam wolę udostępnienia terenu. Wyrażam także wolę włączenia się w sprawy organizacyjne. Natomiast oczekiwałem od dyrektora artystycznego festiwalu Pana Szmida ścisłego określenia tych warunków, które Gmina miałaby spełnić, albowiem ostatnie dwa lata, wtedy kiedy festiwal odbywał się jeszcze w Ciechocinku, pokazały, że pomimo podpisanych trójstronnych umów między II Programem Telewizji Polskiej, dyrektorem artystycznym festiwalu, czyli Wasylem Szmidem i Gminą Miejską Ciechocinek, pomimo, że wywiązywaliśmy się z naszych zobowiązań w pełni, powodowały rosnące oczekiwania. Nie liczyły się zapisy umowy, a ciągle rosnące oczekiwania doprowadziły do tego, że doszło do spotkania, podczas którego, o czym radnych w poprzednich kadencji informowałem, padła propozycja „nie odrzucenia”, mianowicie albo miasto zapłaci pół milionowe honorarium albo festiwal wyjdzie z Ciechocinka. Miasta nie stać na taki wydatek. Miasto, takich pieniędzy wtedy nie zapłaciło, i teraz nie zapłaci. Dlatego w piśmie, które skierowałem do Pana Szmida poprosiłem o precyzyjne określenie, jaki miałby być udział Gminy Ciechocinek przy ewentualnej organizacji Festiwalu. Takie pismo do mnie wpłynęło w ubiegłym tygodniu, nie określa żadnej pozycji w sposób precyzyjny. Znowu są to niezwykle ogólne stwierdzenia, że dogadamy się, miasto powinno wziąć na siebie... Ja chciałbym, w świetle dotychczasowych doświadczeń wiedzieć, co miasto miałoby zrobić w przypadku podpisania takiej umowy. Ale oczywiście nie ma żadnych przeszkód, aby Festiwal wrócił do Ciechocinka i żeby miasto w jego organizację miało się włączyć.

-p. Przewodnicząca- Zamykam w takim razie dyskusję. Przechodzimy do podjęcia uchwały. ***Kto z Państwa jest za przyjęciem informacji Burmistrza Ciechocinka o działalności między sesjami Rady Miejskiej? Kto jest za?***

„za”-14 radnych (jednogłośnie)

Ad.7. Interpelacje i zapytania.

-r. P. Kanaś- Pani Przewodnicząca, Panie Burmistrzu, Szanowni Goście! Króciutkie pytania.

Jakie jest zaawansowanie procedur związanych z budowa nowego stadionu? To się łączy z pytaniem Pani Przewodniczącej dotyczącym sprawozdania z Pana prac. Jeśli ten stadion będzie rozgrzebany, gdzie w takim razie odbędzie się ewentualny festiwal?

Czy są roszczenia w stosunku do naszej Gminy ze strony projektanta boiska Orlik? Bardzo głośna sprawa w naszym kraju. Wiem, że firma Kaszub, która realizowała kilkadziesiąt Orlików, jest wymieniana w prasie jako ta, która korzystała z tego projektu. Sprawa bardzo głośna w naszym kraju.

Pytanie trzecie. Właściwie prośba, aby lampy w okresie porannym się świeciły. Wtedy, kiedy idą ludzie do pracy lampy powinny się świecić. Ale podkreślam, to nie jest moje pytanie, tylko sygnał ze strony mieszkańców.

Kto jest autorem tekstu w ostatnim „Zdroju Ciechocińskim” pt. „Co dalej Opozycjo?” Podpisany Leszek Dzierżewicz. Burmistrz Ciechocinka.

Na jakim etapie jest wywłaszczenie gruntu pod urządzeni ul. Ogrodowej?

I ostatnie w nawiązaniu do ostatniej Komisji Finansowej i słów, które tam padły. Proszę mi przypomnieć, kiedy w obecnej kadencji radni mieli spotkanie dotyczące studium zagospodarowania naszego miasta?

-r. W. Zieliński- Szanowni Państwo. Powtórka poprzednich moich interpelacji.

Skrzyżowanie Wołuszewska/ Kolejowa, Kopernika/ Narutowicza, Narutowicza/Zdrojowa. To znaczy o koncepcje rozwiązań tych skrzyżowań. Czy jakieś kroki zostały zrobione w tym kierunku, żeby poprawić ruch na tych skrzyżowaniach?

Chciałem zapytać o ruch na Przedmiejskiej i Wiejskiej. Kiedy byśmy mogli się spodziewać, że te ulice będą jednokierunkowe?

Z tego co wiem, ul. Rolna, Słowackiego, Wojska Polskiego nie zostaną w tym roku zrobione. Jaka jest koncepcja budowy tych dróg?

Chciałbym prosić Pana Burmistrza, jeśli Pan będzie udzielać pisemnych odpowiedzi na interpelacje, to żebym ja też dostawał drogą elektroniczną takie odpowiedzi. Bo pada tutaj pytanie, a ja nie znam odpowiedzi. Mnie nie chodzi o to, żeby papier do mnie przyszedł.

Korzystając z obecności Pani Dyrektor. Chciałbym zapytać o sprawę świetlicy. Bo mnie zaczęła jedna, to nawet nie jest mama, a opiekunka- Pani Kisiel. Pani pewnie zna problem. Moje pytanie będą się wiązały z takim o to problemem. Świetlica szkolna funkcjonuje chyba do w pół do trzeciej czy do trzeciej, a szkoła pracuje na dwie zmiany. Jak ten problem jest rozwiązany? Bo te dzieci po drugiej zmianie może muszą poczekać też chwilę. Pani Kisiel mówiła, że jest to niedogodność, może tak najbardziej delikatniej to nazwę. Jeśli kończy lekcje, a świetlica jest do trzeciej i jej nie ma. Ja nie znam tego problemu osobiście. I druga sprawa. Czy prawdą jest, że jeżeli dziecko sprawia problemy wychowawcze na świetlicy, czy jest zakaz wtedy uczęszczania tego dziecka na świetlicę? Czy można powiedzieć rodzicowi, że rozrabia i proszę nie przyprawiać dziecka na świetlicę?....Ja nie wiem, bo ja nie prowadzę sesji tylko Pani Przewodnicząca.

-p. Przewodnicząca- Ja chciałam przypomnieć, że interpelacje kierowane są do Pana Burmistrza...

-r. W. Zieliński- Dlatego, ja powiedziałem, że korzystając z obecności Pani dyrektor zadałem takie pytanie. Myślę, że Pan Burmistrz pewnie wyznaczy Panią Dyrektor.

Chciałem poznęcać się nad Panem Burmistrzem w sprawie skateparku, ale ta odpowiedź daje mi nadzieje, którą Pan udzielił Pani Przewodniczącej więc nie będę pytał o tę sprawę. Mam nadzieję, że będziemy małymi krokami posuwać się. Dzięki Bogu, że firma jest. Dziękuję bardzo.

-r. M. Kolomyjec- Chciałam zapytać o postęp prac rewitalizacyjnych, jak to procentowo aktualnie wygląda?

Chciałam się zapytać, bo widzimy, że ten termin oddania jest zagrożony. Czy były sporządzane już jakieś aneksy przesuwające ten termin? I chciałam bardzo prosić czy ta informacja o tej inwestycji mogła być na każdej sesji sukcesywnie nam przekazywane przez Pana Burmistrza?

-r. J. Draheim- Ja mam takie pytanie. Powstaje na terenie Ciechocinka przepiękna ścieżka rowerowa, ale pozwoliłem sobie przejechać tym terenem, gdzie jest ta ścieżka. Nie wiem do końca może, nie jestem fachowcem, ale mam wrażenie, że jadąc od Nieszawy ta droga się bardzo zwężyła. Podobna sytuacja jest jadąc 700 -lecia w stronę Raciążka. Są to drogi powiatowe. Czy kiedykolwiek Powiat będzie myślał, żeby te drogi poszerzyć? Bo na dzień dzisiejszy, w momencie kiedy będą się mijały dwa samochody ciężarowe, to rzeczywiście będzie tam dość duży problem. Czy wiadomo już coś w naszym Urzędzie na ten temat?

1 listopada i rozmowa z paniami, które bywają bardzo często na cmentarzu komunalnym. Droga do cmentarza jest w stanie, powiedzmy sobie, kiepskim. Zdaje sobie sprawę, że 1 listopada może być problem z robieniem czegokolwiek z tą drogą. Dlatego chciałem się zwrócić do Pan Prezesa Ekociech, aby w dniu 1 listopada, a także przed 1 listopada tę bramę boczną od strony Nieszawskiej, żeby ona została otwarta z informacją, że jest to wejście na cmentarz. Ponieważ ludzie jednak idą do głównego wejścia i ułatwiłoby to starszym ludziom dojście. Bo przejście przez tą drogę, która jest po wybudowaniu tego gazociągu jest problemem. Dziękuję.

-r. W. Zieliński- Ja tylko w uzupełnieniu o ścieżkę rowerową. Chciałbym prosić, żeby porozmawiać z Przewodniczącym Związku Gmin Panem Borowskim na temat przejścia przez Wał. Czy z nim czy z Wojewódzkim Urzędem Melioracji? Bo ja myślę, że to jest bardzo niebezpieczny odcinek. Będziemy się cieszyli ze ścieżki, a jednocześnie będziemy drżeli o to. Osoba dorosła będzie miała pewnie problemy z przejechaniem, a dzieci są bardzo nieostrożne, nierozważne i będzie tam dochodziło do nieszczęść. Żeby się zapytać, jak oni widzą rozwiązanie tego problemu. Ja sobie myślę tak. Jeżeli droga asfaltowa może przez ten wał iść, to dlaczego ścieżka rowerowa nie może przez niego przejść? Przecież tam nie trzeba nawet ziemi usuwać. Wystarczy, żeby obrzeża

krawężników wkopać. Nie niszczy się wału. Jeżeli asfalt może być, to i ścieżka rowerowa powinna być. Ale może ja się nie znam i bardzo proszę, aby zasięgnąć informacji w tej materii. Albo od jednych albo od Wojewódzkiej Melioracji albo od wójta Borowskiego. Dziękuję bardzo.

-p. Przewodnicząca- Ja odczytam. Nieobecny jest dzisiaj Pan Mirosław Satora i zostawił interpelację na piśmie. Odczytam.

W dniu 20 października tego roku podczas posiedzenia Komisji Finansowej na wywołany przez Pana radnego Wojciecha Marjańskiego temat zniszczeń powstający na terenach objętych programem rewitalizacji w parku Zdrojowym. Stwierdził Pan : Przejęli plac budowy, my nie mamy tam nic do powiedzenia”. Czyżby? Sam Pan powiedział, że określona przez wykonawcę głębokość odwiertów nie znalazła potwierdzenia w dokumentach, do czego doszedł inżynier kontraktu. Zatem oczywistym się wydaje, że nie należy ufać bezkrytycznie temu, co fachowcy twierdzą, aby nie okazało się, że zwycięzca przetargu wykonuje jedynie namiastkę prac, które winny być wykonane a weźmie za to miliony. Poza tym nie można zadać pytania, jaki teren obejmuje plac budowy? Pomijając fakt ze wstępu tej interpelacji, pozostaje bulwersująca kwestia zniszczeń dokonywanych przez firmę Gutkowski lub jej podwykonawców poza placem budowy, w szczególności dróg i chodników. Tam -myślę, że ma Pan i Pańskie służby coś do powiedzenia.

1. Zniszczony trawnik przez koparkę, która spadła z przywożącej ją lawety. Nie usunięte do końca min. olej, który wylał się z koparki.
2. Krawężnik i polbrukowy chodnik na ul. Traugutta vis a vis wjazdu do sanatorium Grażyna zniszczony przez ciężki sprzęt wjeżdżający do parku.
3. Zawalona studzienka kolektora kanalizacji przy trakcie Solnym w parku Zdrojowym, Obecnie sukcesywnie zasypywany kanał ziemią i żwirem przez wyprzedzające wywrotki oraz wydostający się z kolektora smród powoduje, że przechodzący przez centrum parku kuracjusze od paru tygodni zatykają nosy i sprawdzają, czy w coś nie wdepnęli.
4. Zniszczony przez ciężkie samochody trakt Solny przy wyżej wymienionej, zniszczonej studzience. Cześć kostek złożonych na trawniku, a cześć wymieszana z nawiezionym piachem.
5. Zniszczony przez wjeżdżające ciężkie samochody Trakt Solny przy wierzbie obok Pijalni Wód Mineralnych.
6. Jeżdżące z nadmierną prędkością samochody budowy strasznie hałasują i niszczą ciągi komunikacyjne. Za moment kilkadziesiąt metrów Traktu Solnego będzie do wymiany.

Przykładów można podać znacznie więcej, ale chyba ktoś w magistracie tą dewastacyjną działalność firmy Gutkowski monitoruje. Czy naprawdę, aby coś budować lub modernizować trzeba zniszczyć pół miasta? Czy koszty tych zniszczeń także zawarte są w kosztorysie i podpisanej umowie? I pytanie, którego pominąć nie można. Jak to jest Panie Burmistrzu, że zgłasza Pan do Prokuratury popełnienie przestępstwa przez firmę prowadząca działalność w parku Zdrojowym, która w wyniku awarii kanalizacji zmuszona została do rozbiórki wąskiego kawałka chodnika przy restauracji „Bristol” w celu wymiany uszkodzonej podczas budowy Traktu Solnego, rury, aby nie doszło do niekontrolowanego wypływu nieczystości na teren parku i na własny koszt dokonała naprawy? Awarii, która miała miejsce w czerwcu, a Pan zezwala na usunięcie jej w październiku. I awaryjną sytuację zgłasza Pan jako przestępstwo do organów ścigania, a od tygodni trwa dewastacja miasta, a tego Pan nie widzi lub nie chce widzieć. I ostatnie pytanie, co zamierza Pan z tym przypadkiem zrobić? Może trzeba by było także zgłosić to do Prokuratury? Poniżej załączam potwierdzenia fotograficzne. Odpowiedzi na powyższe pytanie proszę udzielić na piśmie. Podpisane Mirosław Satora. I są załączniki w formie wykonanych fotografii.

I druga interpelacja.

W dniu 22 września 2011 r. na stronie internetowej Agencji Nieruchomości Rolnych okazało się ogłoszenie podające do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości nierolnych przeznaczonych do sprzedaży. Dotyczy to działek o nr 126/3 o powierzchni 3,5934 hektara 126/4 i 126/7 o powierzchni łącznej 5,26 hektara 124/4 o powierzchni nieco ponad 5 hektara. Razem 14,2295 hektara położonych na terenie miasta Ciechocinek a przekazywanych do zasobów

własności Rolnej Skarbu Państwa w Rolniczej Spółdzielni Produkcyjno- Handlowej w Plebance. Pod informacjami o działce znajdujemy: „miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego dla powyższego obszaru nie obowiązuje”. Zgodnie z uchwalonym studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania miasta Ciechocinka, nieruchomości położone są w obszarze przeznaczonym do wprowadzenia funkcji związanej z urządzeniami uzdrowiskowymi i pełniących rolę terenów ogólnodostępnych dla kuracjuszy i mieszkańców. Podkreślam „zgodnie z uchwalonym,” z czego można domniemywać, iż nie chodzi tu o studium z 2002 roku. W ogłoszeniu czytamy, że wykaz podaje się do publicznej wiadomości na okres 35 dni od dnia 22 września 2011 do dnia 27 października br. poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Ciechocinka, Starostwa Powiatowego w Aleksandrowie Kujawskim, w GZSP w Łysomicach, oddziału terenowego ANR w Bydgoszczy.

Ponadto wykaz został opublikowany na stronie internetowej agencji www.anr.gov.pl. W świetle powyższego proszę o wyjaśnienie, jak to się stało, że agencja zamieściła przedmiotowe ogłoszenie 10 dni po nie uchwaleniu przez Radę Miejską studium ze stwierdzeniem „zgodnie z uchwalonym studium”. Jak to się ma do Pańskiego stwierdzenia dotyczącego studium z 2002 roku wygłoszonego na posiedzeniu Komisji Finansowej w dniu 20 października 2011r. Czy tamto studium jest nieaktualne? Ciekawi też mnie, dlaczego ogłoszenie o działkach znalazło się we wszystkich wskazanych miejscach z wyjątkiem tablicy ogłoszeń miasta Ciechocinek. W załączniku ogłoszenie ze strony ANR. Odpowiedzi na powyższe pytanie proszę udzielić na piśmie. I rzeczywiście jest tu załącznik. Także proszono mnie o przekazanie.

-p. Przewodnicząca- Czy są pytania jeszcze w tym punkcie? W takim razie ja zadam pytanie. Wysoko Rado, Panie Burmistrzu!

Jak wygląda sprawa pomnika Wdzięczności i Braterstwa Armii Czerwonej i Wojska Polskiego? O ile dobrze pamiętam, ostatnie dokumenty mieliśmy na wiosnę ubiegłego roku, więc minęło już półtora roku. Czy są jakiegokolwiek informacje?

Chciałbym uzyskać informację o decyzji MSWiA w sprawie Sali Malinowej?

I takie małe przypomnienie. Czy w projekcie remontu ul. Kościuszki uwzględniony jest mój wniosek z ubiegłej sesji o zachowanie fragmentu zabytkowych torów? Cieszy mnie, że w parku Zdrojowym została informacja o źródle I E. Takie drobiazgi interesują turystów. To także jest dowód, jaką przeszłość ma Ciechocinek. Także tylko przypominam i zapytuję, czy to zostało uwzględnione? Dziękuję bardzo.

Ad.8. Rozpatrzenie projektów uchwał i podjęcie uchwał lub zajęcie stanowiska w następujących sprawach:

1. Informacja Państwowej Powiatowej Straży Pożarnej w Aleksandrowie Kujawskim o stanie ochrony przeciwpożarowej miasta Ciechocinek w 2011 r.

-p. Przewodnicząca- Bardzo proszę o wystąpienie komisji.

-r. G. Adamczyk- Komisja zapoznała się z materiałem i wnioskuje o przyjęcie uchwały. **-r. W. Marjański-** Komisja Rewizyjna zapoznała się z materiałem, ale nie zajęła stanowiska.

-r. K. Rytter- Komisja Oświaty pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały.

-r. M. Kołomyjec- Komisja Komunalna jednomyślnie przyjęła projekt uchwały.

-r. P. Kanaś- Komisja Finansowa wnosi o przyjęcie projektu tej uchwały.

-p. Przewodnicząca- Dziękuję bardzo. Otwieram dyskusję. Czy ktoś z Państwo chciałby zadać pytanie dotyczące tej informacji?

-r. P. Szczęsny- Ja może jedno króciutkie pytanie. Korzystając z obecności Pana Komendanta jednostki w Ciechocinku. Na str.6 mamy tutaj sprawozdanie z kontroli prewencyjnych sanatoriach i innych obiektach przemysłowych naszego miasta, mamy tu główne zastrzeżenia. Jakie Państwowa Straż Pożarna ma środki, żeby egzekwować te wszystkie zalecenia, które Staż wydaje w swoich zaleceniach pokontrolnych? Jakie są środki przymusu czy jakieś środki karne? O to mi chodzi. Czy skuteczność tych kontroli jest później egzekwowana? Czy są z tego jakieś środki?

-p. K. Mucha Komendant Starzy Pożarnej- Tą działką zajmuje się akurat wydział kontrolno-rozpoznawczy. Z tego co się orientuję, jeśli są zalecenia pokontrolne niewykonywane w terminie, jest tzw. rekontrola. I jeżeli one są nie usunięte, które zostały stwierdzone przez organ kontrolujący, sprawa jest kierowana do Starostwa Powiatowego w zależności od rodzaju tych niedociągnięć. Może to być Nadzór Budowlany lub jakakolwiek inna komórka w Starostwie. Oczywiście istnieje również możliwość nałożenia kary tzn. mandatu karnego przez osobę kontrolującą.

-p. Przewodnicząca- Ja mam pytanie o te uchybienia, które były ujawnione wątku kontroli. Niepokoi mnie brak lub zły stan techniczny hydrantów wewnętrznych. Czy jakieś działania zostały podjęte, żeby te uchybienia były wykluczone?

-p. K. Mucha -Konserwacja instalacji zewnętrznej włącznie z hydrantami należy bezpośrednio do właściciela danego obiektu. Zatem on za to odpowiada. Na pewno są prowadzone rekontrolę, jeżeli została stwierdzona taka nieprawidłowość. Oczywiście związane jest to z kosztami oraz z planami modernizacyjnymi danego obiektu. Nie potrafię tutaj jednoznacznie Pani odpowiedzieć o które obiekty chodzi i jak to zostało rozwiązane. Jeśli Panią interesuje to postępowanie, to prosiłbym o zwrócenie się do komórki kontrolno-rozpoznawczej w Aleksandrowie Kujawskim i na pewno Pani uzyska żądane informację.

-p. Przewodnicząca- Dziękuję. *Kto z Państwa jest za przyjęciem Informacji Państwowej Powiatowej Straży Pożarnej w Aleksandrowie Kujawskim o stanie ochrony przeciwpożarowej miasta Ciechocinek w 2011 r.? Kto jest za?*

„za”-14 radnych (jednogłośnie)

Ad. 8.2. Zmiana uchwały w sprawie uchwalenia budżetu miasta Ciechocinka na rok 2011 r.

-p. Przewodnicząca- Bardzo proszę o wystąpienie komisji.

-r. G. Adamczyk- Komisja zapoznała się z materiałem i nie zajęła stanowiska.

-r. W. Marjański- Komisja Rewizyjna zapoznała się z materiałem. Jednomyślnie proponuje przyjęcie tej uchwały.

-r. K. Rytter- Komisja Oświaty prosi o przyjęcie uchwały w przedstawionej wersji.

-r. M. Kołomyjec- Komisja Komunalna większością głosów proponuje przyjęcie tej uchwały.

-r. P. Kanaś- Komisja Finansowa zapoznała się z projektem, jak i wyjaśnieniami Pani Skarbnik. Wnosi o przyjęcie projektu tej uchwały.

-p. Przewodnicząca- Dziękuję bardzo. Otwieram dyskusję. Czy ktoś z Państwa chciałby zabrać głos w tej sprawie? Nie widzę. Przechodzimy także do podjęcia uchwały. *Kto z Państwa jest za przyjęciem uchwały w sprawie z uchwalenia budżetu miasta Ciechocinka na rok 2011 r.? Kto jest za?*

„za”- 14 radnych (jednogłośnie)

Ad.8.3. Zmiana uchwały w sprawie wniesienia majątku Gminy Ciechocinek do Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji Sp. . zoo. w Ciechocinku.

-p. Burmistrz- Szanowni Państwo. Otrzymaliście Państwo projekt uchwały o wniesieniu majątku gminy do MPWiK i w załączniku dotyczącym wykazu środków trwałych objętych aportem, chciałbym w ramach autopoprawki nanieść następującą zmianę. Państwo ją otrzymaliście w formie pisanej, ale żeby formalności stało się zadość. W pierwotnym materiale przepompownie zlokalizowane w ul. Słońsk Górny i ul. Norwida ich wartość była potraktowana łącznie. Natomiast po informacji otrzymanej od Pani Prezes MPWiK , konieczne stało się dokonanie korekty polegającej na rozdzieleniu każdej z tych przepompowni. Przy ul. Słońsk Górny funkcjonują dwie przepompownie i przy ul, Norwida dwie przepompownie. W pierwszym materiale one były potraktowane wartościowo jako całość, czyli jedna kwota została podana. Natomiast tu zostały rozbite i każda z nich ma swoją wartość. Okazuje się, że przy podpisywaniu aktu notarialnego, notariusz wymaga określenia każdego ze składników majątkowych odrębnie, stąd prośba o

uwzględnienie tej autopoprawki.

-p. Przewodnicząca- Bardzo proszę o wystąpienie komisji.

-r. G. Adamczyk- Komisja zapoznała się z materiałem i wnioskuje o przyjęcie uchwały.

-r. W. Marjański- Komisja Rewizyjna jednomyślnie opiniuje projekt tej uchwały.

-r. K. Rytter- Komisja Oświaty nie zajęła stanowiska w tej sprawie.

-r. M. Kołomyjec- Komisja Komunalna jednomyślnie przyjęła projekt uchwały.

-r. P. Kanaś- Komisja Finansowa pozytywnie opiniuje projekt tej uchwały.

-p. Przewodnicząca- Dziękuję bardzo. Otwieram dyskusję. Czy ktoś z Państwa chciałby zabrać głos w tej sprawie? Nie widzę. **Kto z Państwa jest z przyjęciem zmiany uchwały w sprawie wniesienia majątku Gminy Ciechocinek do Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji SP. zoo. W Ciechocinku z wniesiona przez Pana Burmistrza autopoprawką? Kto jest za ?**

„za”-13 radnych (jednogłośnie)

Podczas głosowania nieobecny na sali radny Waldemar Świeczkowski.

Ad.8.4. Zmiany w regulaminie udzielania pomocy materialnej o charakterze socjalnym dla uczniów zamieszkałych na terenie Gminy Miejskiej Ciechocinek.

-p. Przewodnicząca- Bardzo proszę o wystąpienie komisji.

-r. G. Adamczyk- Komisja pozytywnie opiniuje i wnosi o przyjęcie uchwały.

-r. W. Marjański- Komisja Rewizyjna zapoznała się z materiałem. Jednomyślnie proponuje przyjęcie tej uchwały.

-r. K. Rytter- Komisja Oświaty pozytywnie zaopiniowała projekt niniejszej uchwały.

-r. M. Kołomyjec- Komisja Komunalna jednogłośnie przyjęła projekt uchwały.

-r. P. Kanaś- Komisja Finansowa jest za przyjęciem projektu tej uchwały.

-p. Przewodnicząca- Dziękuję bardzo. Otwieram dyskusję. Czy ktoś z Państwa chciałby zabrać głos w tej sprawie? Nie widzę. Przechodzimy więc do podjęcia uchwały. **Kto z Państwa jest za przyjęciem uchwały zmiany w regulaminie udzielania pomocy materialnej o charakterze socjalnym dla uczniów zamieszkałych na terenie Gminy Miejskiej Ciechocinek? Kto jest za ?**

„za”-14 radnych (jednogłośnie)

Ad.8.5. Rozpatrzenie skargi Pana Sylwestra Cegłowskiego na Burmistrza Ciechocinka.

-p. Przewodnicząca- Bardzo proszę o wystąpienie komisji.

-r. G. Adamczyk- Komisja zapoznała się i nie zajęła stanowiska w tym temacie.

-r. W. Marjański- Komisja Rewizyjna jako komisja, która zajmowała się tą sprawą przedstawia jednomyślnie projekt do podjęcia uchwały.

-r. K. Rytter- Komisja Oświaty pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały.

-r. M. Kołomyjec- Komisja Komunalna proponuje przyjąć uchwałę w przedstawionej formie.

-r. P. Kanaś- Komisja Finansowa zapoznała się z projektem uchwały, ale nie zajmowała stanowiska w tej sprawie.

-p. Przewodnicząca- Dziękuję bardzo. Otwieram dyskusję. Kto z Państwa chciałby zabrać głos w tej sprawie?

-r. P. Szczęsny- Pani Przewodnicząca, Panie Burmistrzu, Szanowni Goście. Przed rozpatrzeniem wszystkich trzech skarg na Burmistrza, chciałbym podzielić się kilkoma uwagami odnośnie tych projektów uchwał. Ponieważ uważam, że są one źle przygotowane. Przygotowane są naprędce, praktycznie- w mojej ocenie- w trakcie prac Komisji Rewizyjnej, a nie po jej zakończeniu. Dlaczego tak myślę? Dlatego, że nie powstał żaden protokół z postępowania wyjaśniającego w żadnej z tych spraw. Na posiedzeniu 5 października sprawy były rozpatrywane. Głosowane były

tezy do protokołu końcowego, a taki protokół nigdy nie powstał. Z treści tych uchwał mamy praktycznie tezy Komisji Rewizyjnej, a to przecież nie Komisja Rewizyjna decyduje czy dana skarga jest zasadna czy nie, tylko Rada Miasta. Nie mając protokołu końcowego z przeprowadzonego postępowania wyjaśniającego, który wyjaśnia wszystkie okoliczności danej sprawy, przesłuchuje świadków, załącza różne załączniki, radni nie są w stanie, tak myślę, oprócz tych którzy są uczestnikami Komisji Rewizyjnej, podjąć decyzji w danej sprawie, ponieważ nie mają przedstawionych tu żadnych faktów. W uzasadnieniu tych uchwał mamy tylko osobiste uzasadnienie Pana Przewodniczącego Satory, które było niezgodnione z Komisją Rewizyjną. Uzasadnieniem to tych projektów uchwał powinien być protokół z postępowania wyjaśniającego z każdej z tych spraw, a takie protokoły nie powstały. A uzasadnienia są osobistymi uzasadnieniami Pana Przewodniczącego Satory, który tezy powstałe na Komisji Rewizyjnej zinterpretował na swój sposób. Ja z tymi tezami się nie zgadzam i nie były one konsultowane na Komisji Rewizyjnej. Uważam, że te uchwały są źle przygotowane i moim zdaniem, w ogóle nie powinno być głosowania dziś na ten temat.

Mam jeszcze jedno pytanie do Pana Mecenas, bo Pan się podpisał pod tymi uchwałami. Uchwały są zredagowane w ten sposób, że Rada Miasta ma uznać skargę za zasadną bądź niezasadną. A co będzie w przypadku, kiedy pierwsza skarga, którą Rada Miasta ma przyjąć jako niezasadną, a jeśli ten projekt uchwały zostanie odrzucony, czy automatycznie należy uznać skargę za zasadną? Przecież nie ma takiego projektu uchwały. W tych projektach uchwał nie ma alternatywy dla Rady.

-mec. K. Bukowski- Chciałem wyjaśnić kilka rzeczy. Po pierwsze trudno mi się odnieść do samego przebiegu postępowania Komisji Rewizyjnej, ponieważ nie brałem udziału w postępowaniu i nie mogę się odnieść do tego, czy jakieś elementy są czy ich brakuje. To jest jedna rzecz. Radni powinni właściwie zwrócić uwagę na materiały, które otrzymali do uchwały, czy ich zdaniem, zdaniem Państwa Radnych są one wystarczające, aby debatować nad tą uchwałą i podjąć odpowiednią uchwałę. Jeżeli zdaniem Państwa, te materiały są niewystarczające, należy się zwrócić ponownie do Komisji o jej uzupełnienie, po to, aby Rada w pełni miała możliwość zapoznania się z całością sprawy. Dlatego tutaj nie przesadzam, czy jest tak czy tak. Po drugie, ze względu na specyfikę tych uchwał, opiniuję te uchwały. Napisałem wyraźne zastrzeżenie, że opiniuję wyłącznie podstawę prawną, że nie odnoszę się ani do rozstrzygnięcia, które jest wpisane w uchwale ani do uzasadnienia. W związku z tym, opinia dotyczy wyłącznie podstawy prawnej czyli tego, że są ujęte właściwe przepisy prawne, przepisy KPA, które odnoszą się do rozstrzygnięcia skargi. Natomiast sprawy tego, czy jest materiał zebrany prawidłowo czy też nie, czy jest rozstrzygnięcie właściwe czy też nie, pozostawiam Radzie. Jeszcze jedno pytanie. Oczywiście, jeżeli Rada by nie podjęła tej uchwały tej treści aktualnie, wtedy jakby sprawa nadal nie jest rozpatrzona i nie ma uchwały...

-r. P. Szczęsny- Jeszcze gorsza sytuacja jest przy drugiej uchwale, bo tam są dwie części tej uchwały i w przypadku jej nieprzyjęcia, co wtedy? I co na zasadzie antagonizmu, mamy ją przyjmować, że odwrotnie wszystko jest do przyjęcia? Z tego wynika, że nie mamy żadnej alternatywy. Uchwały są źle przygotowane. Trudno Pani Przewodnicząca, Pani się pod tymi uchwałami się podpisała.

-p. Przewodnicząca- Ja może przeczytam uzasadnienie Pana Bukowskiego, bo ja byłam w sprawie tych trzech projektów.

Uzasadnienie prawne do skarg

-r. W. Zieliński- Proszę Państwa. Musimy rozpatrywać odpowiedź na realizację uchwał Komisji Rewizyjnej w aspekcie tych trzech skarg, nie jednej. W tym drugim uzasadnieniu czytam : „Poza samą awarią, Pani Jolanta Siwik w swojej skardze mocno akcentuje brak zainteresowania swoją niezwykłą sytuacją”. Podkreślam, akcentuje brak zainteresowania. „Burmistrz Leszek Dzierżewicz telefonicznie zawiadomił Przedsiębiorstwo o potrzebie niezwłocznej interwencji, lecz skarżące zależało jednak, aby w tej trudnej dla niej chwili, Burmistrz zechciał obejrzeć zniszczenia”. Idąc tym tropem, jeśli zgodzimy się na taką interpretację faktów, to teraz każdy zainteresowany człowiek, jeżeli coś mu się wydarzy, zażąda obecności Burmistrza, bo będzie się powoływał na

przypadek Pani Siwik. Bo jak mógł być u Pani Siwik, to dlaczego nie jest u mnie. Będziemy go wołali do każdego krawężnika, do każdego zniszczenia. Jeżeli Burmistrz dzwoni do najbardziej wyspecjalizowanego przedsiębiorstwa w mieście, które się tą sprawą zajmuje -do wodociągów, to proszę mi powiedzieć, to po co ma tam pojechać osobiście. Jolanta Siwik wyraźnie stwierdza. To Komisja Rewizyjna nie przyjmuje tego do wiadomości, ale wyraźnie stwierdza, że zainteresował się sprawą, tylko nie do końca, jakby ona tego chciała. Ktoś może mi zarzucić „Niemniej jednak skoro nie mógł osobiście przeprowadzić wizji, to na pewno korzystnym z punktu widzenia mieszkańca, a byłoby delegowanie na miejsce kogoś z kompetentnych urzędników”. Jeśli ma Przedsiębiorstwo Wodociągów, to proszę mi powiedzieć, kto jest bardziej wyspecjalizowany w Urzędzie w tej sprawie? To kogo miał wysłać ?Pana Szczepanowskiego, Pana Szymczaka? Bo mógłby ich wysłać, tylko po co? Ja mam wrażenie, że te wszystkie pytania, te interpelacje Pana Satory, proszę zwrócić uwagę, że Pan Satora zawsze żąda wyjaśnień na piśmie. To jest właściwie jakaś osobista awersja Pana Satory w stosunku do Burmistrza i takie ganieńcie Burmistrza po wszelkiego rodzaju sprawach, gdzie on się potknie to podlecieć i natychmiast wykorzystać ten moment, żeby go zaatakować. To jest bezsensu. Ja bym mógł się zapytać tak, szkoda, że Pana Satory nie ma, akurat są to sprawy ważne. Jeszcze nie usłyszałem interpelacji Pana Satory związanej z jego okręgiem wyborczym. To mógł powiedzieć ludziom, że idzie na walkę z Burmistrzem i nie zawracać gitary tym ludziom, którzy go wybierali. Ja tutaj na komisji zadałem to pytanie, ktoś z komisji mi powiedział, że jak tak Pani tak prosiła, to tak powinno być. Proszę Państwa, tak- nie. Tak na pewno nie powinno być. Jeżeli by Burmistrz w jakikolwiek inny sposób zareagował, to bym miał do niego pretensje, bo bym powiedział, że Pan ma do tego wyspecjalizowane służby. To trzeba było skontaktować się z Panią Prezes, wysłać ludzi, którzy są kompetentni. Za chwileczkę będziemy mieli sprawę Pana Trześniowskiego. Ja rozmawiałem tutaj akurat z Pawłem Szczęsnym, pytałem się, jak przebiegała ta Komisja Rewizyjna. I z tego co mi mówił Paweł Szczęsny, to jest po prostu próbą naginania faktów do rzeczywistości, do tego, co się chce osiągnąć. Bo jeżeli przychodzi Pan Prezes Okulicz i mówi, że były drzewa cięte, przycinane itd. a w następnym słowie mówi się, że nie były tak, jak Pan Trześniowski chciał. To do czego my zmierzamy? Określmy sobie jasno, jakie są rzeczywiste cele Przewodniczącego Komisji Rewizyjnej i wszystko na ten temat. Dziękuję bardzo.

-r. D. Jaworski- Ja już wcześniej powiedziałem, Pan Satora się zdecydowanie pogubił. Ja bym chciał, może i dowalić Burmistrzowi, ale w tej uchwale dotyczącej skargi Pani Siwik, nie wiem, jak to zrobić. Bo jest i tak i nie. I jest napisane przez Pana Satorę, że nie uprawnia się do stwierdzenia, aby uznać ją za zasadną. Chodzi o skargę. Natomiast w kolejnym zdaniu widzimy, że skargę należy uznać za uzasadnioną. Jak mamy się zachować? Dziękuję.

-r. P. Szczęsny- Ja jeszcze raz podkreślę słowa Pan Zielińskiego. Właśnie wracamy do tego, że nie ma protokołów z postępowania wyjaśniającego, które obiektywnie przedstawiałyby wszystkie fakty i radni mogliby podjąć decyzję. A to jest indywidualna interpretacja Pana Przewodniczącego. Jeśli chodzi o drugą skargę, Pani Siwik, należałoby dodać i odpowiedzieć na trzy pytania, a to ma robić Komisja Rewizyjna: Czy burmistrz działa zgodnie z prawem? Czy Burmistrz nie przekracza swoich kompetencji? Czy wypełnia swoje obowiązki? Jeśli na te trzy podstawowe pytania obiektywnie sobie odpowiemy, to jasno i wyraźnie widać, że cała uchwała, skarga powinna być odrzucona. Bo jak to wygląda? W części merytorycznej stwierdza się, że skarga jest nieuzasadniona, bo skierowana nie do tego podmiotu, a później dodaje się jakieś stwierdzenie częściowe, że nie wiem, jakby Burmistrz miał czerwony krawat, to może by do tej skargi nie doszło i dlatego należy ją w części uznać za zasadną. W jakiej części? Jeśli była skierowana nie do tego podmiotu, to jest odrzucona i koniec. I na ten temat, nie powinno być żadnej więcej dyskusji. Dziękuję.

-r. J. Draheim- Szanowni Państwo, jeszcze mam takie pytanie dotyczące skargi Pana Trześniowskiego. Ja tutaj czytam, że osoby uczestniczące w wizji uznały, że drzewa przed domem Pana Trześniowskiego winny zostać poddane przecince, ale ze względów sanitarnych, a nie z powodu zagrożenia posesji. Czyli drzewo ma to do siebie, że gałęzie odrastają. Dalej czytam, że zarzuty przedstawione przez Pana Trześniowskiego są zasadne. Zasadne, że co? Ze przez rok gałęzie urosły? Że nie zagrażają życiu, zdrowiu, domostwu? Myślę, że tutaj jest tu troszeczkę niespójne, bo Komisja mówi, że nie zagraża, a tu nagle na końcu skarga zasadna.

-r. W. Zieliński- Jeszcze bym chciał, jeśli Pan Burmistrz będzie się do tego odnosił, do tej sprawy, to bym chciał, jeżeli Pan się nie będzie wstydział, jeżeli można prosić, to żeby Pan powiedział, w jaki sposób Pani Siwik zachęciła Pana do obejrzenia tych zniszczeń, które spowodowało... bo to też jest bardzo istotna rzecz. Dziękuję.

-r. W. Świeczkowski- Szanowni Państwo, w związku z nieobecnością Przewodniczącego Komisji Rewizyjnej Pana Mirosława Satory, składam formalny wniosek, zgodnie z naszym statutem §51 odesłać projekty uchwał dotyczące skargi Pana Sylwestra Cegłowskiego, Pani Jolanty Siwik, Pana Zygmunta Trześniowskiego do właściwej merytorycznie Komisji Rady, czyli Komisji Rewizyjnej, celem ich uzupełnienia.

-p. Przewodnicząca- Ja Państwu przypominam, że dopóki nie będziemy mieli zmian w Statucie, to skargi będziemy rozpatrywać tu na bieżąco, cała Rada albo tak jak przyjmowaliśmy dotąd od kilku lat, po prostu będzie robiła to Komisja Rewizyjna.

-r. W. Zieliński- Pani Przewodnicząca, tylko to nie chodzi o to, czy i w jaki sposób my będziemy te skargi rozpatrywać, tylko chodzi o rzetelność powstawania takiej uchwały. Przykro mi bardzo, ale nie miałem innej możliwości z innych ust usłyszenia relacji, ale znam Pawła Szczęsnego na tyle długo i wiem, że raczej nie jest skłonny do koloryzowania rzeczywistości. Opowiedział mi o tym, w jakim sposób te komisje się odbywały i co komisje stwierdziły. I później czytam taki tekst, to się zastanawiam, o co chodzi w tym momencie. Bo widać, że nie chodzi o rozpatrzenie skarg tylko o coś innego. I tyle.

-p. Przewodnicząca- Zgodnie z § 51 naszego Statutu mogę odesłać projekt uchwały... *Przewodniczący Rady udziela głosu poza kolejnością w sprawie wniosków natury formalnej, w szczególności dotyczącej odesłania do właściwej merytorycznie Komisji Rady. Nad wnioskiem formalnym nie prowadzi się dyskusji. O przyjęciu wniosku formalnego rozstrzyga Rada w głosowaniu jawnym zwykłą większością głosów, z zastrzeżeniem ust. 4. Przewodniczący może przejść do porządku dziennego bez podania wniosku pod głosowanie, po uprzednim użyciu klauzuli: Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, Będę uważał, że Wysoka Rada przyjęła wniosek formalny. Zgłoszenie sprzeciwu powoduje, że wniosek formalny poddaje się pod głosowanie.*

Pan Burmistrz chciałby zabrać głos.

-p. Burmistrz- Pani Przewodnicząca, Wysoka Rado. Po raz pierwszy się zdarza się taka sytuacja, aby kogoś oskarżać i nie dać mu szansy wypowiedzenia się. W porządku dzisiejszego posiedzenia, nie został zawarty punkt, w którym stworzono mi by szansę odniesienia się do każdej z przedstawionych kolejnych projektów uchwał sprawy. A myślę, że dzisiaj normą jest w demokratycznym kraju, aby nie tylko oskarżać i w sposób kierunkowy prowadzić sprawę, ale także dać szansę wypowiedzenia się temu, którego sprawa dotyczy. Żyjemy w kraju demokratycznym i oczekiwałbym, nawet jeśli Państwo dziś zdecydujecie, że projekty tych uchwał zostaną zdjęte z porządku, aby przy kolejnych sprawach tego typu, punkt gwarantujący, konkretnie mnie, możliwość ustosunkowania się do przedstawionych zarzutów- każdorazowo się znalazł. Nie było tym razem skarg ze strony mieszkańców Ciechocinka, to Pan Przewodniczący Satora zadbał o to, aby zagwarantować ciągłość prac Komisji Rewizyjnej i złożył wątpliwą skargę, aby na kolejnej sesji Rady Miejskiej, móc się realizować i przedstawić wyniki zapewne ciężkiej pracy. Trudno mi się odnosić do skargi obecnego tutaj Pana Sylwestra Cegłowskiego, który na posiedzeniu Komisji Rewizyjnej potwierdził to, że w ogóle nie mieliśmy kontaktu w sprawie, która go dotknęła, tak samo jak dotknęła Panią Siwik i nie powiem, że ku mojej satysfakcji, ale powiem, że z przyczyn chyba oczywistych rozstrzygnięcie Komisji nie mogło być inne. Natomiast muszę powiedzieć, że z dużym niedowierzaniem czytałem projekt uchwały, a szczególnie jego uzasadnienie, które dotyczy skargi Pani Jolanty Siwik, bo z jednej strony, tak jak tutaj zostało powiedziane, Komisja Rewizyjna stwierdza, że skarga dotycząca nadzoru burmistrza nad MPWiK jest uzasadniona, to w części dotyczącej braku zainteresowania burmistrza sytuacją skarżącą, Komisja uznała za zasadną. Pan Radny Satora pisze w uzasadnieniu : *W wyniku wysłuchania stron oraz wyjaśnień Prezes MPWiK Pani Wandy Buchalskiej po dogłębnym przeanalizowaniu zebranego materiału, doszła do następujących wniosków i konkluzji. Awaria według wyjaśnień Pani Prezes spowodowana była brakiem dopływu prądu do przepompowni, co spowodowało cofanie się nieczystości. Pani Prezes*

stwierdziła, że skarżąca w momencie zauważenia awarii powinna telefonicznie zawiadomić o tym fakcie MPWiK, a jej służby niezwłocznie przystąpiłyby do jej usuwania. Prezes Wodociągów uznała, że to jej firma odpowiada za sytuację wodną i kanalizację, a więc nie można obarczać odpowiedzialnością burmistrza. I tutaj rozumiem, że trudno mi przyszyć jakąś łatkę, ponieważ w momencie kiedy Pani, która mnie skarżyła, pojawiła się w siedzibie Urzędu Miejskiego, została przeze mnie poinformowana, że natychmiast zobowiązę wyspecjalizowane służby, które podejmą wszelkie możliwe działania, aby tę awarię usunąć i skutki tej awarii. I tak się stało oczywiście. Stąd pewnie ta pierwsza część, która została przez Komisję uznana za nieuzasadnioną. A to była cześć zasadnicza. Natomiast chciałbym powiedzieć, że stwierdzenie, że burmistrz wykazał brak zainteresowania, jest dla mnie wyrazem braku konsekwencji albo pewnym rozdrojeniem jaźni. Bo z jednej strony, burmistrz wykonuje zadeklarowane czynności, czyli kontaktuje się z kierownikiem MPWiK, wydaje polecenia, aby stało się to w ciągu 20-25 minut. Brygada szybko dotarła do tej Pani, usunęła wszystko to, co jest następstwem unieruchomienia pompy w przepompowni ścieków, chyba że wyładowania atmosferyczne, które spowodowały przepięcie i uruchomienie pompy należy przypisać burmistrzowi. To wtedy, rzeczywiście mógłbym mieć poczucie winy. Nie mam jeszcze tak ogromnych wpływów. Natomiast, część druga uzasadnienia jest dla mnie czymś, co stanowi przejaw absolutnie jednostronnej oceny zaistniałej sytuacji. Ja jestem w dość kłopotliwej sytuacji, mówiłem to na posiedzeniu Komisji Rewizyjnej, bo przez ponad 14 lat piastowania funkcji burmistrza nie spotkałem się jeszcze z takim przypadkiem, aby ktokolwiek, w takiej formie, jak zrobiła to skarżąca, rozmawiał ze mną. To był krzyk z udziałem wulgaryzmów, których niestety nie mogę powtórzyć i tu nie spełnię oczekiwania Pana Radnego Zielińskiego. Sądziłem, że cytując, któryś członek Komisji Rewizyjnej, usłyszeli wprost z ust Pani Siwik, która potwierdziła, że rzeczywiście używała wulgaryzmów, byłby dla Państwa takim elementem przynajmniej dającym trochę do myślenia. Natomiast brak zainteresowania, który objawiał się wcześniejszymi działaniami i wysłaniem specjalistycznej firmy, łącznie z kierownikiem Wodociągów Panem Zabłockim, aby ocenił, jaki jest zakres szkód, jakie działania należy podjąć. Dla mnie było przejawem zainteresowania tą sprawą. Pan Satora stwierdza cytując: „Skarżącej zależało jednak na tym, aby w tej trudnej dla niej chwili Burmistrz zechciał obejrzeć zniszczenia. Burmistrz nie skorzystał z zaproszenia Pani Siwik do oglądania, twierdząc- co jest kłamstwem i nadużyciem, że był zaabsorbowany sprawami związanymi z kontrolą w Urzędzie. Rzeczywiście, ja mówiłem, że była kontrola i tego dnia miałem składać wyjaśnienia, ale to nie miało żadnego związku z tą sprawą. Szkoda, że nie mieliście Państwo okazji, żeby usłyszeć, jak wyglądało to zaproszenie Pani skarżącej. Ja skończyłem 56 lat i w ustach kobiety, takiego steku wulgaryzmów, nie słyszałem, ale biorę poprawkę na to, że kobieta była zdenerwowana, dotknięta sytuacją losową. Natomiast, nie może być tak, że ta Pani stojąc przede mną, wykrzykuje w drzewach sekretariatu, pokazując mi palcem : Ja się nie będę babrać, już jak z...dokumentację, to proszę mi to wszystko natychmiast posprzątać. Ja nie jestem od tego. I to była jedyna przyczyna, która spowodowała, że powiedziałem: „Nie proszę Pani, ja do Pani nie pójde”. Stwierdzenia, które znalazły się w Gazecie Kujawskiej, że ja chce mieć święty spokój, to jest wymysł tej Pani. W ogóle takiego stwierdzenia nie było. Natomiast, każdy człowiek ma odrobinę godności, szacunku do samego siebie. Nie może być tak, że pada stwierdzenie, że to ja- pierwszy raz przeszliśmy na „ty” z tą Panią, tzn. jednostronnie- sknocilem najdelikatniej mówiąc dokumentację, to teraz się szybko przenieś i posprzątaj to wszystko, co się stało. Ja to mówiłem w obecności Pani Siwik, która skomentowała to jednym zdaniem. A gdyby to Pana dotknęło, to Pan by się tak nie zachowywał? Nie ja bym się tak nie zachowywał, bo ja nie przekraczam w swoich zachowaniach pewnej granicy, która tutaj została niestety przekroczona. Oczywiście, to są tylko słowa. Ja podkreślam z całą mocą, że rozumiem sytuację osoby dotkniętej tym przypadkiem losowym. Na domiar złego, osobista sytuacja tej Pani, o której mi powiedziała, mogła spowodować dodatkowe zdenerwowanie. Natomiast Pan Przewodniczący Satora, stwierdza, że w myśl zasady Urząd bliżej obywatela- byłoby dobrze delegowanie na miejsce kogoś z kompetentnych pracowników. Przypuszczać należy, że wówczas do skargi by nie doszło. Kto może być bardziej kompetentnym, jak kierownik spółki MPWiK i ekipa, która została przeze mnie skierowana? Kogo ja miałem wysłać? Sekretarza Miasta? Zastępcę

Burmistrza? Kierownika referatu? Zarzuty, że to ja przygotowałem nieprawidłową dokumentację, to jest oczywiście kolejny przejaw nadużycia, dlatego, że 96% powierzchni miasta ma wykonaną nową sieć kanalizacji sanitarnej. Na terenie miasta funkcjonuje kilkadziesiąt przepompowni ścieków. Sytuacja nadzwyczajna, wyładowania atmosferyczne, piorun gdzieś uderza i na skutek tego powstaje unieruchomienie pompy. Czy można za coś takiego obciążać burmistrza? To trzeba być człowiekiem wyjątkowo złej woli, żeby szukać -mam tu na myśli Pana Przewodniczącego Komisji Rewizyjnej- żeby doszukiwać się w takiej sytuacji, braku działań z mojej strony i braku takiej obiektywnej oceny, tego co się stało. Ja nie mam, Szanowni Państwo, sobie nic do zarzucenia. To wszystko, co należało zrobić, zostało wykonane. Pojawiła się firma, pomieszczenia zostały wysprzątane, to co trzeba było wystawić- wystawione. Z przyczyn obiektywnych, firma ubezpieczeniowa musiała zobaczyć zakres zniszczeń. I pewnie przez kilka dni część zniszczonych sprzętów pozostawała na zewnątrz bądź w podpiwniczeniu tego domu. Jaka tam jest wina burmistrza? Gdzie burmistrz popełnił błąd? Z punktu widzenia Pana Przewodniczącego Komisji Rewizyjnej, najlepiej by było, że by właśnie doszło do sytuacji takiej, choć na posiedzeniu Komisji mówił, że to nie burmistrz jest od wykonywania tego typu prac. I mam nadzieję, że członkowie Komisji pamiętacie to stwierdzenie. Jednak jak trzeba znaleźć przyczynę do tego, żeby uderzyć w burmistrza, to udało się wyjąć jakiś element, który jest elementem nieprawdziwym. Nie nauczono mnie tego, czy publicznie czy w indywidualnych rozmowach, używać takich wulgaryzmów, które padły pod moim adresem i to one spowodowały, że ja nie widziałem takiej potrzeby, żeby przemieścić się szybko. Pewnie część spośród Państwa domyśla się, co się dzieje pod tym pojęciem, wytykiem palcem, żeby posprzątać to, co się stało w podpiwniczeniu domu Pani Siwik. Rozumiem, że każdy ma prawo się zdenerwować i że każdy ma prawo być w takiej sytuacji podminowany, ale nikogo to nie uprawnia do tego, aby zachowywać się w sposób urągający podstawowym zasadom kultury, a tak się stało w tym przypadku. I jestem zdumiony w świetle słów cytowanych przez Panią Siwik na posiedzeniu Komisji Rewizyjnej, bo chyba Państwo pamiętacie, że Państwo uznaliście, że burmistrz ponosi winę za zaistniałą sytuację. Nie mam sobie nic do zarzucenia i oczywiście mogę tylko powiedzieć, że oczekiwałem od Państwa, bo stosunek Pana Przewodniczącego Satory z przyczyn różnych jest taki, jaki jest. Ale oczekiwałem od Państwa przynajmniej obiektywnej oceny zaistniałej sytuacji. I żebym kolejny raz nie zabierał głosu. Proszę poprosić Pana Baraniaka. Chciałbym się odnieść do skargi Pana Trześniowskiego. Pan Trześniowski przez okres kilku lat rzeczywiście zabiegał o to, aby ogłowić drzewa rosnące przed jego nieruchomością. Ja na posiedzeniu Komisji Rewizyjnej przedstawiłem zdjęcia zrobione przed dzień posiedzenia Komisji, z których zdjęć wynika, że odległość od ściany korony drzew do ściany frontowej budynku Pana Trześniowskiego, to jest około 6 metrów. Natomiast Pan Trześniowski w rozmowie ze mną podkreślał, że ma drewniany dom, że remontuje ten dom, inwestując tam nie małe pieniądze. Trudno mi to kwestionować. Ale nie może być tak, że każdy właściciel prywatnej nieruchomości, będzie przychodził i mówił, że przed jego domem należy wyciąć drzewa albo je ogłowić. Wtedy kiedy spotykałem się z Panem Trześniowskim i jak Pan Radny Satora w sposób absolutnie wskazujący na niezachowanie jakichkolwiek zasad, bez przygotowania protokołu, bez możliwości dania mi szansy ustosunkowania się do tego protokołu. Bo ja o treściach uzasadnienia do kolejnych uchwał, dowiedziałem się z materiału sesyjnego, nie konsultując tego także z członkami Komisji Rewizyjnej, albowiem zwróciłem się z zapytaniem do Pana Radnego Szczęsnego w momencie, kiedy dostałem materiał, czy stanowisko Komisji Rewizyjnej było jednomyślne, bo ja byłem zdumiony takim postawieniem sprawy, albowiem po kolejnych rozmowach z Panem Trześniowskim, firma KPUP „Ekociech” otrzymywała zlecenie, aby przyciąć, który nie stanowił rzeczywiście ogłowienia, tylko w zakresie cięć sanitarnych te pędy, które mogły ewentualnie zagrażać parkanowi nieruchomości Pana Trześniowskiego, a nie ściany, dachu budynku. Do tych pozostawało jeszcze bardzo wiele metrów. Pan Prezes Okulicz, który został poproszony na Komisję Rewizyjną w trybie nagłym, potwierdził to, że takie cięcia były wykonywane. Poinformował, że pracownicy spółki, którzy wykonywali te cięcia, poinformowali go, że pan Trześniowski był niezadowolony z takiego zakresu cięć, albowiem jemu chodziło o ogłowienie, czyli ścięcie całej korony drzewa do pnia, tak jak się to stało na ul. Mickiewicza przy

ul. Lorentowicza.. Jednakże zmieniły się przepisy ustawy o ochronie przyrody i zgodnie z tymi zapisami, zabiegi w obrębie korony drzewa na terenach zieleni lub zadrzewienia mogą obejmować wyłącznie usuwanie gałęzi nadłamanych obumarłych lub wchodzących w kolizję z obiektami budowlanymi lub urządzeniami technicznymi. Tutaj żaden z tych przypadków nie ma miejsca. Kształtowanie korony drzewa może następować tylko w odniesieniu do tych drzew, których wiek nie przekracza 10 lat. I trzeci pkt. Utrzymanie formowanego kształtu korony drzewa może następować tylko wtedy w stosunku do konkretnych gatunków- od lat są prowadzone są takie cięcia. Jak na przykład na ul. 3 Maja, gdzie są klony kuliste i dla utrzymania właściwej formy drzewa, ustawodawca pozostawił możliwość wykonywania takich, czasami dość, radykalnych cięć. Natomiast, wyłączono zupełnie możliwość ogławiania drzew, a więc wykonania takich cięć, jak te które zostały wykonane na ulicy Mickiewicza i Lorentowicza. Porostu to było 1,5 roku temu, weszła w życie znowelizowana ustawa prawo ochrony przyrody. I to, że Panu Trzeźniowskiemu nie podoba się taka forma drzew, to nie może oznaczać, że w sposób bezkrytyczny będziemy realizować jego oczekiwania. Po wizycie Pana Prezesa Okulicza, Przewodniczący Komisji zarządził wizję lokalną, prosząc, aby w tej wizji lokalnej wziął udział pracownik Urzędu Miejskiego odpowiedzialny za utrzymanie drzewostanu. Jest to Pan Jan Baraniak. I ja chciałbym, żeby Pani Przewodnicząca umożliwiła Panu Baraniakowi wypowiedzieć jedno zdanie. Czy były cięcia wykonywane czy nie były wykonywane? I wtedy chciałbym jeszcze wrócić do głosu.

-p. Przewodnicząca- Chciałam zauważyć, że był wniosek formalny Pana Świeczkowskiego.

-p. Burmistrz- Ale proszę mi dać szansę wypowiedzenia się. Ja rozumiem, że Państwo i tak pewnie za chwilę przegłosujecie ten wniosek, ale proszę mi dać szansę wypowiedzenia się. Nie znalazło się to w porządku, tak jak za każdym razem...

-p. Przewodnicząca- Był punkt dyskusja. Np. jeśli chodzi o skargę Pana Sylwestra Ceglowskiego, skargę uznaje się za nieuzasadnioną...

-p. Burmistrz- Dlatego powiedziałem, trudno mi dyskutować. Chodzi mi o te dwie pozostałe skargi, które w części Pan Satora uznał za zasadne. Czy pozwoli Pani, że Pan Baraniak...

-p. J. Baraniak- 2009 roku było prowadzone tutaj w Ciechocinku ogławianie, usuwanie jemioli z Armii Krajowej. Bardzo duża tam była praca. I na telefon, specjalnie jeszcze tą zwyczają, która była wykorzystywana do prac z Torunia, zostały przycięte suche konary na 4 drzewach w ul. Zdrojowej. Ale nie było ogłowionych drzew, tak jak na ul. Mickiewicza. Zostało zrobione tylko to, co zagrażało. Te suche konary zastały pousuwane z tych drzew.

-p. Burmistrz- Ja będę już zmierzał do końca Pani Przewodnicząca. Ale nie mogę się absolutnie zgodzić się ze stwierdzeniem Pana Radnego Satory, że skarga Pana Zygmunta Trzeźniowskiego dotyczy głównie tego, że burmistrz nie wywiązał się z zadeklarowanego zobowiązania. Burmistrz wywiązał się, bo jeden raz cięcia przeprowadzała firma z Torunia, a drugi raz firma „Ekociech”. Mało tego chciałbym powiedzieć, że wiosną tego roku podpisana została umowa z firmą KPUP „Ekociech” na cięcia pielęgnacyjne i sanitarne, które obejmują min. wykonanie przycinki koron drzew na całej długości ul. Zdrojowej. Tych drzew będzie przyciętych do końca listopada ponad 500. Nie jest to umowa podpisana wczoraj czy tydzień temu, na potrzeby tej sytuacji, która się pojawiła, bo pewnie w materiałach, które są do wglądu- w przypadku Państwa wątpliwości- że to jest umowa sprzed 7 czy 8 miesięcy. I te prace zostały rozpoczęte. Muszę powiedzieć, że jak czytałem uzasadnienia, które zostały przygotowane przez Pana radnego Satorę, bo jak mnie poinformował radny Szczęsny, przynajmniej jemu, ale przypuszczam, że żadnego z członków Komisji Rewizyjnej nie został przekazany do akceptacji protokół dotyczącej jednej i drugiej sprawy, czyli skargi Pani Siwik i Pana Zygmunta Trzeźniowskiego. Ale kiedy czytałem te uzasadnienia, to jako żywo zaczęły mi się przypominać takie historie, których nie znałem, bo one miały miejsce wtedy, kiedy ja przeszedłem na świat, kiedy przesłuchiowano kogoś i z góry było wiadomo, jakie będzie rozstrzygnięcie. Dlatego zabierając głos na posiedzeniu Komisji Rewizyjnej, wyraziłem nadzieję, że prace Komisji Rewizyjnej, to nie będzie sąd kapturowy nade mną, jakby nie ma z góry założonego rozstrzygnięcia. Dlatego, że ktoś prowadzi ze mną określoną potyczkę, z góry będzie wiadomo, jak należy to rozstrzygnąć. Apeluję do Państwa o obiektywną ocenę tej sytuacji. Chce powiedzieć, że zarówno w jednym jak i drugim przypadku ,zrealizowałem wszystko

to, co należało zrealizować i zarzuty przedstawione przez Radnego Satorę nie znajdują żadnego potwierdzenia w rzeczywistości.

-p. Przewodnicząca- Dziękuję bardzo. Zgodnie z naszym statutem będziemy głosować nad wnioskiem formalnym Pana Świczekowskiego. Sprawa pierwsza. Odesłanie projektu uchwały do właściwej merytorycznie Komisji Rady...

-r. P. Szczęsny- Zachodzi tu trochę nieporozumienie, bo Komisja Rewizyjna nie wnosi tutaj projektu uchwały. Komisja Rewizyjna przeprowadza tylko postępowanie wyjaśniające i tutaj jest pewna nasza rozbieżność. Komisja nie wnioskuje o wniesienie projektu tej uchwały i nie tworzy treści tej uchwały.

-mec. K. Bukowski- Proszę Państwa, z tego co pamiętam, to Rada Miejska przekazała do Komisji Rewizyjnej sprawę do wyjaśnienia, do ustalenia postępowania wyjaśniającego. Wiem również, że projekt uchwały został sporządzony ...Chyba jest to projekt komisji, chyba ktoś wniósł.

-r. P. Szczęsny- Wyraźnie Pani Przewodnicząca się podpisała pod wnioskiem.

-p. Przewodnicząca- A przygotował materiał Pan Sator z Komisji Rewizyjnej.

-r. P. Szczęsny- I treść uchwały też? Nie wiem, na jakiej podstawie.

-mec. K. Bukowski- W tej chwili nie jest problem, to czy Komisja sporządziła ten projekt czy nie. Natomiast, w tej chwili jest sprawa głosowania na podstawie §51 czyli nad możliwością odesłania projektu uchwały do właściwie merytorycznej komisji Rady.

-r. D. Jaworski- Ale ona została odesłana.

-mec. K. Bukowski- No dobrze, ale padł taki wniosek, prawda? W związku z tym, Przewodniczący ma możliwość przegłosowania takiego wniosku. Jest to wniosek formalny. Należy określić, do jakiej Komisji Rada skieruje i w jakim celu tę uchwałę. I taka możliwość prawna jest. I to jest zupełnie oderwane od tego, czy projekt jest autorstwem Komisji czy grupy radnych, przewodniczącego czy kogoś innego. W tej chwili jest to sprawa formalnego głosowania. Padł taki wniosek, głosowania nad tym, czy Rada chce skierować ten projekt uchwały do komisji. Tylko tyle. Rada zdecyduje, czy tak czy nie.

-r. W. Zieliński- Ja sobie pozwolę nie zgodzić z Pawłem, bo ja rozumiem, że te projekty uchwał wniosła Pani Przewodnicząca? Bo Pani się pod nimi podpisała.

-p. Przewodnicząca- Bo takie jest moje zadanie. Nie ma innej drogi prawnej.

-r. W. Zieliński- Nie. Może Pani wnieść i może Pani nie wnieść takiej uchwały. Pani wniosła. A o uzasadnienie, Pani poprosiła Komisję Rewizyjną. I za Komisję Rewizyjną, bo tutaj Pan Burmistrz poznał się nad Panem Satorą, ale wyraźnie napisał: za Komisję Rewizyjną, więc wypowiadał się w imieniu Komisji Rewizyjnej. Ja rozumiem, że Pani Przewodnicząca wniosła. Pani Przewodnicząca może również wycofać te uchwały, tak Panie mecenasie?

-r. D. Jaworski- Teraz ? Jak jest porządek obrad uchwalony?

-r. W. Zieliński- Ale wnioskodawca może odstąpić od ...

-mec. k. Bukowski- Statut nie przewiduje wnoszenia inicjatywy uchwałodawczej Przewodniczącego. Statut przewiduje, że inicjatywę uchwałodawczą mają komisje, burmistrz, grupa radnych. Te podmioty. Nie ma w tej chwili w Statucie wnoszenia projektów uchwał przez Przewodniczącego.

-p. Przewodnicząca- Proszę zwrócić uwagę, bo ja nie mam prawa tego podpisać. Ze statutu wynika tak, a nie inaczej. Dopóki nie będziemy mieli zmian w Statucie, to taka jest droga.

-r. W. Zieliński- Proszę Państwa, ja myślę, że ten problem my tutaj rozwiążemy, czy chcemy to wycofać czy nie. Dla mnie problemem jest jednak to, w jaki sposób te uchwały zostały przygotowane, jak się słucha tych ludzi, jak wybiórczo. To jest problem. Bo nie mieliśmy okazji tutaj, na ten temat rozmawiając na Komisjach. Z tych wyjaśnień wynika, że nie ważne jest, co mówią Ci ludzie. Nawet jak się przyznają do tego, że mówią w sposób niewłaściwy. Nieważne, co Pan Baraniak stwierdził, fachowiec od drzew. Ważna jest teza, w tym przypadku muszę tak powiedzieć, ważna jest określenie tej tezy, którą Pan Przewodniczący przyjął. Czyli gdzieś tam przywalić Burmistrzowi. W ten sposób to nie możemy działać. Możemy się nie zgadzać z Burmistrzem. Możemy się zgadzać. Obojętnie, jak kto lubi i jak komu wygodniej. Nic na siłę. Jak będzie trzeba, to przecież będziemy krytykować Burmistrza za te, czy inne poczynania. Przecież

jest tyle rzeczy, na których się może potknąć, że naprawdę nie trzeba nic na siłę szukać. To jest dla mnie troszkę niebezpieczna sprawa, że taka mitologia się tworzy, bo właściwie niby przyznajemy, że takie rzeczy się wydarzyły, takie jak w przypadku Pani Siwik, takie rzeczy się wydarzyły jak w przypadku Pana Trześniowskiego. I to prawda, że tak można i nie można. I trzeba uważać z tym cięciem drzew. Bo proszę Państwa, jak interpretować takie sformułowania?...To już nieistotne. Gdzie mówi się, że prawdopodobnie te drzewa zostały przycięte, ale do końca to nie wiadomo. To jak nie wiadomo, *to w świetle powyższych ustaleń Komisja Rewizyjna uważa, że skarga Pana Trześniowskiego i zarzuty wobec burmistrza Ciechocinka uprawniają do stwierdzenia, aby uznać je za zasadną.* I koniec.

-r. P. Szczęsny- Ja myślę, że na dzisiejszej sesji tyle sobie powiedzieliśmy na temat tych skarg, że praktycznie, tak powoli, chyba widzę, że wszyscy radni zaczynają wyrabiając sobie jakieś zdanie na ten temat. I myślę, że nie ma ich co odsyłać tych projektów uchwał, mimo ich wielu uchybień, ale są one w programie sesji przecież. I po odpowiednim ich zredagowaniu, można byłoby je chyba procedować. Przecież Pan Mecenasa powiedział, że one pod względem prawnym są dobrze przygotowane. Być może pod względem treści merytorycznej źle. Czyli formalnie nie ma przeszkód do ich głosowania. Tutaj mamy zapewnienie Pana Mecenasa i myślę, że, tak jak powiedziałem na początku. Tyle sobie powiedzieliśmy i każdy może chyba sobie wyrobić zdanie. Przy każdej uchwale, możemy jeszcze trochę podyskutować i powyjaśniać. Możemy wysłuchać dodatkowych wyjaśnień Pana Burmistrza. Myślę, że nie ma co tego przedłużać. Głosujmy nad tymi projektami uchwał i zakończmy tę sprawę, bo naprawdę są to sprawy drobne, a my tutaj dyskutujemy i nie wiadomo, ile razy jeszcze do Komisji Rewizyjnej te uchwały by wracały. Dziękuję.

-p. Przewodnicząca- Ja jeszcze zanim Pan Różański zajmie głos, chciałabym się odnieść do słów Pana Zielińskiego. Ja zgodnie ze Statutem nie mogę występować z projektem uchwały. Proszę zauważyć, że tam nie ma mojego podpisu. To jest jedynie projekt. Ja bym to podpisała, jeżeli Wysoka Rada by to przegłosowała. Natomiast podstawą tego, że te projekty znalazły się na dzisiejszej sesji jest pismo z 13 października : „*Szanowna Pani Przewodnicząca, w załącznikach przedkładam trzy projekty uchwał dotyczących stanowiska Komisji Rewizyjnej odnośnie zleconych do rozpatrzenia skarg na Burmistrza Ciechocinka Leszka Dzierżewicza, wystosowanych przez mieszkańców Ciechocinka: Panią Siwik, Pana Cegłowskiego, Pana Trześniowskiego z prośbą o umieszczenie ich w porządku obrad na najbliższej sesji Rady Miejskiej. Z poważaniem. Mirosław Satora. Przewodniczący Komisji*”. To jest mój obowiązek. Bo wynika to z §64, że z projektami uchwały mogą występować Komisje Rady, grupa co najmniej trzech radnych, burmistrz i klub radnych.

-r. W. Zieliński- Ja jestem w miarę...Bystry- może nie jestem, ale staram się pojmować pewne rzeczy. Ale np. pierwsza uchwała, która tutaj jest, to nie ma podpisu Pani Przewodniczącej, a na skardze jest. Nie mówię już o podpisie, tylko o tej parafce. Bo tutaj jest napisane pod spodem. Przewodnicząca Aldona Nocna, pod projektem uchwały nr XIII/...ale pod pierwszym, pod drugim nigdzie nie jest napisane Przewodnicząca Rady Miejskiej Aldona Nocna.

-p. Przewodnicząca- Nie. Wszędzie jest. Jest to projekt przygotowany po tym, jeżeli bym to podpisała.

-r. W. Zieliński- Ale ja tu nie mam podpisane. Ale nie chodzi mi o skargę, mi chodzi o projekty uchwał. Na tej nie ma napisane Przewodnicząca RM Aldona Nocna, ani tej jest. To ja się pytam, w takim razie. To te uchwały mają jakaś inną wagę, jeśli chodzi o to, w jaki sposób się je sporządza? Mnie chodzi o zawartość merytoryczną. Proszę spojrzeć. Na żadnej innej uchwale nie ma, natomiast na uchwale RM rozpatrzenia skargi Pana Trześniowskiego, jest Przewodnicząca, na tej też, na tej też. Ale już uchwała dotycząca zmian w regulaminie udzielenia pomocy materialnej, już na przykład Pani podpisu nie ma. Także nie brońmy rzeczy, które same się już nie potrafią obronić. Tak głęboko była Pani zainteresowana tymi skargami, że tam jest akurat jest Pani podpis. Może ktoś złośliwie to zrobił.

-p. Przewodnicząca- Ale to nie jest mój podpis, tylko to jest projekt, który i tak....

-r. W. Zieliński- Pani Przewodnicząca, ja widzę, że to nie jest Pani podpis. Ale jest napisane

Przewodnicząca Rady Aldona Nocna. Czy na tym projekcie uchwały Pani ma taki podpis? Nie chce używać tego słowa. Czy jest taki stempelek? Nie ma. To ja się pytam, w takim razie, dlaczego na tych nie ma, a na tym projekcie uchwały jest? Proszę mi to wyjaśnić.

-mec. K. Bukowski- Proszę Państwa. Tutaj podpis Przewodniczącej jest pod każdą uchwałą. Ponieważ Rada po przegłosowaniu uchwały zgodnie ze Statutem, Przewodnicząca podpisuje każdą uchwałę. Natomiast to, czy jest zaznaczone na końcu projektu uchwały miejsce na podpis czy też nie ma, to zależy od tego, kto tu sporządza uchwałę. Nie ma ustalonego tutaj w Radzie urzędowego schematu uchwały Rady, że na każdym projekcie musi być jakby miejsce wydrukowane- Przewodniczący Rady Miejskiej. W jednych projektach to jest, w innych tego nie ma. Natomiast, po każdym posiedzeniu Rady, jeżeli uchwały są podjęte przegłosowane, wówczas obowiązkiem Przewodniczącej jest podpisanie każdej uchwały jako dokumentu, który idzie dalej w obieg.

-p. Przewodnicząca- Ja chciałam wyjaśnić, że ten projekt przygotowywał Pan Satora, a więc wygląda może inaczej niż przygotowywała np. Pani Katarzyna Turkiewicz. Ale tak czy siak i tak później znalazłaby się pieczętka i mój podpis, dopiero po tym, bo takie są moje uprawnienia, dopiero po tym, co zdecyduje Rada, po przegłosowaniu.

-r. D. Jaworski- Pan Satora był tutaj pewny.

-p. Przewodnicząca- Co pewny?

-r. W. Zieliński- Pani Przewodnicząca. To jest właśnie tak, jak się szuka dziury w całym. Bo ja bym tego problemu tutaj nie podnosił, jeżeli my byśmy tutaj nie wchodzili w niuanse tych skarg na burmistrza. Bo to jest właśnie tak, jak chce się znaleźć dziurę w całym. Ja wiem, w jaki sposób powstają projekty uchwał. Wiem, że później to Pani podpisuje. To wszystko jest dla mnie jasne. Ja bym się tego nie czepiał, bo to rzeczywiście może być przypadek. Tylko, jak się chce się znaleźć kij, to się znajdzie. Trzeba uważać, bo samemu można popełniać pomyłki, różnego rodzaju niedopatrzania. Ja to wszystko doskonale rozumiem, tylko może są młodszy radni i tego nie rozumieją. Tylko nie trzeba tak mocno ścigać króliczka, bo samemu można być w pewnym momencie ściganym.

-p. Przewodnicząca- Szkoda, że Pan się nie zajął hodowlą królików, może to by inaczej wyglądało. Nie mam prawa zmieniać tekstu wniesionego przez Komisję Rady, burmistrza, grupy co najmniej trzech radnych, klubu radnych. I tu nie ma mojego podpisu. Tu jest po prostu projekt. Ile razy były pomyłki literowe, ortograficzne czy w podstawie prawnej, a i tak było to procedowane. I dopiero później Przewodniczący, po tym jaka jest wola Rady, podpisuje.

-r. W. Zieliński- Pozwoli Pani, że pozostaniemy przy swoich zdaniach. Ja skorzystam z zachęty Pani Przewodniczącej w takim razie, moja wypowiedź była taka, żeby jednak się niespecjalnie w te rzeczy angażować, ale Pani mnie jednak zmusza, żeby warto uważać na to, co Pani robi. Proszę bardzo.

-p. Przewodnicząca- Bardzo proszę. Ale odnośnie hodowli królików, to chętnie bym z Panem pohodowała takie króliczki. Takie mięciutkie zwierzątka, łagodzą obyczaje..

Proszę Państwa, padł wniosek formalny, ale jeszcze głos chciał zabrać Pan Bartek Rózański.

-r. P. Kanaś- Właśnie chciałbym przypomnieć o wniosku formalnym, który padł jakieś pół godziny temu. A zgodnie ze Statutem, powinniśmy go by natychmiast przegłosować. Dziękuję.

-r. B. Rózański- Ja chciałbym szybko zadać pytanie. Odnośnie odławiania królików nie chcę mówić. Tylko mam do Pana Mecenasa pytanie. Jeżeli będzie głosowanie odnośnie skargi Pani Siwik, to będą to dwa głosowania, bo są dwa podpunkty? Jak tutaj mamy się zachować? Całość tak, ale tutaj mamy cztery warianty. Może ktoś być w pierwszym tak, a w drugim nie. W pierwszym nie, na drugim tak.

-r. D. Jaworski- Członek Komisji Rewizyjnej takie pytanie zadaje? Przecież to wasza uchwała jest.

-r. B. Rózański- Zdałem pytanie nie Panu, tylko Panu mecenasowi.

-mec. k. Bukowski- Proszę Państwa, nie ma powodów, żeby głosować oddzielnie, każdy punkt tej uchwały. Głosowaniu podlega cała uchwała.

-p. Przewodnicząca- Przechodzimy do głosowania nad wnioskiem formalnym. Kto z Państwa....

-p. Burmistrz- Jedno zadanie. Pani Przewodnicząca. Ja chciałbym zaapelować do radnego

Świeczkowskiego, aby wycofał ten wniosek, bo cóż w ciągu tego miesiąca może się zmienić? Prawdopodobnie Komisja Rewizyjna, być może Pan Przewodniczący Komisji przygotowuje jakiś protokół, który przekaże członkom komisji. Ale dzisiaj, byłoby dla niego dużą niezręcznością, wprowadzać zmiany w świetle faktów, które nie ulegną zmianie. W związku z tym, apelowałbym do Państwa, bez względu na rozstrzygnięcie, żebyście Państwo byli uprzejmi i procedowali wszystkie trzy projekty uchwał w dniu dzisiejszym. Apeluję do radnego Świeczkowskiego, żeby skorygował czy wycofał swój wniosek.

-r. W. Marjański- Ja z tego zrozumiałem, z wypowiedzi Pana Pawła Szczęsnego, że wniósł zastrzeżenia formalne. Bo po pierwsze. Jeśli chodzi o protokół, bo to jest rzecz, którą wnosił na komisji. Prawda jest taka, że rozmawiamy o dwóch skargach późniejszych, a o wcześniejszej nie. Chodzi o to, jeżeli wniósł takie zastrzeżenia formalne i mówił o tym, że jeśli nie przegłosujemy danej uchwały, to wtedy jak uznamy tę skargę? Czy faktycznie musi być druga uchwała? Wyjaśnijmy tylko tę kwestię. Czy radny Szczęsny nadal utrzymuje te swoje zarzuty? Bo po tych zarzutach wystąpiła ta cała dyskusja i wniosek formalny Wiceprzewodniczącego.

-r. W. Świeczkowski- I stąd ten wniosek, tak jak kolega Wojtek tutaj mówi.

-r. P. Szczęsny- Ja już się wypowiadałem, że tutaj ta dyskusja była tak owocna. I chciałbym tutaj zaznaczyć, że w preambule tych wszystkich uchwał jest Rada Miejska Ciechocinka, po przeprowadzeniu postępowania wyjaśniającego uchwała, co następuje. Tak tu jest napisane. Nie Komisja Rewizyjna. A my dzisiaj to postępowanie w trakcie sesji jakby teraz przeprowadziliśmy. Dlatego, ja apelowałem o to, że mimo tych moich uwag, a ja nie wnosiłem wniosku formalnego o wycofanie, te uchwały były na tej dzisiejszej sesji procedowane. Są one w porządku obrad. Pan Mecenasa nie zgłasza z punktu widzenia prawnego żadnych uwag. Także myślę, że to postępowanie o którym mówiłem, to wyjaśniające, ono się odbyło teraz w trakcie sesji. Dziękuję.

-r. G. Adamczyk- Proszę Państwa, Pani Przewodnicząca, Wysoka Rado! Mnie się wydaje, że na skutek chaosu, który tu się wdarł, zrobmy 10 minut przerwy, zajmijmy swoje stanowiska i kwestia zostanie wyjaśniona jednoznacznie.

Przerwa od 12:20 do 12 :35

-p. Przewodnicząca- Szanowni Państwo, wznawiamy obrady. Wywiązała się dyskusja. Został złożony wniosek formalny przez Pana Waldemara Świeczkowskiego i Pan Świeczkowski prosi o zabranie głosu.

-r. W. Świeczkowski- Szanowna Pani Przewodnicząca, Wysoka Rado, Panie Burmistrzu, Szanowni Goście! Przysłuchuje się dosyć wnikliwie Państwa uwagom, które wywołały dość intensywną rozmowę, dyskusję można powiedzieć. Mając na uwadze dobro miasta i dobro nas wszystkich tutaj, wycofuje ten wniosek i zostawiam każdemu, żeby podjął zgodnie z własnym sumieniem właściwą decyzję w tej sprawie. I skupmy się Państwo na tych rzeczach, które są ważne dla miasta. A zauważcie Państwo, skargi zajęły nam prawie- może się nie pomyśl tym razem, jak mi to zarzucono w skardze Pana Zielińskiego-1/3 sesji. Dziękuję bardzo.

-p. Przewodnicząca- W takim razie przechodzimy do projektów uchwał. Rozpatrzenie skargi Pana Sylwestra Ceglowskiego na Burmistrza Ciechocinka. Przechodzimy do podjęcia uchwały. **Kto z Państwa jest za przyjęciem uchwały w sprawie rozpatrzenia skargi Pana Sylwestra Ceglowskiego na Burmistrza Ciechocinka? Kto jest za przyjęciem tej uchwały?**

„za”- 12 radnych

„przeciw”--

„wstrzymał się”-2 radnych

Ad 8.5. Skarga Pani Jolanty Siwik na Burmistrza Ciechocinka.

-r. D. Jaworski- Ja chciałbym instrukcję obsługi i jak głosować przy tej uchwale.

-r. P. Szczęsny- Ja już wcześniej swoją opinię na temat tej uchwały wydałem, ale chciałbym, powtórzyć to, co mówiłem na Komisji Rewizyjnej. Chciałem wnieść wniosek formalny do tej uchwały. „Skargę Pani Jolanty Siwik z dnia 6 września 2011 r. na działalność burmistrza Ciechocinka uznaje się” -proponuje wstawić- „za nieuzasadnioną”, resztę wykreślić.

-p. Przewodnicząca- Czyli Pan Szczęsny proponuje, aby skargę Pani Jolanty Siwik z dnia 6 września 2011 r. na działalność burmistrza Ciechocinka uznaje się w punkcie pierwszym....

-r. P. Szczęsny- Od razu w punkcie 1- „uznaje się za nieuzasadnioną” i resztę, całą część tego punktu wykreślić. Taki jest mój wniosek formalny.

-p. Przewodnicząca- Kto z Państwa jest za przyjęciem tej poprawki?

„za”-9 radnych

„przeciw”--

„wstrzymał się”--4 radnych

Radny Bartosz Różański nie brał udziału w głosowaniu.

-p. Przewodnicząca- Ponieważ była większość za przyjęciem tej poprawki, będziemy teraz głosować nad projektem w sprawie skargi Pani Jolanty Siwik na Burmistrza Ciechocinka z poprawką wniesioną przez Pana Szczęsnego. **Kto z Państwa jest za przyjęciem w tym kształcie projektu uchwały?**

„za”-9 radnych

„przeciw”--

„wstrzymał się”- 4 radnych

Radny Bartosz Różański nie brał udziału w głosowaniu.

-p. Przewodnicząca- Czyli większością głosów ta skarga została uznana za nieuzasadnioną i stosowne pismo skarżąca otrzyma.

Ad.8.7. Skarga Pana Zygmunta Trzeźniowskiego na Burmistrza Ciechocinka.

-r. P. Szczęsny- Do tego projektu uchwały chciałbym również wnieść wniosek formalny. W §1 pkt.1. Skargę Pana Zygmunta Trzeźniowski z dnia 21 lipca 2011 r. na działalność Burmistrza Ciechocinka uznaje się za nieuzasadnioną. Taki jest mój wniosek. W świetle tej dyskusji, która tutaj była na tej sesji, wydaje mi się, że ten wniosek jest uzasadniony.

-p. Przewodnicząca- Głosujemy takim razie. Kto z Państwa jest za przyjęciem takiej poprawki....

-r. B. Różański- Ale właśnie Pani Przewodnicząca, co z uzasadnieniem, bo jeżeli my zmienimy początek, a podepniemy to samo uzasadnienie, to

-r. P. Szczęsny- Ale ja uważam, że to uzasadnienie nie ma żadnego znaczenia, bo my praktycznie postępowanie wyjaśniające przeprowadziliśmy na tej sesji i uzasadnieniem jest ... To wynika z naszej dyskusji na tej sesji. Przecież my z uzasadnieniem Pana Przewodniczącego możemy się zgadzać lub nie i zawsze była możliwość, że któraś z uchwał będzie uznana albo nieuznana. A rozstrzygnięcie końcowe, należałoby przypomnieć- i tak należy do Rady Miasta, do nikogo więcej.

-r. B. Różański- Panie Mecenasie, co z tym uzasadnieniem? W takim razie, my nie bierzemy w ogóle go pod uwagę, tak?

-mec. K. Bukowski- Proszę Państwa, proponuję w ten sposób. Ponieważ KPA mówi w ten sposób, że w zawiadomieniu, o sposobie rozpatrzenia skargi należy powiadomić skarżącego. Zawiadomienie powinno zawierać również uzasadnienie o sposobie rozpatrzenia skargi. W związku z tym w takiej sytuacji proponuję dołączyć do zawiadomienia, do skarżącego odpis protokołu z tej

części obrad, z której będzie wynikało, że Rada po dyskusji podjęła taką uchwałę. Nie będzie innego wyjścia niż dołączenie. I wtedy, ten odpis protokołu, będzie jakby częścią zawiadomienia o sposobie załatwienia skargi.

-p. Przewodnicząca- Ja bym chciała przypomnieć, że Pan Trześniowski w 2010 r. złożył pismo, skargę na Burmistrza, „*że dał mi słowo, że na jesieni owego roku drzewa rosnące przed moją posesją zostaną przycięte do bezpiecznej wysokości*”. I Państwo, oczywiście, znają treść tej skargi. Ona była załączona, ponowiona po roku.

Kto z Państwa jest za przyjęciem poprawki zgłoszonej przez Pana Szczęsnego, że skargę Pana Zygmunta Trześniowskiego z dnia 21 lipca 2011 r. na działalność Burmistrza Ciechocinka uznaje się za nieuzasadnioną?

„za”- 7 radnych

„przeciw”-2 radnych

„wstrzymał się”- 3 radnych

Radna Karolina Rytter i radny Bartosz Różański nie brali udziału w głosowaniu.

-p. Przewodnicząca- Czyli większością głosów poprawka przeszła. W takim razie **kto z Państwa jest za przyjęciem uchwały w sprawie rozpatrzenia skargi Pana Zygmunta Trześniowskiego na burmistrza Ciechocinka jako nieuzasadnioną?**

„za”-8 radnych

„przeciw” -2 radnych

„wstrzymał się”-2 radnych

Radna Karolina Rytter i radny Bartosz Różański nie brali udziału w głosowaniu.

-r. W. Zieliński- Czy ja bym mógł zadać pytanie Panu Mecenasowi? Jak to jest z obecnością na sesjach i braniem lub niebraniem udziału w głosowaniu? Tak ze względów kosmetycznych się pytam. Jak w Sejmie. Niekoniecznie musimy brać przykłady z tego. Tam ludzie wchodzi, wychodzi. Bo czym się różni się wstrzymanie? Co to znaczy, że nie ma tego kogoś na sali, że nie głosuje?

-mec. K. Bukowski- Nikt nie zmusi radnego do tego, żeby podniósł rękę w głosowaniu. Jest to wybór danej osoby. Nie ma żadnych sankcji za to, że ktoś nie bierze udziału w głosowaniu, za to, że ktoś nie głosuje. I ten głos nie jest brany pod uwagę przy wynikach głosowania.

-p. Burmistrz- Wysoka Rado! Chciałem podziękować za obiektywne, zgodne z faktami dokonanie oceny tego, co rzeczywiście miało miejsce. Dziękuję za merytoryczną ocenę faktów i myślę, że tutaj taka niezwyklejsza w świecie przyzwoitość spowodowała, że to głosowanie zakończyło się tak, jak się zakończyło. W tym momencie chciałbym podkreślić raz jeszcze. To wszystko, co powinienem zrealizować, do czego się zobowiązywałem, zostało wykonane i według mnie, jedynie przejawem złej woli i szukaniem przysłowiowego kija, żeby we mnie uderzyć, mogło spowodować przygotowanie takiego uzasadnienia, jakie Państwo otrzymaliście. Dziękuję za to, że w sposób racjonalny i obiektywny dokonaliście Państwo oceny faktów.

Ad.8. Informacja o oświadczeniach majątkowych.

-p. Przewodnicząca- Najpierw moje wystąpienie, ponieważ złożone oświadczenia majątkowe były kierowane do mnie. Ja przekazałam je do Urzędu Skarbowego i tak:

-p. Przewodnicząca- Pani Skarbnik, bardzo proszę, z Panią Sekretarz - o uwagę.

Informacja Przewodniczącej Rady Miejskiej o złożonych oświadczeniach majątkowych.

Przewodnicząca Rady Miejskiej Ciechocinka dokonała analizy oświadczeń majątkowych złożonych przez radnych:

- Grzegorza Adamczyka,
- Władysława Bonowicza,
- Jerzego Draheima,
- Klarę Drobniewską,
- Dariusza Jaworskiego,
- Pawła Kanasia,
- Wojciecha Marjańskiego,
- Bartosza Różańskiego,
- Karolinę Rytter,
- Mirosława Satorę
- Piotra Szczęsnego,
- Waldemara Świeczkowskiego,
- Marię Wilewską-Kołomyjec,
- Wojciecha Zielińskiego.

Radni kadencji 2010-2014 dwukrotnie składali oświadczenia majątkowe wraz z kopiami zeznania o wysokości osiągniętego dochodu.

Zgodnie z art. 24 "h" ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym pierwsze oświadczenie radni składają w terminie 30 dni od dnia złożenia ślubowania. Sesja, podczas której odbyło się ślubowanie odbyła się 2 grudnia 2010 r. Wszyscy radni złożyli oświadczenia do 30 grudnia 2010 r.

Kolejne oświadczenia radni złożyli również z zachowaniem ustawowego terminu tj. do 30 kwietnia 2011 r., wg stanu na dzień 31 grudnia 2010 r.

Po dokonaniu analizy oświadczeń stwierdzam, że wypełnione zostały prawidłowo, na właściwych formularzach i nie budzą żadnych wątpliwości.

Oświadczenia radnych wraz z kserokopiami PIT-ów przesłano do Naczelnika Urzędu Skarbowego w Aleksandrowie Kuj. (18 stycznia 2011 r. i 18 lipca 2011 r.)

Wojewoda Kujawsko- Pomorski oraz Naczelnik Urzędu Skarbowego w Aleksandrowie Kujawskim do dnia dzisiejszego nie złożyli informacji o analizie danych zawartych w oświadczeniu.

-p. Przewodnicząca- Także jest termin jeszcze do końca października, a ja mam obowiązek podobnie jak Pan Burmistrz, te informacje przedstawić Państwu, więc sądzę, że będą na sesji w listopadzie.

-p. Burmistrz- Chciałbym przedstawić informację.

Informacja Burmistrza Ciechocinka
o złożonych oświadczeniach majątkowych przez niektórych pracowników Urzędu Miejskiego, kierowników jednostek organizacyjnych oraz osoby zarządzające gminną osobą prawną.

Burmistrz Ciechocinka dokonał analizy oświadczeń złożonych przez osoby zobowiązane zgodnie z art.24 „h” ustawy o samorządzie gminnym:

- a)zastępcę burmistrza- p. Mariana Ogrodowskiego
- b)skarbnika miasta -p. Małgorzatę Sz wajkowską,
- c)kierowników jednostek organizacyjnych gminy tj:
 - prezesa MPWiK- p. Wandy Buchalskiej,
 - członka zarządu MPWiK- p. Ewę Chrzanowską
 - prezesa MPEC- p. Sławomira Okulicza,
 - członka zarządu MPEC- p. Aldonę Sobierajską
 - prezesa CTBS- p. Andrzeja Wojdyłę

- członka zarządu CTBS- p. Elżbietę Madoń
- członka zarządu KPUP „Ekociech”- p. Elwirę Rogowską,
- dyrektora Szkoły Podstawowej Nr 1 - p. Elżbietę Baryzę,
- dyrektora Publicznego Gimnazjum- p. Annę Władkowską,
- dyrektora Przedszkola Samorządowego nr 1-p.Jolanę Mikołajczyk
- dyrektora Przedszkola Samorządowego Nr 2-p.Henrykę Terpiłowską,
- dyrektora MCK- p. Barbarę Kawczyńską
- kierownika MOPS- p. Małgorzatę Wesołowską
- p.o. dyrektora MBP -p. Mariolę Różańską,
- p.o. dyrektora OSiR- p. Tomasza Góreckiego,

d)osoby wydające decyzje administracyjne w imieniu Burmistrza tj:

- kierownika Referatu Gospodarki Miejskiej- p. Andrzeja Szczepanowskiego,
- kierownika Referatu Społeczno-Administracyjnego ,kier. USC -p. Barbarę Cichowską,
- zastępcę Kier. USC- p. Katarzynę Turkiewicz,
- inspektora ds. wymiaru podatków- p. Elżbietę Stangreciak.

Oświadczenia zostały złożone w terminie tj. do dnia 30 kwietnia 2011r.wg stanu na dzień 31 grudnia 2010.

Oświadczenia zawierały informacje o :

- zasobach pieniężnych, nieruchomościach, udziałach i akcjach w spółkach handlowych, nabyciu mienia, prowadzeniu działalności gospodarczej oraz zajmowania stanowisk w spółkach handlowych,
- dochodach osiągniętych z tytułu zatrudnienia lub innej działalności zarobkowej,
- mieniu ruchomym o wartości powyżej 10 000 zł,
- zobowiązaniach pieniężnych o wartości powyżej 10 000 zł., w tym zaciągniętych kredytach i pożyczkach.

W oświadczeniach W/w osoby określiły przynależność poszczególnych składników majątkowych i zobowiązań do majątku odrębnego i majątku objętego wspólnotą majątkową. Do oświadczeń dołączono kopie zeznań o wysokości osiągniętego dochodu w roku podatkowym (PIT), które to zeznania porównano z treścią analizowanych oświadczeń majątkowych. Złożone oświadczenia nie budziły podejrzeń. W związku z tym Burmistrz Ciechocinka nie skorzystał z możliwości określonej w ustawie i nie występował do dyrektora Urzędu Kontroli Skarbowej w Bydgoszczy z wnioskiem o kontrolę wątpliwych oświadczeń majątkowych.

Oświadczenia majątkowe, o których mowa w niniejszej informacji wraz z kopiami zeznań o wysokości osiągniętego za rok podatkowy 2010 zostały przekazane pismem z dnia 19 maja 2011r. nr SM.2124.6.2011 Naczelnikowi Urzędu Skarbowego w Aleksandrowie Kujawskim oraz pismem z dnia 19 maja 2011r. nr SM.2124.7.2011 według właściwości ze względu na miejsce zamieszkania p. Małgorzaty Wesołowskiej, Naczelnikowi Pierwszego Urzędu Skarbowego w Toruniu.

Naczelnik Urzędu Skarbowego w Aleksandrowie Kujawskim do dnia dzisiejszego nie przekazał informacji w sprawie złożonych oświadczeń majątkowych za rok 2010. Natomiast Naczelnik Pierwszego Urzędu Skarbowego w Toruniu pismem z dnia 13 września 2011r. nr PP II/072-43/11 poinformował, że dokonano analizy oświadczenia majątkowego za rok 2010 Pani Małgorzaty Wesołowskiej i nieprawidłowości nie stwierdzono.

Jednocześnie informuję również, że w oświadczeniu majątkowym złożonym przez Burmistrza Ciechocinka i przesłanym do Wojewody Kujawsko-Pomorskiego, nie stwierdzono nieprawidłowości.

-r. K. Drobniewska- Pani Przewodnicząca, Wysoka Rado! Po raz kolejny wyrażam tutaj swoje stanowisko i głęboki sprzeciw przeciwko takiemu traktowaniu radnych, jak daje nam, niestety,

ustawa. Chodzi o to, że według mnie, kiedy składamy oświadczenia majątkowe i informację o naszych dochodach i te umieszczane są w BIP w Internecie, w ten sposób narusza się- ja mówię o sobie- moje dobra osobiste. Bo przestępca, jeszcze kiedy nie ma wyroku jest traktowany jako Pan A., K. czy Z. Natomiast mnie, kiedy wybiera społeczeństwo, darząc mnie zaufaniem, to ustawodawca traktuje mnie jako potencjonalnego przestępcę i w ten sposób ujawnia moje dane. To, że nie ma tam mojego adresu, to jeszcze jest mała przeszkoda. Życzę sobie, żebym złożyła oświadczenie- proszę bardzo. Niech ono sobie tutaj leży w Biurze. Kiedy zrobię coś niestosownego, naruszę dyscyplinę finansową, będę podejrzana o jakieś przestępstwo, to proszę weryfikować to, o czym podałam w oświadczeniu, ale w przeciwnym razie uważam, że publikowanie tych danych w BIP, godzi- jeszcze raz podkreślam- w moje dobra osobiste. Dziękuję.

Ad.10. Informacja o przeprowadzonej przez Komisję Rewizyjną kontroli w Biurze Promocji Miasta.

-r. K. Rytter- Wszyscy z Państwa dostali protokół z kontroli przeprowadzonej w Biurze Promocji Miasta. Nie wiem, czy życzycie sobie Państwo, żebym cały ten protokół przeczytała i uwagi do tego protokołu? To jeśli Pani Przewodnicząca pozwoli na tą formę, jeżeli ktoś ma pytania, coś jest niejasne w tym protokole, to ja udzielę odpowiedzi. Chyba, że jest wszystko jasne. Bo tutaj w zasadzie po protokole, Pan Hawik, kiedy zapoznał się z nim powiedział, że wniesie pewne uwagi. Te uwagi dotarły do Komisji Kontrolnej i te uwagi również tutaj zostały uwzględnione. Także wie Państwo, z czym Pan Hawik się nie zgadzał. Ja tutaj już udzielałam obszernych wyjaśnień na Komisji Rewizyjnej o tej całej kontroli, ale jeśli coś jest niejasne, to ja bardzo proszę pytania.

-p. Przewodnicząca – To może w formie dyskusji, bo mamy podpunkt dyskusja. To jest informacja, ale mamy prawo o niej dyskutować.

-r. W. Zieliński- Jak Komisja Rewizyjna przeanalizowała odpowiedź Pana Hawika?

-r. K. Rytter- Już mówię. Uwagi do protokołu, to Komisja Rewizyjna zgodziła się z uwagą w podpunkcie 7., tutaj chodziło o niedoprecyzowanie. My wzięliśmy te targi razem i w Poznaniu i Berlinie. Natomiast jak tutaj Pan Hawik doprecyzował, informacja chodziła wyłącznie o targi organizowane w Berlinie. Natomiast, co do reszty uwag, jeśli chodzi o pkt 2. Komisja Rewizyjna napisała, że w Biurze w godz. od 9 do 17 zatrudnione są 2 osoby. I Pan kierownik, na pytanie czy personel jest wystarczający, odpowiedział, że jest to za mało. Chodzi o to, że są czasami zadania, gdzie realizuje Biuro Promocji Miasta, gdzie potrzebna jest dodatkowa osoba. Nie mówię tylko tutaj o okresie letnim, gdzie ta osoba dodatkowo jest zatrudniona. I tak tutaj Pan Hawik odpowiedział. Troszeczkę inaczej to wyglądało. Chodziło w ogóle Panu Kierownikowi. I na moje pytanie, czy jest wystarczająco dużo osób, to Pan kierownik odpowiedział, że jeszcze jedna, tak naprawdę, by się przydała. To takie moje wyjaśnienie. Punkt 3. według informacji Pan Hawika została sporządzona i wystosowana do sanatoriów ankieta dla przyjeżdżających, której celem jest wysondowanie uwag i uzyskanie opinii gości na temat pobytu w Ciechocinku. I tutaj jest taka sprawa. My będąc na kontroli ankiety nie widzieliśmy, o co ja prosiłam Pan Hawika, bo chciałam zobaczyć. Pan Hawik odpowiedział mi, że zobaczy Pani na następnym spotkaniu. Ankieterka jest w terenie, bo przeprowadza ankiety. Powiedział nam w ten sposób, że jest to ankieta dotycząca, co ludzie, kuracjusze chcieliby zmienić w naszym mieście, czego im tutaj brakuje. Natomiast kiedy zobaczyliśmy już po fakcie tę ankietę, to pytania w tej ankiecie były znacznie inne niż te, które przedstawił nam Pan kierownik. Inaczej Pan kierownik przedstawił, o co będzie chodziło w tej ankiecie, a tutaj ta ankieta jest taka typowo statystyczna. Ja rozumiem, że tutaj w uzasadnieniu Pana kierownika, że ta ankieta jest sporządzona według wzoru ze Stowarzyszenia Gmin Uzdrowiskowych, jest tu autorytetem w tej dziedzinie. Ja to wszystko rozumiem. Natomiast dla mnie jest to i dla Komisji typowa statystyczna ankieta. Dla mnie ona wnosi niewiele, co powinno być zmienione oczami turystów, jak oni by chcieli widzieć nasze miasto, czego im tutaj brakuje. Ja sobie tak te ankiety wyobrażałam po wstępnych rozmowach z Panem kierownikiem. Punkt 4. w budżecie miasta zabezpieczono na organizacyjne koncertów i festiwali 250 tys. Według kierownika znaczna część tej kwoty nie została wykorzystana. Nie był jednak w stanie dokładnie i precyzyjnie określić jej wielkości. Tutaj absolutnie nikt się nie czepiał dokładnych sum, żeby Pan kierownik

podał to z głowy, natomiast jakie dokumenty i o co będzie pytany. Także chodziło nam o to, że na pytanie to nie był przygotowany. Tu Pan kierownik odpowiada, że w informacja o znacznym niewykorzystaniu środków dotyczyła zakończonego okresu rozliczeniowego, pierwszej połowy 2011 r. Po prostu nie dowiedzieliśmy się tego, zadając pytanie. I dlatego tutaj taki podpunkt powstał w tym protokole. W Biurze Promocji jest bardzo wiele pamiątek z Ciechocinka. Kierownik oznajmił, że ceny na poszczególne asortymenty ustalane są zarządzeniami Burmistrza Ciechocinka, które od lutego 2009 zostały przedstawione. Komisja nie kwestionuje cen artykułów, gdyż nie zna ich kalkulacji. Zwróciła jednak uwagę na sprzedaż albumu „Cztery pory roku”, gdzie Burmistrz ustalił cenę 30 zł, a został on sprzedawany za 25 zł. Tutaj Pan Hawik wytłumaczył się. Zaraz Państwu przeczytam. Dokładnie jest tu wszystko napisane. Udzielił odpowiedzi i odniósł się do tego. Punkt 6. wystawiony „Przewodnik po Nieszawie”, nie był zorientowany w cenie. Najpierw podał 6 zł, później wyszło, że Biuro nabywa te pozycje za 5 zł. Też tutaj wyjaśnił. O 7 punkcie mówiłam. I 8 punkt. Ciechocinek jest promowany jest na telebimach i billboardach w większych miastach. Według Pana Hawika usytuowane są przy dużych osiedlach mieszkaniowych, skrzyżowania i wjazdach na autostradę. Oglądaliśmy zdjęcia, które posiada Pan Hawik, mniej więcej, gdzie są telebimy. Faktem jest, że te billboardy mają mało wyraźną kolorystykę. Filmiki, proszę Państwa, ten filmik jest bardzo króciutki, jeżeli ktoś spojrzy na światłach, to może coś dostrzeżnie. Natomiast my tutaj optowaliśmy za troszeczkę dłuższym. Tutaj członkowie komisji mieli takie przekonanie, że nie wyraźna kolorystyka i nie za bardzo czytelne są te billboardy. I punkt 9. Komisja według spostrzeżeń własnych, ale także o w opinii gości, stwierdza, że mało jest informacji dotyczących odbywających się imprez, zwłaszcza tych, która nie odbywają się pod patronatem Burmistrza. Nie każdy zagląda do Internetu. Chodzi o to, że fakt faktem ja sama to podnosiłam, tutaj akurat w tym punkcie mam więcej do powiedzenia. Naprawdę nie są imprezy ważne istotne reklamowane. Imprezy, które robi MCK mają piękne plakaty i to widać. Natomiast ja tutaj może uściśnię, chodzi o mniejsze imprezy, gdzie faktycznie informacje o nich znajdujemy na stronach internetowych, ale nie każdy z turystów wchodzi na stronę, wchodzi do urzędu, aby zapoznać się z informacjami o imprezach. Ja tutaj sugerowałam, że Pan Hawik powiedział, że nie jest w stanie współpracować ze wszystkimi podmiotami, które organizują te imprezy. Ja coś takiego zaproponowałam, co było już dawno dyskutowane na Komisjach Oświaty, żeby te większe imprezy, te bardziej promujące ogłaszać przez tzw. szczerkaczkę na samochodzie, megafon. Pan kierownik, pytał jak, Pani sobie to wyobraża, jakie imprezy są ważniejsze, a które mniej ważne. Ja myślę, że można by było posiedzieć i podyskutować na ten temat, ale wiercie mi Państwo i to samo powiedziałam Panu kierownikowi, takie było moje uzasadnienie, że w ilu uzdrowiskach i gdzie taki sprzęt jest, naprawdę dociera do każdego mieszkańca. Natomiast imprezy mniejsze, świetne imprezy sportowe, które robi OSIR, wystarczy gdzieś na słupie ogłoszeniowym odniesienie na www i odniesienie, gdzie tego szukać bo nie każdy jest pasjonatem sportu. Jeden lubi operę, drugi sport. Osoba, która przyjeżdża tu na dwa tygodnie nie będzie pędzić do urzędu i sprawdzać, jakie są imprezy. Tutaj takie były nasze uwagi.

-p. Burmistrz- Pani Przewodnicząca, Wysoka Rado! Ja otrzymałem protokół z kontroli Biura Promocji i gdybym ograniczył jego przeczytanie do punktu 10., to mógłbym powiedzieć, tylko, że wszystko jest w najlepszym porządku, bo członkowie Komisji Rewizyjnej stwierdzili, że podczas kontroli zauważono, że najczęściej do Biura Promocji przychodzi bardzo wiele osób, najczęściej z pytaniami o atrakcje do rozkładu autobusów, stwierdza się, że żadna osoba nie została potraktowana niegrzecznie, obcesowo, nieprofesjonalnie. Pod tym względem obsłudze należy się pochwała. Natomiast nawiązując do tych punktów, które była uprzejma i podniosła radna Rytter, chciałbym powiedzieć, że w dalszej części poza protokołem z kontroli przeprowadzonej przez Komisję Rewizyjną, znajdują się spisane na półtorej stronie uwagi do protokołu, do których odniósł się Pan kierownik Biura Promocji. I np. ten pierwszy zarzut, że zatrudnione te dwie osoby, to zbyt mało, aby mówić o sprawnym i pełnym realizowaniu zadań. Pan kierownik odnosi się do tego w sposób następujący: „Zespół kontrolny był poinformowany o fakcie, że stan osobowy- moim zdaniem -jest wystarczający w okresie jesienno- zimowym, zaś celem sprawnego funkcjonowania Biura zatrudniono na okres sezonu letniego, dodatkowo osobę na umowę zlecenie”. Ja rozmawiałem z

Panem Hawikiem. Zarzeka, że taka była jego odpowiedź na ten zarzut podniesiony przez członków Komisji Rewizyjnej, ale myślę, że będziecie mieli okazję, może nie w zamian działań kontrolnych, ale na posiedzeniu komisji te kwestie rozwinąć. Co do ankiety, o które Pani była uprzejma powiedzieć, każdy ma prawo mieć swoje stanowisko swoje pomysły. Natomiast ankieta, która została rozesłana do osób przyjeżdżających do Ciechocinka, została przekazana do biura promocji przez Stowarzyszenie Gmin Uzdrowiskowych, a opracowana przy ścisłej współpracy z Polską Organizacją Turystyczną. Chyba najbardziej profesjonalna i wyspecjalizowana jednostką, jaka występuje w tym kraju. W tej ankiecie znalazły się żywcem zawarte zapytanie, które kieruje do osób przyjeżdżających do naszego kraju. Ja muszę podać pod wątpliwość propozycje zapytań, które członkowie Komisji zawarli w protokole, bo ta ankieta ma z jednej strony dać odpowiedź, dlaczego ktoś wybiera Ciechocinek, co spowodowało, że tutaj przyjechał, jak zamierza spędzić czas. Przyznacie Państwo, że zaproponowany przez Komisję Rewizyjną pytanie: czego tu brakuje, co drażni, co jest naprawdę złe- nie służą promocji naszego miasta. Ja rozumiem, że to jest przejaw troskliwości, żeby w tym Biurze nie było laurki, ale może jednak warto by było uszanować rozwiązania organizacji, która niczym innym się nie zajmuje, jak przygotowaniem pobytów turystycznych, przygotowaniem oferty turystycznych, także ankiet, które mają dać odpowiedź na pytanie dlaczego ktoś decyduje się na przyjazd do danego miasta i jakie są jego plany, oczekiwania. Co do środków finansowych, ja w podtekście rozumiem, że Panu Przewodniczącemu Komisji Rewizyjnej chodziło o środki finansowe, które mogły pozostać w związku z nieskorzystaniem z możliwości uzyskania dofinansowania Festiwalu Piosenki Dzieci Niepełnosprawnej, choć być może nie tylko, bo Pan Janusz Hawik twierdzi, że to był okres rozliczenia festiwalu operowo-operetkowego i dopiero co spływających faktur za Galę Polskich Tenorów. Wydaje mi się, że tego typu podsumowania i ewentualne rozliczenia wydatków finansowych należałoby chyba przygotowywać w końcówce roku. Wtedy większość tych dużych imprez mamy poza sobą i z dokładnością do złotówki można określić rzeczywiste koszty każdego z tych przedsięwzięć artystycznych. Sprawa albumu, Państwo do tego wróciliście. To było sposób szczegółowo omawiany w poprzedniej kadencji Rady. Nie ma tu usprawiedliwienia. Była pomyłka i absolutnie nie będę adwokatem kierownika Biura Promocji. Stało się źle. Natomiast przynajmniej dla części Państwa radnych ten temat był w sposób szczególny i precyzyjny przed trzema laty wyjaśniany. Co do „Przewodnika po Nieszawie”, sam byłem zaskoczony. Jest to nieprawidłowe, zostało skorygowane. Podaję pod wątpliwość zasadność sprzedawanego materiału dotyczącego ościennej gminy. Być może w ramach współpracy na linii referat kultury. Dlatego właśnie nie zostało to wycofane ze sprzedaży. Natomiast korekta ta została dokonana. Co do targów turystycznych w Poznaniu, jeśli ta powierzchnia, którą dysponuje Ciechocinek ma jakieś 6 m², pewnie trudno byłoby tak jak w tym roku pojechało 8 podmiotów na terenie Ciechocinek i Starostwo Powiatowe, trudno byłoby ich pomieścić. Ale przecież można przygotować harmonogram dyżurów pracy przedstawicieli poszczególnych podmiotów, które zdecydowały się na wystawianie swojej oferty. Ja muszę powiedzieć, że mam informacje z soboty. Po raz pierwszy zdarzyło się tak, że żaden z podmiotów, które zdecydowały się na wyjazd nie delegował swojego przedstawiciela. Zawsze było tak, że mieliśmy przedstawicieli dwóch, trzech obiektów sanatoryjnych. Być może coś się zmieniło w sobotnie popołudnie bądź w niedzielę, ale nie było poza kierownikiem Biura Promocji nikogo, ale żeby było bardziej optymistycznie, Ciechocinek za swoje stoisko za wystrój swojego stoiska kolejny raz otrzymał wyróżnienie i nagrodę.... Powiedział mi Pan Hawik, że stoisko Ciechocinka, ale jak będzie województwo. to będzie to korygował, ale w tym jest także Ciechocinek. Powiedział mi, że Ciechocinek. Co do promocji Ciechocinka na telebimach. Państwo widzieli zdjęcia komputerowe, które siła rzeczy nie są najwyższej jakości. Natomiast osobiście widziałem billboardy zlokalizowane na terenie Gdańska i ich jakość nie budziła żadnych zastrzeżeń. Także te telebimy, na których wyświetlane są te krótkie filmiki. Jest tutaj na sali prezes „Kliniki pod tężniami”, który w sposób niezwykle ekspansywny promuje swój obiekt i usługi, które klinika świadczy i oferuje swoim potencjalnym klientom. I te filmy są 10- 12 sekundowe. To nie jest tak, że wyświetla się długi film. Te materiały mają charakter reklamowy, promocyjny i one siłą rzeczy muszą być krótkie. Jest już kwestia pełnej uznaniowości to, jaka powinna być ich lokalizacja. My otrzymujemy

każdego roku pełną propozycję od właścicieli tych tablic, na których umieszcza się materiały reklamowe z lokalizacją w najróżniejszych miejscach. Wydawać by się mogło i z takiego założenia wychodziliśmy, że właśnie tam gdzie jest duże natężenie ruchu, gdzie jest duży przepływ ludzi, one się powinny znaleźć. Państwo pamiętają, ma nadzieję, że Pan sobie przypomni, kieruje tu słowa do pana radnego Kanasia, który dwa lata temu zwracał uwagę, że przy zjeździe z autostrady widać było znakomicie zlokalizowany billboard z Ciechocinka.... Ale to trudno było przewidzieć, czy w korku czy nie w korku, ale sam Pan mówił, że gratuluje znakomitej lokalizacji. Ale przypominam to, że Państwo podnosicie, że lokalizacja przy autostradach nie sprzyja skupianiu się na reklamach przydrożnych. Większość tych tablic lokalizowanych jest przy bardzo uczęszczanych ciągach komunikacyjnych, także wzdłuż autostrad. U nas była to reklama zlokalizowana na wylocie z autostrady. Wydawać się by mogło, że lokalizacja optymalna, nie chcę powiedzieć, że najlepsza z najlepszych, ale bardzo dobra. Więc tutaj jest kwestia subiektywnej oceny, gdzie należy umieszczać te reklamy, czy w miejscach bardziej uczęszczanych czy w miejscach, gdzie ten przepływ ludzi czy pojazdów jest znacznie mniejszy. Ja nie chciałbym tutaj absolutnie dyskutować. Wybór tych lokalizacji następuje w oparciu o konsultacje między kierownikiem Biura Promocji, które uzyskuje szczegółowe informacje o lokalizacji tych słów ogłoszeniowych i proponuje te, które z punktu widzenia dostępności będą najlepsze i stąd wybór takich a nie innych miejsc. Ale oczywiście ja nie mogę stwierdzić, że to są wszystkie lokalizacje najlepsze najlepszych, ale te które są zlokalizowane przy wylotach z dużych miast czy przy wyjeździe z autostrad. Staramy się umieszczać te billboardy reklamowe w tych miejscach, gdzie będzie najlepsza szansa dotarcia do potencjalnych klientów i przyszłych gości uzdrowiska. Tyle bym chciał powiedzieć na temat tego protokołu. Nie w każdym punkcie musimy się zgadzać. Niemniej jednak, pewne rozwiązania są to rozwiązania natury subiektywnej. Jednym może się wydawać, że są to lokalizacje dobre, innym, że nie dobre. Do tej pory decydowaliśmy, że jest tak. W przyszłym roku będziemy może wybierać lokalizacje, które są mniej uczęszczane.

-r. K. Rytter- Ja bym chciała tak szybko do tego, co powiedział Pan Burmistrz. Tutaj o tym zatrudnieniu. Troszeczkę była inna rozmowa. Teraz jest słowo przeciwko słowu. Ja rozumiem. To nie o to chodzi. Ja wiem, że było tak, że jeszcze jedna osoba naprawdę przydałaby się. I chciałabym się odnieść do tej ankiety. Ja wcale nie kwestionowałam, tego że Polska Organizacja turystyczna jest ekspertem w sprawie ankiet statystycznych. Natomiast wtedy kiedy Pan Hawik informował nas o tych ankietach powiedział tak: jesteśmy w trakcie robienia ankiety, wysyłamy ankietkę. Ja mówię :a na czy będą polegały te ankiety? Co się w Ciechocinku podoba, nie podoba. Czyli de facto, my te ankiety wyobraziliśmy sobie je troszeczkę inaczej. I w chwili, gdy je zobaczyliśmy, nie spełniała ona naszych oczekiwań. Wydawało mi się, że to bada Biuro Promocji, a nie żaden autorytet w sprawie tworzenia ankiet. Ja myślałam, że to robi Biuro Promocji, i to tak nam zostało przekazane. Dlatego ja tutaj chciałam sprostować. I dlatego my zobaczyliśmy pytania. To OK. To jest czysta statystyka, ale nie o to chodziło. Z naszych rozmów nie wynikało to, co było tutaj napisane. To tylko tyle.

-r. B. Różański- Panie Burmistrzu, jak już tak rozmawiamy. Tutaj Pan udzielił informacji i Pan Hawik i my się tutaj z tym zgadzamy. Odnośnie ankiet. Jeśli jest firma, która tym się zajmuje profesjonalnie, to tutaj nie ma nad czym dyskutować. Mimo wszystko uważam, że taka ankieta czego tu brakuje, byłaby potrzebna w naszym mieście. I to nie chodzi o to, by tutaj pokazać słabe czy mocne strony, bo oczywiście była by to ankieta anonimowa i tylko kierownictwo miałoby do niej dostęp. Ale pokazałaby jakieś szanse, na co nacisk położyć. I to jest dosyć ciekawa rzecz. Jeszcze jedna rzecz, której według mnie brakuje. I tu pan Hawik wyraził tak samo wyraził spostrzeżenie, to w przyszłym roku jak będzie sezon, to kalendarz imprez takich sezonowych od razu, żeby były zgłoszone od maja do września....Ale gdzie są, Panie Burmistrzu? No właśnie na stronie. Ale może, żeby na słupach powiesić. Wiemy, że się pewne imprezy zmieniają. Ale plakaty. Dla mieszkańców, dla kuracjuszy jednak to by było. Ale inne miejscowości tak robią np. Kołobrzeg, Sopot. Na miesiąc, ale są wywieszane, tak żeby każdy wiedział.

-p. Przewodnicząca- Odnośnie głosu Pana Różańskiego. To nie koniecznie na słupach, może pod Biurem Promocji, taka cała mogłaby być taka wystawka. Przecież kuracjusze przyjeżdżają z

niedalekich stron. Czasami by przyjechali jeszcze raz, jak zobaczą, że będzie festiwal operetkowy i czasami wybiorą jeszcze jeden termin przyjazdu do Ciechocinka. I więcej informacji, tym lepiej.

-r. W. Zieliński- Ta dyskusja nad tym punktem pokazuje, że powinniśmy na ten temat rozmawiać na komisjach, bo właściwie nie ma tu uzasadnienia ta dyskusja. A już jak mamy rozmawiać, to Panie Burmistrzu, moim zdaniem powinien być Pan Hawik tutaj. On się powinien do tej kontroli odnieść. Bo Pan bierze na swoją klatę.

-p. Burmistrz- Niestety, nie ma Pan racji, Panie radny.

-r. W. Zieliński- A dlaczego? Ja mam rację. A to możemy się nie zgadzać, ale ja uważam, że ja mam rację.

-p. Burmistrz- To nie Pan Hawik jest kontrolowany, tylko Biuro Promocji, a to za Biuro ja, natomiast, muszę się tłumaczyć.

-r. W. Zieliński- Być może. Ale ja bym wolał. Pan może konsekwencje wyciągać w stosunku do Pan Hawika. A Pan Hawik niech się odnosi do zarzutów, które są mu stawiane. A już tak samo, jeżeli mowa o robotach interwencyjnych, chodnikach, powinien być Pan Szymczak. Bo przecież to oni bezpośrednio odpowiadają za tego typu działania. Nie chce dyskusji, bo możemy na ten temat dyskutować też później. Jeszcze na temat tych imprez w mieście. Pani powiedziała, że MCK wywiesza swoje imprezy i żeby jeszcze OSIR wziąć. OSIR ma bombę pieniędzy, to niech wydrukuje plakat i powiesi. Jakby informacje pojawiły się przy szkołach, bo one głównie do młodzieży są odnoszone. To znaczy, nigdy tych informacji nie jest za wiele. Ja też czasami odnoszę wrażenie, że te imprezy organizowane przez panią Pietrzykowską są też reklamowane i ona dociera, mimo że nie ma za dużo pieniędzy. A to powiesi w szkole, sama się stara, jeździ na rowerze. Pewnie było by fajnie, żeby imprezy ogólnopolskie, które odbywają się obiektach sanatoryjnych, żeby były też ogłoszone, ale Ci ludzie z sanatoriów nie chcą tej współpracy, bo końcu też mają inny interes i nie chętnie dzielą się informacjami swoimi, a na pewno nie zbyt chętnie głoszą informacje o imprezach, które miasto organizuje. Bo w tym czasie można wziąć ludzi na wycieczkę, a to jest zupełnie inną sprawą, jeśli chodzi o finanse. Nie chciałbym ciągnąć tej dyskusji dalej, bo pewnie Komisja i Pan Hawik pozostaną przy swoich zdaniach. Nie są drastyczne różnice. Widocznie tak musi pozostać.

-p. Burmistrz- Chciałbym dodać dosłownie jedno zdanie. O każdej imprezie, która jest przygotowywane przez Urząd Miejski, MCK, Biuro Promocji, OSIR, wszyscy są informowani. Zarówno na oficjalnej stronie urzędu, Biura Promocji, OSiRu, jak również na niezliczonej ilości plakatów. Czy Państwo nie zauważyliście, co się tym roku działo na słupach ogłoszeniowych. Właściwie plakat był klejony na plakacie. Było tyle najróżniejszych imprez artystycznych. Padło tutaj stwierdzenie „Galeria pod dachem nieba”. Pani Elżbieta Pietrzykowska działa troszkę na innych zasadach. To nie są imprezy organizowane przez miasto, ale nie wyobrażam sobie, żeby ktokolwiek kto skieruje prośbę o umieszczenie swoich plakatów, a zawsze są bardzo profesjonalnie przygotowane, czy to jest tablica ogłoszeń w Urzędzie Miejskim, czy słupy ogłoszeniowe na terenie miasta. Wszędzie te plakaty także są umieszczone. Wnioskowaliście Państwo o dodatkowy słup. Ten słup już jest. W tej chwili dla kogoś, kto chciałby uzyskać informacje o imprezach organizowanych na terenie Ciechocinka, można się dowiedzieć bez specjalnego problemu. Jak ktoś nie dysponuje dostępem do komputera, to może to w formie drukowanej zobaczyć i odczytać ze słupów ogłoszeniowych. Dziękuję bardzo.

-r. K. Drobniewska- Odnośnie informowania społeczeństwa. Ja bym nie lekceważyła naszego Radia PIK i bydgoskich „Zbliżeń”. Wystarczy tylko kliknąć odpowiedni klawisz, tak ja się wysyła zawiadomienia do nas, tak można wprowadzić też adres poczty elektronicznej radia i telewizji. Skorzystają, to skorzystają. Nie to nie. Ale ja słucham radia PiK, i słyszę o Inowrocławiu, Nieszawie, Aleksandrowie, cokolwiek się dzieje, już jest informacja w radiu. O Ciechocinku jest już dużo rzadziej mimo, że bijemy ich na łeb na szyję, jeśli chodzi o liczbę organizowanych imprez. Być może wypad do Ciechocinka na któraś z naszym imprez, jak najbardziej byłyby uzasadnione. Dlatego wskazane byłoby , a wiem że reagują, ponieważ kiedy organizowaliśmy Święto Soli. Po prostu wysłałam pocztą elektroniczną do radia i przyjechali, ale jednak byli zainteresowali się i rozmawiali z prezesem TPC. Dziękuję.

-p. Burmistrz- Ja myślę, że takim barometrem, tego czy przekazywane są informacje o planowanych imprezach czy nie, jest mutacja „Gazety Kujawskiej”. Ja myślę, że Pani redaktor Aleksandrowicz może potwierdzić, że wszystkie na bieżąco dostaje Pani Informacje.....

Ad.10. Informacja na temat stanu technicznego rowów melioracyjnych.

-p. Oгородowski Wiceburmistrz- Pani Przewodnicząca, Szanowni Radni! Chciałbym uzupełnić informacje do wcześniejszych przekazów, chciałbym powiedzieć, że ciągle funkcjonuje grupa dotycząca reaktywacji Związku Wałowego Niziny Ciechocińskiej. Natomiast głównie napotyka na problemy z otworzeniem dokumentów rejestrowych, dokumentów potwierdzających funkcjonowanie tego związku, dokumentów rejestracji członków, dokumentów związanych z rejestracją urządzeń melioracyjnych. I to jest główny problem. Dla potwierdzenia tych słów, chciałem powiedzieć, że 16 września byłem w Archiwum Wojewódzkim we Włocławskie w celu ustalenia dokumentów, które tam zostały złożone dotyczące związków i spółek wodnych. Uzyskałem informację, że zostały one przekazane do Urzędu Wojewódzkiego w Bydgoszczy w 2003 r. Wystąpiłem do tego Urzędu o taką informację i 14 października jest odpowiedź, że nie udało się uzyskać dokumentów ze Związku Wałowego Niziny Ciechocińskiej. To jest podstawowy problem, z którym dzisiaj boryka się grupa reaktywacji związku. Jest trudność w odzyskaniu tych dokumentów. Ja odbyłem rozmowę z Panem Domanowskim tj. wiceprzewodniczący tego związku, który funkcjonował na terenie tego związku w Gminie Wołuszewo, z prośbą o rozpoznanie możliwości odtworzenia tego związku. Również rozmawiałem z panem Piekarskim. Myślę, że w najbliższym czasie grupa inicjatywna się spotka w celu doprecyzowania dalszych kroków tego postępowania.

-r. W. Zieliński- W informacji Państwowej Straży Pożarnej na str.7 jest napisane, że jednym z najpoważniejszych istniejących zagrożeń na terenie Ciechocinka jest możliwość wystąpienia katastrofalnych zatopień. Mogą one powstać w wyniku zniszczenia lub uszkodzenia obiektów urządzeń hydrotechnicznych zlokalizowanych na rzece Wiśle (zapora w Włocławku) lub obfitych opadów deszczu. To jest wyraźna wskazówka, że musimy dbać o wały i rowy melioracyjne. I mam nadzieję, że nam się uda ten Związek Wałowy odbudować. Nawet, żeby mieć ścieżkę do tego, aby pozyskiwać pieniądze ewentualnie unijne na modernizację tych rowów. Mam nadzieję, że wszystkim nam wystarczy i ochoty i sił na to.

Ad.12 Wolne wnioski.

-p. Przewodnicząca- Pan Prezes Wiktor Kolbowicz z Kliniki pod Tężniami im. Jana Pawła II razem z panią Grażyną, która jest mecenasem, proszę o zabranie głosu w tym punkcie. Bardzo proszę.

-p. Prezes Wiktor Kolbowicz- Szanowna Pani Przewodnicząca, Szanowna Rado, Szanowny Zarządzie i Goście! Chciałbym zaprezentować mój obiekt Klinikę pod Tężniami, która oczywiście od wielu lat zmienia swoje oblicze. Wrócę do kilku cyfr. W czasie jednego roku przyjazd gości wyłącznie komercyjnych ponad 120 osób. Proszę Państwa, to jest ogromny wysiłek 200 osobowej załogi, która wnosi swój talent do usług uzdrowiskowych naszych gości. Powiadam- goście niemal z całego świata. Przyjeżdżają goście bardzo dużo z kraju i całego świat. Pan Burmistrz nadmienił, że nasz reklama jest nie tylko w obrzeżach województwa, ale w kraju i świecie też. Widać nas wszędzie. Są okresy, że brakuje miejsca i to z tego tytułu korzystają nasi sąsiedzi, ponieważ mogą zagospodarować swoje pustostany, aby gości przyjąć w Ciechocinku. Ciechocinek leży pośrodku Polski. Z północy z Kołobrzegu, zazdroszczą nam, że do Ciechocinka jest blisko z Warszawy, Łodzi. Ale oni mają morze. Mają swoje atrakcje. Z kolei Polanica ma góry. I one się rzeczywiście bardzo dynamicznie rozwijają. Powiadam dynamicznie, bo dość często jestem uczestnikiem zapraszany do tych uzdrowisk w ramach doradztwa. Ale również widzę tę spontaniczność inwestycyjną i zgodę miasta z uzdrowiskiem. Bo to jest przemysł tego miasta. Uważam, że uzdrowisko Ciechocinek i wszystkie podmioty, które się w nim zajmują są przemysłem dla miasta. One wnoszą opłaty klimatyczne. Nasza opłata z ubiegły rok wynosiła 326 tys. zł. To są niemałe

pieniązki, które wzbogacają budżet miasta. Za ten rok będzie jeszcze więcej, bo już mamy za 10 miesięcy 340 tys. A zatem myślę, że troska Zarządu, Rady Miasta, powinna się skupić na pewnym symbolu. Symbolu zgodności działań. Co roku do nas przyjeżdża Eminencja, najwyższa postać kardynalska z Polski w Watykanie i ona na nas spogląda, jak przez lata, prawie 10 rozwija się Ciechocinek. Dostrzega bardzo ciekawe wątki, ale i dostrzega niepokoje. Zastanawiamy się, dlaczego te niepokoje występują. Dostrzega świadectwo tych niepokoi, ale to pozostawiam Szanownej Radzie. Szanowna Rada powinna się skupić nad jedną rzeczą. Proszę Państwa, jeśli nie będzie się rozwijać uzdrowisko Ciechocinek, wszystkie usługi przestaną istnieć z czasem. Myślę, że musimy sobie zdawać sprawę, my nie mamy przemysłu jak Inowrocław, gdzie miasto jest bogaczone i Prezydent miasta, który mnie zaprosił po kilku razach przyjazdu miasta Inowrocławia i do mojego obiektu, że tam przemysł dodaje środków na rozwój parków itd. Jest to pięknie zrobione. Zresztą mają swoją tężenie, ale nie taką bogatą jak Ciechocinek. Ale właśnie muszę zwrócić uwagę i ja tutaj chciałbym apelować. Pamiętam na 150 -lecie Uzdrowiska Ciechocinek razem z doktorem, już nieżyjącym, Sanatorium Kolejowego opracowaliśmy plan estetyzacji miasta Ciechocinek. Muszę powiedzieć, że w tytule czołowych zapisów napisałem podstawową rzecz: miotła, grabie, łopata. Tego nam brakuje. Jak ja tutaj słyszę, że plakaty po słupach różnych. Proszę posłuchajcie naszych gości, którzy tu przyjeżdżają. Oni właśnie mocno krytykują totalny bałagan w Ciechocinku. Tworzą go ludzie. A zatem apelowałbym do Szanownej Rady, aby zrobić wycieczkę po Ciechocinku, wyciągnąć wnioski, usiąść przy kawie porozmawiać, jak człowiek z człowiekiem. Wnieść twórczość. Twórczość przyszłościowa tego Ciechocinka. Proszę Państwa, przez blisko 30 lat, będzie w kwietniu przyszłego roku- mojej pracy, z obiektu 150-osobowego budynku postaci pudełka zapalek, zrobiłem dzisiaj kompleks. Formalnie powiedziałbym tak. Pożegnałem i odrzuciłem dobroci dla rodziny, żeby w Ciechocinku zrobić wspaniały obiekt, żeby przyciągnąć ludzi. A więc jestem chyba jednym czołowych ambasadorów tego Ciechocinka, że miasto, społeczeństwo może się chlubić wobec przyjezdnych gości, przyjaciół, rodzin, że coś się dzieje w Ciechocinku. Proszę zobaczyć, ile przychodzi gości na nasz basen. My z basenu zarabiamy. Niemalże musimy go niekiedy przedłużać do 22:30. Bo tyle gości przyjeżdża z całego województwa. Martwiłem się, że w niedalekiej Małej Nieszawie wybudowali „Olendra” i że do nas przestaną jeździć. To trwało krótko. Ponieważ przychody się poprawiły. Wracają z powrotem nowi goście. To jest oznaka, że coś czynimy w Ciechocinku. W świetle takich ustaleń, chciałbym do tematu zasadniczego przejść. Proszę Państwa dla mnie było zaskoczeniem, że Rada Miasta nie zatwierdziła studium uwarunkowań i zagospodarowania przestrzennego miasta. Domysł był taki jeden zasadniczy, że ktoś tu powiedzmy, stwarza formułkę następnej korzyści. A proszę spojrzeć na Ciechocinek. Mamy „Wiarusa”, który jest prezentacją naszego miasta. I wiele innych obiektów. Czy Rada chce, żeby grunty, które tam są posadowione, gdzie rosła kukurydza, zboża i siały alergeny dla gości? Bo to właśnie goście sprowokowali min. żeby coś z tymi gruntami zrobić. Pisano do Ministerstwa Rolnictwa, do Wojewody, że zróbcie coś tą strefa A uzdrowską. A zatem zatrzymanie tego planu spotęguje cofanie się Ciechocinka. A więc, proszę wziąć za to odpowiedzialność. Spotęguje to w taki sposób, że przestaną usługi działać w tym miejscu. Gorzej dla mieszkańców, bo będą bezrobocia. A ilu ludzi młodych nie ma pracy. Ja też będę wymieniał kadrę za rok, dwa. I będę młodych ludzi przyjmował. Przecież my zatrudniamy prawie 60% mieszkańców Ciechocinka. My działamy na rzecz mieszkańców. A więc wracam do tego przemysłu uzdrowskiego, który musi się rozwijać. Nie zatwierdzenie tego planu wstrzymuje wszelką działalność modernizacyjno-inwestycyjną wszystkich podmiotów uzdrowskich. Ja powiem tak. Dzisiaj jestem w przygotowaniu bardzo ciekawego projektu. Bardzo ciekawego, unikatowego na skalę światową. Budowa basenu, które spostrzegłem w Szwajcarii i Niemczech niedawno. I już są koncepcje, wydane pieniądze. Rada mi to wstrzymuje. A więc przemyślcie Państwo, jaką szkodę robicie dla miasta Ciechocinka. Żeby nie wytworzyła się jakaś grupa nieformalna i kupią grunty jacyś ludzie za granicą i znów będzie stało kilka lat. Starzy Ciechocinianie mówią tak: Panie Prezesie, jak Pan przejmie te grunty, chociaż część, to Pan na pewno szybko coś zrobi. Pozostali robią to dla interesów własnych. A spójrzmy na ten element szczególnie, bo to jest już mafioństwo. Że interesy własne niektórzy w Ciechocinku robią. Wczoraj bardzo ciekawy program oglądałem w

telewizji, który kwalifikuje się ponad miarę sejmową. Sejm już powinien się tym zainteresować. W Krakowie był wspaniały Polmozbyt, który przynosił zyski. Naczelnik Izby Skarbowej i Prokurator go zniszczył. Naczelnik przestał być naczelnikiem Izby Skarbowej, został Przewodniczącym Rady tego Polmozbytu, a teraz sprzedaje gościowi za granicą. Do czego tak Polska zmierza? A zatem apeluje do Pani Przewodniczącej, do Szanownej Rady, do Zarządu miasta. To jest apel nasz. Ja wystąpiłem z pismem do Pani Przewodniczącej. Nie otrzymałem do dnia dzisiejszego odpowiedzi, bo jeszcze członkowie Rady nie wydali odpowiedzi.. Szkoda, że nie ma też Pana Przewodniczącego Komisji Rewizyjnej, żeby to usłyszał. Ale to są nieprzyjemne dywagacje na rzecz rozwoju uzdrowiska Ciechocinek. Pod tym kątem my się cofamy. Wyprzedza nas Kołobrzeg, Krynica, Polanica, aż żal bierze, Busko. Proszę Państwa, ja boleję nad tym, że w PUC-u są częste zmiany dyrektorów. Bo PUC powinien być numer jeden w Ciechocinku. Wielu kolegów do mnie przychodzi z innych obiektów sanatoryjnych, podgląda, coś robi, bo środki są ograniczone w ramach skierowań z Funduszu Zdrowia. Nam 15 lat temu powiedziano, że zginiemy, że przeszliśmy na komercję. Nieprawda. To wszystko zależy od ludzi. Ja mam naprawdę wspaniałą załogę. Ona jest właśnie bohaterem tego dnia, która właśnie pokazuje nam, że Uzdrowisku Ciechocinek można. Dziękuję wszystkim za uwagę.

-r. P. Kanaś- Pani Przewodnicząca, Wysoka Rado, Szanowni Goście, Panie Prezesie! Z uwagą wysłuchałem Pana wystąpienia. Bardzo się cieszę z Pańskiej obecności tutaj na sesji. Tak jak dla Pana ważna jest ta własna inwestycja, tak dla mnie ważna, a może nawet najważniejsza jest budowa basenu między łożniami. Tego unikalnego, bo właśnie według mnie ten basen jest właśnie unikalny i tworzył dobro Ciechocinka. To jest ważne dla całego miasta. Nieodpowiedzialne byłoby zablokowanie tej budowy na długie lata. A takie zapisy były w studium. Nie wiem, czy Pan z tym studium się zapoznał? Gdyby się zapoznał z tym studium, może ja Panu wyślę pocztą elektroniczną, popodkreślane ciekawostki, jakie w tym studium można było znaleźć. Ja na sesji, gdy to studium odrzuciliśmy, nie poruszałem kwestii językowych, lapsusów słownych, kwestii zupełnych bzdur, które się tam znalazły. Nie chciałem robić operetki. Ja poruszałem tylko kwestię nieścisłości, dla mnie bardzo istotną, jakie znalazły się w załącznikach graficznych i kwestię dotyczącą basenu termalno-solankowego. Według mnie wykluczenie jakiegokolwiek kubatury... Spotykam się z profesorami, doktorami, są tworzone różne opracowania i nagle w studium znajduje się zapis o całkowitej budowie kubaturowej, która w mojej ocenie całkowicie przekreśla jakiegokolwiek możliwości odbudowy basenu termalno-solankowego w Ciechocinku. Plan miejscowy, który na bazie tego studium były tworzone, wprost musiałby być zrobiony na bazie studium, co oznacza, że basen pozostałby takim swoistym skansenem. Z uwagą słuchałem Pańskiej wypowiedzi. Odniosł się do gruntów, które znajdują się w najbliższym sąsiedztwie. Ja też jestem bardzo zaniepokojony, że te grunty mogłyby wpaść w cudze ręce. W cudze, w sensie nie kogoś z Ciechocinka. Pan planuje inwestycje. Ja już na Komisji Finansowej zwracałem na to uwagę, bo Pan Burmistrz w swoim liście to podnosił. Jak na razie Agencja Nieruchomości Rolnych dopiero wyraziła wolę sprzedaży tego gruntu. Gdy będzie już przetarg może rzeczywiście okazać się, że kupi ten grunt ktoś inny, który właśnie na podstawie zapisów planu miejscowego, będzie chciał ten grunt odrolnić i później tym gruntem spekulować. Także to również budzi mój niepokój. W swoim liście do Rady, Pan podnosił kwestie, co dalej Rado? Jakie są propozycje? Moja propozycja to nie tylko dla Państwa radnych, ale do Pani Przewodniczącej przede wszystkim, może Pan Burmistrza, można powołać przeciw Komisję do spraw studium. Można jeszcze raz przejrzeć ten dokument. Z tego co ja wywnioskowałem, z wypowiedzi radnych. Większość odnosiła się do kwestii redakcyjnych. Bo trudno, żeby się nie odnosiła, skoro może ja się będę powtarzał, ale na 3 stronie mamy zapis że to studium zostało zrobione dla Iwonicza Zdroju. Czy nad czymś takim Pan by głosował? Panie Prezesie, przecież byśmy się ośmieszili. To studium byłoby swego rodzaju kuriozum, gdzie ludzie, inwestorzy przyjeżdżają i powiedzieliby: czy to jest poważne miasto? Czy to są poważni Radni? Czy Ci radni tego nie czytali, czy Ci radni tego nie widzieli? To są sprawy można powiedzieć pozamerytoryczne. Ja tego na sesji nie podnosiłem, ale skoro były takie uwagi, to może rzeczywiście można jeszcze raz przejrzeć, ale musiałaby to zrobić specjalnie do tego powołana komisja. Komisja do spraw studium i być może jeszcze raz ten dokument z niezbędnymi

poprawkami redakcyjnymi, przedstawić Radzie do głosowania. Ja innego rozwiązania nie widzę, z tym, że od razu zastrzegam. Że jeśli Rada ponownie odrzuci uwagę dotyczącą terenu basen, to niestety ja ponownie będę przeciw. Moim zdaniem usunięcie jakiegokolwiek z stamtąd nowej kubatury, spowoduje, że ten basen nigdy nie zostanie odrestaurowany. I przy całym szacunku dla Pana Panie Prezesie, Pańska inwestycja być może będzie unikalna, ale dla mnie i dla Ciechocinka unikalny jest basen między Tężniami i należy go jednak odbudować. Dziękuję.

-r. D. Jaworski- Wracając do budowy basenu. To powiedzmy sobie jasno i otwarcie. W tej formie w jakiej basen był, nigdy tam nie będzie. Nikt tego nie wybuduje. I nie oszukujmy się. Siebie i ludzi. A że na jednej stronie było słowo Iwonicz Zdrój a obok z 10, 15 razy użyty Ciechocinek. Także ten Iwonicz to jest taki...szukamy kija, to się kij znajdzie, żaden argument.

-r. P. Kanaś- Jeśli mogę, to tylko krótko odnieść się do słów radnego Jaworskiego. Dlatego nie poruszałem tego tematu na sesji, żeby nie robić tutaj kabaretu. Natomiast zapis o wyłączeniu jakiegokolwiek nowej zabudowy kubaturowej znajduje się w studium i jest to zapis obowiązujący, jeśli byśmy to studium przegłosowali. To jest bardzo duża różnica, bo tutaj jest błąd, można powiedzieć czyjś lapsus. Ale tutaj już jest poważny feler merytoryczny tego studium w mojej ocenie. Dziękuję.

-r. J. Draheim- Szanowni Państwo, ja myślę, że na sesji, która odrzuciła to studium, mogliśmy po prostu tutaj idąc tokiem kolei radnego, nie odrzucając całkowicie zamknąć drogę, tylko przesunąć w czasie. Mogliśmy wprowadzać poprawki. To jest jedna rzecz. Cieszę się, że dzisiaj z ust Pawła padła propozycja, że możemy do tego tematu wrócić po wprowadzeniu pewnych poprawek. Bo rzeczywiście myślę, że i jeden stronie stołu i drugiej stronie stołu zależny, by to miast się rozwijało. To co Pan Prezes powiedział, żeby przybywały miejsca pracy. Wszystkim zależy na tym samym. Dlatego też nie chciałbym, żebyśmy nie robili sobie tutaj wrogości, żebyśmy zagłębiali się w jakieś niuanse. Zostańmy przy tym co jest. Powołajmy na komisjach, komisje roboczą, która sprawdzi to pod względem merytorycznym i zacznijmy działać i wrócimy do tematu dla dobra miasta i dla dobra mieszkańców, bo dzięki temu miastu żyją nasze rodziny, dzięki temu kuracjuszowi żyją przedsiębiorcy, wpłacają podatki. Myślę, że problem z basenem, nie jest aż tak, Kolego Pawle, duży, ponieważ sprawy dotyczące basenu wpłynęły już przed podjęciem tej uchwały. Jeżeli się myślę Panie Burmistrzu, to proszę mnie poprawić. I te dokumenty, które wpłynęły w sprawie zabudowy tego terenu w momencie, kiedy my zablokowaliśmy plan, one się nie mają do tego nijak, ponieważ to już było. Ten temat jest poruszony. Bo ja to tak bardzo zawile....

-p. Burmistrz- Ja chciałbym się odnieść do wypowiedzi Pana radnego Pawła Kanasia, który ten lapsus w postaci zapisu o Iwoniczu, rzeczywiście nie ma tutaj nic na nasze usprawiedliwienie. Mówię tu o liczbie mnogiej, mojej i moich pracowników. Aczkolwiek materiał w formie elektronicznej otrzymaliście Państwo na przełomie maja i czerwca, o ile sobie dobrze przypominam, czyli były pełne 3 miesiące, żeby ewentualnie zasygnalizować jakieś nieprawidłowości czy uchybienia. Tak się nie stało. Ale paradoksalnie....

-r. P. Kanaś- Tak się stało, czego efektem było wycofanie tego projektu studium z porządku obrad sesji i to wszyscy widzieli.

-p. Burmistrz- Ale ja zmierzam do czegoś innego. Pan mówi o powołaniu komisji i dokonaniu korekt, to jest problem tygodnia, dwóch. Natomiast trzeba uczciwie postawić sprawę, przecież nikt inny tylko Pan powiedział do mnie na komisji, że jeżeli nie będzie zapisu o dopuszczalności zabudowy kubaturowej w strefie międzytężniowej, to jest to nie po Pana myśli, w związku z tym pan tego studium w dalszym ciągu tego studium nie poprze. Dlatego chciałbym, aby Pan doprecyzował czy powołanie tej komisji studialnej ma służyć dopracowaniu, dopieszczeniu tego studium czy przebudowie takiej, która będzie spełniała Pańskie oczekiwania.

-r. P. Kanaś- Panie Burmistrzu. Doprecyzowuje w takim razie. Z enuncjacji prasowych i rozmów z kolegami z Rady odniosłem wrażenie, że część osób głosowała przeciwko uchwaleniu tego studium ze względu właśnie na te -Panie Burmistrzu, to nie tylko Iwonicz. Ja tutaj mam, proszę zobaczyć, żółte-stylistyczne, zielone, a te czerwone to już najgłupsze, aż się od tego roi, panie Burmistrzu.. Uczciwie proszę powiedzieć. Ten projekt tego studium został wycofany z obrad jednej z sesji, powrócił po poprawkach właśnie z tym nieszczęsnym Iwoniczem, którego wcześniej we

wcześniejszym studium nie było. Takie to były prosto poprawki. Jeśli chodzi o sama komisję. Uwag merytorycznych właściwie zgłaszać nie można, był na to czas. Pan Prezes z tego korzystał. Prześledziłem dotyczyło to działek i późniejszych uwag dotyczących tych terenów i również drogi wewnętrznej. Panie Burmistrzu, także ja ten dokument znam i znam też zapisy ustawy, które mówią wprost, że my nie mamy dość wielkiego pola manewru. Ale Panie Burmistrzu, nawet jeśli ja pozostanę przy swoim zdaniu, a jeśli te uwagi zostaną przez Radę odrzucone, to pozostanę i będę głosował przeciw, bo dla mnie jednak basen między łożniami jest ważniejszy i to niezależnie czy pan wyda te warunki zabudowy czy nie wyda, czy jakiś spekulant będzie tym obracał. Mi chodzi o przyszłość tego basenu. A te przyszłość powinniśmy zapisać w studium i późniejszym planie miejscowym, żeby nie było wątpliwości, jakiś oskarżeń, że ktoś gdzieś tam reprezentuje jeden z podmiotów a albo inny podmiot. Chodzi o czytelność Panie Burmistrzu. Jeśli będzie taki zapis w późniejszym studium i w późniejszym planie będzie powielony, ja nie ma nic przeciwko temu. Ja mówię tylko i wyłącznie w swoim imieniu. Natomiast z rozmów z pozostałymi radnymi wynika, że oni akurat takich uwag nie mieli. Mieli natomiast mnóstwo uwag redakcyjnych dotyczących tego dokumentu, stąd też moja propozycja.

-p. Burmistrz- Jeżeli oczywiście wprowadzenie poprawek natury redakcyjnej mogłoby wpłynąć na zmianę stanowiska części z Państwa, to ja deklaruje, że w przeciągu dwóch tygodni takowe zostaną nanesione i przedłożone Państwu raz jeszcze. Natomiast Szanowni Państwo, przyjęcie studium nie ma żadnego związku o wydanie decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania dla obszaru basenu i terenu przyległego. Ja z Panem radnym na te temat już rozmawiałem. Wniosek o wydanie decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania został złożony przez aktualnych właścicieli, procedura została wszczęta. W momencie kiedy eksperci, specjaliści od ewentualnych rozwiązań, które mogły być realizowane w tej strefie między łożniowej będą wyartykułowane, na pewno nikt nikomu nie będzie rzucał kłód pod nogi. Natomiast z opinii ludzi, których traktuję jako autorytety, jak Pan prof. Marciniak, jak Pan docent Grabiszewski, wynika, iż zaproponowana zarówno wysokość budynku hotelu, jak i odległość od ściany łożni, mogą spowodować bezpowrotne zmiany, a docelowo unicestwienie łożni nr 2. I pod takim rozwiązaniem się nie podpiszę. Natomiast jest sugerowana propozycja zmiany lokalizacji tego obiektu bądź obiektów, wyprowadzanie go ze strefy ściśle między łożniowej, w kierunku istniejących budynków wejścia do łożni, ograniczenia wysokości zabudowy, do maksymalnej wysokości dwóch kondygnacji i wówczas tego typu rozwiązanie. I wówczas odsunięcie od ściany łożni nr 2 i tego typu rozwiązanie byłoby możliwe do zaakceptowania. Ja już mówię o tym w tej chwili publicznie, ponieważ o tego typu rozwiązaniach w opracowaniu, które zostało przedłożone, znalazły się zapisy. Myślę, że one powinny, może nie w pełni, ale poważnie brane pod uwagę przez inwestorów. Nie może być tak, że ktoś kto sobie zaplanował budowę hotelu, nie bacząc na przyszłe konsekwencje, otrzymywał zgodę w sposób bezkrytyczny, bo teoretycznie może odbudować basen. Nie ma żadnej gwarancji, że tak się stanie, bo w tych materiałach, które do tej pory są przekładane, mówi się tylko o budowie term ciechocińskich, ale póki co przedstawia się tylko koncepcję zabudowy kubaturowej i nie mówi się o terminie rozpoczęcia ewentualnej budowy basenu. Natomiast to nie może być również tak, że ktoś kto przygotowuje teren i chce uzyskać zgodę na zabudowę kubaturową, otrzyma ją bezkrytycznie tylko dlatego, że teoretycznie za rok dwa, pięć czy dziesięć rozważy taką ewentualność, aby odbudować ten basen z 1932 roku. Wtedy może się okazać, że łożnia znajdująca się najbliższym sąsiedztwie, zaczyna się chylić ku upadkowi, ze względu na to, że nie będzie tej strefy gwarantującej właściwie przewietrzanie, a jakoś jodowanej soli leczniczej z Ciechocinka i mikroklimat między łożniowej przyjdą do historii, jako coś co zostało bezpowrotnie stracone. I to jest panie Radny, Szanowni Państwo, jedyna przesłanka, która powoduje daleko idącą ostrożność w działaniach związanych z ewentualnym przygotowaniem dokumentów, które otworzyłyby tym czy innym inwestorom drogę do dalszych działań. Ja deklaruje, że w przeciągu dwóch tygodni ten materiał zostanie raz jeszcze zweryfikowany i nie będzie budził żadnych, taka mam nadzieję, zastrzeżeń związanych z takimi lapsusami, o których był pan uprzejmy powiedzieć. Natomiast co do kwestii merytorycznych lojalnie i uczciwie Państwu mówię, że nie będę bezkrytycznie podejmował decyzji, tylko dlatego, że ktoś chce zrobić dobry biznes, a Dzierżewicz jako gospodarz

miasta przejdzie do historii jako człowiek, który rozpoczął proces likwidacji, docelowo w dłuższej perspektywie czasu, uzdrowiska Ciechocinek.

-r. W. Zieliński- Chciałbym powiedzieć, że nie powinniśmy dyskutować na ten temat już dzisiaj, bo z wypowiedzi Pawła Kanasia i z tego co powiedział Pan Burmistrz, potrzebne jest spotkanie. Po prostu najzwyczajniej w świecie trzeba rozmawiać. Jak Państwo zwróciliście uwagę na szczegóły, można powiedzieć, że niezbyt starannie przeczytałem ten dokument, zacząłem zwracać uwagę na te szczegóły. To rzeczywiście, są błędy językowe, gramatyka. Tu Paweł chce tutaj tym Iwoniczem Zdrój wykuć oczy wszystkim. To już wszyscy słyszeli, widzieli. Rzeczywiście, ludzie, którzy robią takie dokumenty pewnie mają jakiś szkielet i najprawdopodobniej niestarannie to zrobili. Ale Panie Burmistrzu, jak stać na jest na 100 tys. zł, żeby zapłacić za projekt, to stać nas na 2 tys. zł, żeby dać to korektorowi, żeby to sprawdził. Książkę też się tak to robi, że ktoś sprawdza. I za te pieniądze ma prześledzić każdy przecinek, każdą kropkę, właściwe sformułowania, duża literę itd. Chciałbym po tych spotkaniach, czy spotkaniu, które się odbędzie w sprawie tego projekt, jeżeli ewentualnie się odbędzie, jeżeli oczywiście będzie taka wola, czy Pana Burmistrza czy nas wszystkich. Nie wiem, kto zaproponuje to spotkanie i kiedy. To chciałbym wyjść z takiego spotkanie i mieć rozwiane wszystkie wątpliwości. Ja chcę dawać wiarę w to, że Pan Burmistrz wie, co mówi. To mimo że przyjmiemy projekt tego planu w takiej wersji, w jakiej ona ma, to możliwa jest zabudowa kubaturowa, jeżeli będę miał 100% przeświadczenie, to w dalszym ciągu będę głosował za przyjęciem tego planu. Bo ja też uważam, że w tym miejscu, basenu nie da się po prostu odbudować w takiej postaci, tak mówiliśmy wszyscy i wszyscy się zgadzamy co do tego, w takiej postaci, bo jest to niemożliwe w naszych warunkach klimatycznych i warunkach działania biznesu, gdzie nie ma dzisiaj możliwości wylania sobie solanki do Wisły od tak sobie tylko trzeba zapłacić i za wodę która jest wlana i za wodę, która się wyleje. Już tak krótko na ten temat. Panie Prezesie ja się nie zgadzam z Panem, że w Ciechocinku panuje totalny bałagan i goście widzą, że jest totalny bałagan. To nieprawda. To chyba się Pan przejęczył. To pan chyba firmę by musiał przenieść gdzie indziej panie Prezesie, bo tak Pan trochę zdenerwowany, w emocjach użył takiego sformułowania. Byłbym ostrożny.

-p. Prezes Kolbowicz- Od porządku głowa nie boli.

-r. W. Zieliński- Pan mówił też, że potęguje recesję. To znaczy, że ta recesja już jest? No właśnie. Dojdziemy do porozumienia. Tylko, że te sformułowania moim zdaniem są zbyt ostre. Chciałbym, żebyśmy na temat tego projektu nie dyskutowali. Bo myślę, że jeżeli byśmy chcieli przyjąć ten projekt, rozwiejmy wszelkiego rodzaju wątpliwości. Panie Burmistrzu musimy rozwiązać wszelkie wątpliwości tych, którzy się tym projektem nie zgadzają i musimy mieć na uwadze to, że nieprzyjęcie tego projektu rzeczywiście działa bardzo negatywnie na rozwój strefy A. Pan prezes jest pierwszy, najbardziej odważny i najbardziej mu zależny, ale za chwilę mogą się pojawić inni prezesi spółek, sanatoriów i mieszkańcy też. Ja jestem gotowy na spotkanie w tej materii. Myślę, że tak jak Paweł powiedział, że zostaną usunięte. Tam jest kilkadziesiąt stron materiału. Też mam pozakreślane sformułowania, które nie powinny mieć miejsca w takim dokumencie. To trzeba zrobić po prostu. Jeśli nie jest zawarta w tym planie informacja, że tam może nie być zabudowa kubaturowa, to ja też chciałbym wiedzieć, w jakim dokumencie jest to określone. Tylko dzisiaj nie, bo ja myślę, że jak się spotkamy. Bo jak dzisiaj rozpętam dyskusję w tej materii, to do niczego nie dojdziemy. Ja proszę w takim razie, taki jest mój wniosek, proszę o spotkanie tym temacie i rozmawiajmy.

-r. P. Kanaś- Panie Burmistrzu, Pan się rozwodzi o warunkach zabudowy. Mnie nie chodzi o warunki zabudowy. Ja nawet nie dociekam, skąd się wziął zapis o tym, żeby wyłączyć spod jakiegokolwiek dodatkowej zabudowy kubaturowej, który ten zapis w studium jest. Kategorie zakaz wręcz. Nie wnikam w to. Panie Burmistrzu, warunki zabudowy to jest inna sprawa, a studium i plan miejscowy to jest inna sprawa. Szanowny Kolego, ja mówiłem o tym Iwoniczu, tak żeby sobie pożartować, bo są tutaj inne kwiatki. Wiecie Państwo, na czym miałyby polegać kompleks rekreacyjno wraz z aquapark? Ciekawostka- na wybudowaniu infrastruktury sportów żeglarskich z przystania do obsługi statków turystycznych, jachtów a także umocnienie części nabrzeża. Panie Prezesie głowa Pan by za czymś takim? Pytam Pana jako fachowca, inwestora. No właśnie.

-p. Kolbowicz- Byśmy nie głosowali, tylko został zmarnowany czas nas wszystkich.

-r. P. Kanaś- Przepraszam ja czasu nie marnowałem. Ja wnioskuje jednak o to, żeby powstała Komisja do spraw studium, która zaopiniuje, przedstawi wnioski Radzie. I koniec, kropka. Dziękuję Państwu.

-r. K. Drobniewska- Tylko już nie o studium, tylko wniosek.

-p. Przewodnicząca- Bardzo serdecznie dziękujemy gościom za przybycie.

-r. K. Drobniewska- Wszyscy znamy jeśli nie fizycznie, to przynajmniej słyszeliśmy o ustawie, w której mowa jest o tym, że idąc na skróty: można deptać trawniki. Wobec tego to nie jest tak, że wszędzie gdzie trochę zielonej trawy, to można po niej łązić. I dlatego stawiam wniosek do Pani Przewodniczącej, do Wysokiej rady, byśmy jako miasto podjęli uchwałę, w której wytycznymi te tereny zielonej, które mają charakter rekreacyjny i po których można deptać oraz te tereny, które stanowią dekoracje miasta. Bo przykro jak w tej chwili nawet po kwiatach, nawet po dywanach w piłkę grają. I zasłaniają się tym, że teraz można deptać trawniki. Przyznają Państwo, że nie tędy droga. Proponuję, żebyśmy to jasno uchwałą określili i żeby ta uchwała była przestrzegana. Dziękuję.

Przerwa od 14:10 do godz. 14:35

Ad.13.Oświadczenia i komunikaty.

-p. Przewodnicząca- Chciałabym najpierw zapoznać Państwa z protokołem kontroli problemowej Rady Miejskiej w Ciechocinku.

Załącznik Nr 1.

-p. Przewodnicząca- Odbyłam wiele rozmów z panem Kontrolerem, który mnie przeszkolił też i udzielił różnych wskazówek na temat właśnie skarg i wniosków. Jak Państwo słyszeli, jest tutaj wiele dokumentów, ale taka jest procedura. I dopóki u nas w statucie nie będzie jasno określone, jak załatwia się skargi, czeka nas tak droga jaka przyjęliśmy od dłuższego czasu. Kolejna sprawa. Do Rady Miasta wpłynęło wiele pism.

Załącznik nr 2 .

-p. Przewodnicząca- Ponieważ nie są to moje kompetencje, napisałam do Pana Burmistrza i Pan Burmistrz odpowiedział w następujący sposób.

Załącznik Nr 3.

Załącznik Nr 4.

-p. Przewodnicząca- 6 września do rady Miejskiej Ciechocinek wpłynął wniosek Pan Anatola Białkoza.

Załącznik Nr 5, Nr 6, Nr 7, Nr 8, Nr 9.

-p. Przewodnicząca- Pan Zdzisław Liczbik skierował na moje ręce pismo. Ja może wyjaśnię, bo to jest cała korespondencja, która toczy się od kilku lat. Jednym z punktów, które wnosi Pan Liczbik, to kwestia szczekających psów i ich zachowania. I teraz wyjaśnię, co jest w piśmie.

Załącznik nr 10.

-p. Przewodnicząca-Kolejna sprawa. Pan Zygmunt Trześniowski złożył skargę na Radę Miejską.

Przepraszam w protokole przeczytałam, tak jak było napisane. Takie są zasady i takie jest prawo. Nie czytałam tylko znaków pism. Resztę czytałam dokładnie. Pan Trześniowski napisał skargę na Radę Miasta i prosił o skierowanie według właściwości, co uczyniłam pismem. Wpłynęło 5 września 2011 r. Napisałam:

Załącznik Nr 11.

-p. Przewodnicząca- I Kujawsko- Pomorski Urząd Wojewódzki odpowiedział:

Załącznik nr 12.

-p. Przewodnicząca- I 29 września został wysłany faks o następującej treści:

Załącznik nr 13.

-p. Przewodnicząca- Czy mają Państwo jakieś pytania dotyczące tej korespondencji? Tego jest dużo, Państwo otrzymują, tak jak ustaliliśmy dla usprawnienia drogą mailową?

-r. W. Zieliński- To, jak Pani Przewodnicząca dzieli te informacje? Te które mają iść drogą mailową i , które Pani nam tutaj odczytuje. Jaki to jest wzór?

-p. Przewodnicząca- Nie ma wzoru. Ale po rozmowie z panem kontrolerem, wiem, że powinnam wszystkie pisma przekazywać do Państwa wiadomości właśnie taką drogą albo odczytanie na publicznej sesji Rady Miasta. Chodzi o powiadomienie Państwa o korespondencji, która wpływa do urzędu.

-r. W. Zieliński- To ja jeszcze raz zapytam, jaki był algorytm, dzięki któremu część pism dostałem drogą mailową i właściwie jestem z tego powodu zadowolony, bo właściwie odczytam i jestem z tego powodu zadowolony i wiemy o co chodzi. A tu tak bogata korespondencja znalazła się na sesji. Nie można było tego przekazać drogą mailową.

-p. Przewodnicząca- Było drogą mailową.

-r. W. Zieliński- A teraz żeby utrwalić?

-p. Przewodnicząca- Nie. Bo ja jeszcze nie skończyłam czytania.

-r. W. Zieliński- Acha, to dobra, ja już...

-p. Przewodnicząca- Wiem, ale w tym punkcie już chciałabym poprosić o przemyślenie sprawy, jakie mogę mieć kompetencje dopóki nie ma nowego statutu.

Kolejne pismo 30 września z Bydgoszczy został wysłany list od Pani Wojewody Kujawsko-Pomorskiego, Pani Ewy Mes.

Załącznik nr 14.

-p. Przewodnicząca- To jest jedna ze skarg, której treści nie znałam, bo nie dostałam do wiadomości. I druga skarga, która dostałam do świadomości. Też złożona w imieniu klubu „Dla Przyszłości Ciechocinka”. Ta była z 20 września 2011 r. Ja tę skargę znałam. Na tę skargę Pan kierownik Mirosław Suski przesłał pismo. Ponieważ skarga dotyczy skargi na mnie, ja bym prosiła może Pan Świeczkowskiego- chociaż nie wiem, bo Pan skarga też dotyczy, ale chodzi o prowadzenie obrad.

-r. W. Świeczkowski- Słucham? Może pan powtórzyć kolego radny Zieliński?

Załącznik nr 15.

Załącznik nr 16.

-p. Przewodnicząca- Zanim zacznę czytać kolejną skargę i odpowiedź na nią. Czy Pan Władysław Bonowicz, członek klubu radnych zna te skargi? Czy Pani Drobniowska....? Czy Pan te skargi zna i podpisał się? Pani Drobniowska, Pan Draheim?

-r. W. Zieliński- Ale zaraz, zaraz. To jest teraz jakieś śledztwo?

-p. Przewodnicząca- A dlaczego zabiera Pan głos? Ja pytam osoby.

-r. W. Zieliński- Ja występuję jako przewodniczący klubu radnych. Co Pani tutaj teraz przeprowadza śledztwo? Wszyscy i tak Pani potwierdzą. Ale o co chodzi?

-p. Przewodnicząca- Dobrze. Pan Draheim zna, tak? Te skargi? Pan Jaworski?

-r. D. Jaworski- Tam coś było w odpowiedzi Wojewody napisane, na temat odwołania Przewodniczącego Rady. Panie mecenasie, czy można to zrobić w tej chwili? Tam było w piśmie, że jeśli Przewodniczący utraci zaufanie, czy to można zrobić w tej chwili?

-mec. K. Bukowski- Przypuszczam, że musiała być procedura zgodnie z ustawą o samorządzie. Czyli projekt uchwały Rady Miejskiej, tak jak każda inna uchwała.

-p. Przewodnicząca- Pytam dlatego, nieprzypadkowo, ponieważ na pewnych spotkaniach Pani Drobiewska była zaskoczona i Pan Bonowicz był zaskoczony, że są skargi. I tylko się chciałam upewnić.

-r. W. Zieliński- A co to ma znaczenie?

-p. Przewodnicząca- Dla mnie ma.

-r. W. Zieliński- Nie ma żadnego znaczenia, bo ja występuję w imieniu klubu radnych. Skąd Pani Przewodnicząca wie, jakie są wśród nas procedury i jak my załatwiamy takie sprawy? Proszę mi powiedzieć?

-p. Przewodnicząca- No właśnie nie wiem.

-r. W. Zieliński- I się Pani nie dowie.

-r. P. Kanaś- Jeśli mogę Panie mecenasie. Jeśli klub ma jakiś regulamin, czy to prawda, że powinien ten regulamin przedstawić Przewodniczącemu Rady, czy nie może być to regulamin tajny?

-r. W. Zieliński- Po pierwsze czy musi być regulamin?

-mec. K. Bukowski- Postaram się sprawdzić, bo nie jestem teraz akurat przygotowany na ten temat. Ale sprawdzę ustawę o samorządzie i dam Państwu odpowiedź.

-r. W. Zieliński- Pani Przewodnicząca, niech Pani stara się być poważna. Bo Pani mówi, że na różnego rodzaju spotkaniach. Tylko Pani łapała ludzi gdzieś na basenie, gdzieś w miejscach, gdzie ludzie nawet nie byli zorientowani, o co Pani pyta.

-p. Przewodnicząca- Przepraszam na jakim basenie? Ja nie spotykałam radnych na żadnym basenie.

-r. W. Zieliński- Pani ma być Przewodniczącą nas wszystkich, a nie Przewodniczącą określonej grupy ludzi i wtedy będzie nam się na pewno lepiej pracowało.

-p. Przewodnicząca- Staram się wypełniać swoje obowiązki najlepiej jak potrafię. Druga sprawa. Pan mi zarzuca jakieś zaczepianie radnych na basenie. Przepraszam nikogo z radnych nie spotkałam na basenie, więc jest to potwarz. Nie wiem, o co chodzi.

-mec. K. Bukowski- § 15 statutu mówi w ten sposób: kluby mogą uchwalać własne regulaminy, regulaminy klubów nie mogą być sprzeczne ze statutem Gminy, przewodniczący klubów są zobowiązani do niezwłocznego przedkładania regulaminów klubów przewodniczącemu rady, dotyczy także zmian regulaminu. To mówi statut gminy miejskiej Ciechocinek o regulaminach klubu.

-r. W. Świeczkowski -Z racji tego, że skarga głównie mnie dotyczyła. Ja tutaj mam pytanie do przedstawiciela klubu radnych „Dla przyszłości Ciechocinka”, Pana Wojciecha Zielińskiego. W dniu 28 września 2011 odbyła się sesja nadzwyczajna, na której sekretarzem obrad był Pan Paweł Szczęsny, zaistniało drobne nieporozumienie mówiąc, bo nie pozwolę sobie tutaj na używanie innych słów, jednak użyję, to co Pan użył w stosunku do mnie, „nieudolnego” liczenia. Moje pytanie brzmi tak: Panie radny, Drogi Kolego, czy idąc Waszą metodologią powinienem napisać skargę do Wojewody? Proszę o odpowiedź. Tego nie zrobiłem. Ja nigdy na nikogo nie napisałem skargi. Ja takimi metodami się brzydzę. Są inne ważniejsze sprawy, żeby poruszać. Skończmy to Panowie drodzy. Mówię uczciwie. Jeśli ktoś ma inne plany, to już...Bo sesja była krótka-odpowiadając Panu radnemu Jaworskiemu.

-r. W. Zieliński- Równie drogi Kolego. Skarga była kierowana na Panią Przewodniczącą. Kolega, że tak powiem, znalazł się w polu rażenia. Jeżeli chce w tym wziąć udział, to proszę bardzo. Jedna

uwaga taka. Proszę się zdecydować, jak Kolega się do mnie zwraca, bo czasy, kiedy do kogoś się mówiło przez „Wy” minęły bezpowrotnie-mam nadzieję. Nie wiem, o czym Ty mówisz. O Pawle Szczęsnym? To trzeba było protestować. Ja zaprotekowałem przeciwko temu. Przecież wszyscy byli niezadowoleni z tego faktu, że to się w ten sposób odbywało. Nie widzę problemu. W pewnym miejscu uznaliśmy, że warto takie pismo skierować. Ja myślę, że z tych pism, tak czy inaczej wynikają dobrze rzeczy dla uporządkowania pewnych zachowań na Radzie Miejskiej, dla organizacji Rady Miejskiej, dla opracowania nowego statutu. Nie wiem, dlaczego, to drugie pismo nie zostało skierowane do Pani Przewodniczącej. Nie mam pojęcia i nie potrafię w tej chwili tego wyjaśnić. Bo ja pisałem do wojewody, również do wiadomości pani. To drugie pismo też wiele rzeczy wyjaśnia i myślę, że jest nawet pozytywne dla Pani Przewodniczącej. Tak zdecydowaliśmy i tak postąpiłem. I jeżeli będą powody do tego, żeby w jakiś sposób zaprotekować. My nie mamy innej możliwości, bo przecież każde głosowanie przegramy 7:8. w ten sposób.

-r. P. Kanaś- I donosik.

-r. W. Zieliński- Jaki donosik? Proszę w ten sposób nie mówić. Ja się podpisałem. Donosić to może listonosz listy do Kolegi Kanasia. Proszę nie używać takiego sformułowania. Bo wiadomo, co to znaczy donos. Ja się podpisuję imieniem i nazwiskiem. Ponoszę w ten sposób za to odpowiedzialność. Proszę w ten sposób nie formułować sytuacji oczywistych. Ja wyraziłem to, co uważa nasz klub. Możecie mnie atakować na wszelkie możliwe sposoby. Nie ma to dla mnie żadnego znaczenia. Jeżeli będzie taka potrzeba, będę w ten sposób pisał, będę występował w imieniu całego klubu.

-p. Przewodnicząca – Tu Pan użył sformułowania, że każde głosowanie przegramy 8:7, tak? Dziwne, że jak się prześledzi prace 12 sesji, które odbyły się w tej kadencji, to większość jest inaczej, nie 8:7, więc nie wiem, skąd takie myślenie. I drugą skargę chciałabym upublicznić, mimo że jest skierowana do mnie, to chciałabym wyjaśnić pewne sprawy dotyczące tej skargi.

Załącznik nr 17.

Załącznik nr 18.

Załącznik nr 19.

-p. Przewodnicząca- Chciałbym jeszcze dodać, że to ja i to jest zawarte w protokole prac komisji, która zajmuje się statutem, podnoszę, żeby było jasno i przejrzyste procedury jak ma wyglądać rozpatrywanie skarg, który każdy obywatel ma prawo wnieść. Czy to na Burmistrza czy na Radę Miejską zgodnie z ustawą o samorządzie. Tego u nas nie było i gdyby przejrzeć dokumentację z ostatnich lat, to naprawdę różnie to wyglądało. Więcej nie chcę komentować, ale tak jak obiecałam.

-r. W. Zieliński- Ja się nie gniewam, że Wojewoda mnie nie poparł w całości. Właściwie ta odpowiedź jest bardzo pozytywna dla Pani Przewodniczącej, ale są pewne wskazówki, jakich procedur musimy przestrzegać a co nie. A Pani Przewodnicząca zrobiła taki oto numer, że naczytała się tych pism tyle, żeby mi na końcu przywalić właśnie tymi dwiema skargami. Dlatego moje pytanie było zasadne, dlaczego my część rzeczy dostajemy na maila, a te Pani Przewodnicząca czyta. Wszystko jasne. Tylko szkoda tych ludzi, co siedzą. Bo ja mogę tu do 22 siedzieć. Nawet dłużej bo po prostu jak jest taki mus, to będę siedział. Tylko po co się obrażać. W tym wszystkim, to, niestety, tak się zastanawiam, pewnie pozostawię to bez reakcji, ale ja stanowczo protestuję przeciwko używaniu takiego określenia, że ja piszę pisma do wojewody, skargi, piszę donosy czy dososiki. Stanowczo protestuję. Trzeba się umieć powstrzymać, nawet jeżeli to w jakiś sposób jest niewygodne, przed tego typu stwierdzeniami. To dość mocne stwierdzenie. I Ci Państwo, którzy należą do Klubu Radnych dla Przyszłości Ciechocinka, nie zasługują na takie określenie. A ja występowałem w ich imieniu. Jeżeli ja bym się nie podpisał, to bym rzeczywiście musiał głowę pochylić i się mocno zawstydzić. Ja się wstydzę tego, co zrobiłem i napisałem. Myślę, że tak czy inaczej, to w jakiś sposób właściwie reguluje nasz sposób porozumiewania się. Bo jasno wojewoda daje do zrozumienia, co jest skarga, co można. Dlaczego my w życiu publicznym koniecznie musimy się na siebie obrażać albo innych? Dlaczego?

-r. J. Draheim- Szanowni Państwo, ja też się poczułem troszeczkę nieswojo w momencie, kiedy

usłyszałem słowo donosik. Chciałem też przypomnieć, że Kolego Pawle uśmiechnięty, dwa lata temu byliśmy u Wojewody na skargę...

-r. P. Kanaś- Ja?

-r. J. Draheim- Pozwól, że dokończę. Wpadasz mi w słowo. Byliśmy u Pana Wojewody na skardze. Ale to była skarga na Pana Burmistrza w sprawie „Zdroju Ciechocińskiego” m. in. I po powrocie z tego spotkania, kolega tu był również ze mną, i wtedy to się tłumaczyło jako święte prawo radnego. A wyjazd do Pana wojewody, tłumaczyliśmy jako próbę wyjaśnienia pewnych rzeczy. Dlatego też cedźmy słowa.

-r. P. Kanaś- To pomówienie. To kłamstwo, ja nigdy nic takiego nie robiłem...

-r. J. Draheim- Ale ja wcale nie powiedziałem, że Ty byłeś, że Ty byłeś z nami u Wojewody. Pokazuję tutaj na kolegę, z którym m.in. byliśmy. I wtedy nie było takich reakcji. Nikt nikogo nie nazywał donosicielem i szpiegami. Byliśmy wtedy wyjaśnić pewne rzeczy, a było to świetle prawo radnego. Dziękuję.

-r. P. Kanaś- Przepraszam. Drogi Kolego. Kolega doskonale pamięta, że byłem przeciwny takim wyjazdom. Zaproponowano mi wyjazd. Ja nie uczestniczyłem w tym wyjeździe. Koniec i kropka. I to, co Kolega mówi nosi charakter pomówienia.

-r. J. Draheim- Ale ja po prostu mówię, że była taka sytuacja, także...

-p. Burmistrz- Dla przejrzystości sprawy proszę wymienić osoby, które były.

-r. D. Jaworski- Ja tutaj nie zgodzę się z Panem Zielińskim wracając do tej skargi, do odpowiedzi Wojewody, bo jest napisane, że skarga jest uzasadniona w pierwszej części, że Pani to ukryła i nie przedstawiła Radzie. Nie chodzi o treść tego pisma Pana Konsewicza, ale o fakt, że to by nie wypłynęło, gdyby przypadkiem Pana Konsewicza nie spotkał.

-r. W. Marjański- Ja chciałbym, doprecyzować wypowiedź kolegi Draheima. Ja się przyznaję, mogę wymienić skład. Ze strony radnych, wtedy jeszcze radny Bartoszek, Czajka i Jerzy Draheim i ja. Ja mówię o radnych. Ja prywatnych wyjazdów czyichś nie będę wspominał. Ja tylko doprecyzuję stwierdzenie, my nie pojechaliśmy ze skargą na Pana burmistrza, bo tak nie było. Byliśmy tylko wyjaśnić kwestie, jak mamy się zachować i co mamy sprawdzić. Ale co nie było tak? Także nie pojechaliśmy z gotową skargą na Pana burmistrza, bo Pan burmistrz tak to interpretował. Czy tam chyba Jerzy nie miał takiego zamiaru. My nie jechaliśmy ze skargą, tylko jechaliśmy wyjaśnić, jak mamy się zachować w momencie, kiedy ta skarga wpłynęła. Bo my mieliśmy podjąć jakoś uchwałę. Mieliśmy głosować i chcieliśmy być pewni, jak mamy zagłosować, żeby nikt z nas nie zrobił... Stało się jak się stało. Przecież nikt z nas nie głosował inaczej.

-p. Burmistrz- Tylko Panowie czy państwo, bo była tam również kobieta, tylko pytaliście Państwo pan Wojewodę, jak interpretować?

-r. W. Zieliński- Proszę Państwa, ja proponuję, żebyśmy te akurat dyskusję na ten temat zamknęli. Proszę zwrócić uwagę, to co powiedział Pan Jaworski. Ja pisałem w imieniu klubu radnych, bo o tej wiadomości dowiedział się pan Jaworski, chcieliśmy wyjaśnić. Ja nie mam czasu jeździć do Wojewody. Załóżmy, że taką samą akcją bym zrobił, bym pojechał. To ja to zrobię w imieniu klubu w formie skargi. I co się takiego wielkiego stało, proszę mi powiedzieć? Dostaliśmy odpowiedź wszystko jest jasne. O co chodzi? Że Pani Przewodnicząca poczuła się dotknięta i przeczytała nam tutaj kilometr różnego rodzaju pism, tylko po to, żeby dojść do tych dwóch pism. Bo ja innego uzasadnienia nie znajduję dla tego, co Pani zrobiła. Jak by Pani nic nie robiła w tej sprawie, to pewnie by Pani wygrała. A tak to traktuje Pani to w kategoriach jakiejś walki. Jeżeli ja jestem przewodniczącym klubu radnych, dostaje impuls jakiś, to proszę mi powiedzieć, w jaki sposób ja mogę zareagować? Co mam przyjąć i się zapytać? Pani Przewodnicząca, czy ja mogę napisać do Pana Wojewody czy Pani wyjaśni tę sprawę? Przecież wyraźnie widać, że my nie rozmawiamy ze sobą. Bo ja się z chwileczką zapytam Pana Burmistrza. Panie Burmistrzu z informacji, które do mnie docierają w postaci prac Burmistrza czy pism Pani Przewodniczącej, czy Wy się porozumiewacie ze sobą np. spotykacie się i rozmawiacie w kwestiach spornych? Czy tylko pisma pomiędzy Wami krążą? Czy Wy na temat sesji stajecie przeciwko sobie twarzą w twarz i rozmawiacie, kiedy ta sesja powinna być, albo kiedy zrobimy spotkanie. Bo ja mam wrażenie, że nie rozmawiacie ze sobą. A skąd to wrażenie? Jeżeli jest proponowane spotkanie z Zarządem

Powiatu i ja wiem, że Pan Burmistrz będzie w szpitalu i w tym terminie robi się takie spotkanie. To mam pytanie, czy Pan rozmawiał z Panią Przewodniczącą na temat terminu właśnie tego? Czy takie rozmowy się odbywają? Czy po między pierwszym piętrem a parterem odbywa się przepływ tylko dokumentów?

-p. Burmistrz- Pewnie ten przepływ informacji nie jest taki, jak być powinien. Natomiast zdarzają nam się spotkania i rozmowy.

-p. Przewodnicząca- I telefony.

-p. Burmistrz- I telefony, tak sporadycznie. Natomiast, co do tego spotkania z zarządem Powiatu, ja informowałem Panię z Biura Organów Samorządowych i prosiłem o niezwoływanie tego spotkania, ale otrzymałem informację, że to nie jest spotkanie z burmistrzem, tylko spotkanie zarządu powiatu z radnymi Rady Miejskiej.

-p. Przewodnicząca- Taka była prośba. Ja dzwoniłam w tej sprawie do starostwa.

-r. W. Zieliński- Panie Burmistrzu, to był przykład. Mnie generalnie chodzi o to, czy ze sobą rozmawiacie, ustalacie terminy. Wyłączam przypadek spotkania ze Starostwem, czy ze sobą rozmawiacie? To samo pytanie do Pani Przewodniczącej.

-p. Przewodnicząca- Ja powiem i Pan Burmistrz - mam nadzieję - poświadczy. Pytam, kiedy Pan nie będzie mógł. Tak było ostatnio. Przykro mi, „zaatakowałam” także Pana burmistrza, który mi pomógł w sprawie osobistej i to się przerodziło znowu w dyskusję na tematy miasta. Nie można powiedzieć, że my nie rozmawiamy. Dzwonię pod numer 113 do Pana Burmistrza. Pan burmistrz dzwoni na moją komórkę. Mimo że ja nie mogę odbierać telefonów w czasie lekcji, to na przerwie natychmiast oddzwoniam. Prawda, Panie Burmistrzu, Pan do mnie dzwoni w pilnych sprawach.

-p. Burmistrz- Tak. Natomiast zdarzało mi się również, że przekładałem pobyty w szpitalu, po to żeby być na sesji Rady Miejskiej. Zdarzały mi się takie historie. Ale proszę Państwa, to nie ma żadnego znaczenia. Myślę, że ten przepływ informacji między nami nie jest taki, jak być powinien. I to powinno ulec zmianie bez względu na to, jakie są tutaj fakcie, partie i poglądy polityczne. To powinniśmy sobie zdać z tego sprawę, że działania wszystkich nas bez wyjątku, powinny służyć jednemu celowi czyli realizowaniu zadań na rzecz tej społeczności, tego miasta. Mam nadzieję, że ta dzisiejsza, może średnio sympatyczna rozmowa i to przedstawianie wszystkich skarg, jak sądzę dla części spośród Państwa jest to powodem do satysfakcji, że tyle skarg wpływa na Burmistrza. Chcę powiedzieć, że dzisiaj mam taką niewielką satysfakcję, że jednak część spośród Państwa stać było na to, aby w sposób obiektywny ocenić jakość tych skarg i zająć takie a nie inne stanowisko, za co jeszcze raz dziękuję. Natomiast miejmy nadzieję, iż ta współpraca zacznie zmierzać w jednym kierunku i to przyniesie tylko korzyści dla lokalnej społeczności.

-p. Przewodnicząca- Ponieważ ja mam zobowiązanie, żeby wyjaśnić sprawę prac kapituły. W zeszłym roku 11 czerwca 2010 r. odbyło się posiedzenie kapituły, które prowadził Przewodniczący Rady Jerzy Sobierajski. Byli wszyscy obecni oprócz Pana Burmistrza. Z informacją, że są dwa wnioski o nadanie tytułu Honorowego Obywatela Ciechocinka. Nie jest tajemnicą - Pan Kubiak i Pani Teresa Mikłaszewicz. Po rozpatrzeniu przedstawionych wniosków, Kapituła zajęła stanowisko, które zawiera drugą część niniejszego protokołu oraz podjęła stosowne uchwały. Jest przypomniany fragment uchwały, że jest czas na rozpatrzenie. W tym czasie członkowie Kapituły zasięgną opinii społecznej do złożonych wniosków. Kapituła podjęła również decyzję, aby zwrócić się do wnioskodawcy o uzupełnienie wniosku Pana Kubiaka i przedstawienie dokonanych dla miasta Ciechocinka i wykazania konkretnych zasług dla lokalnej społeczności. Tytuł Honorowego Obywatela Ciechocinka jest najwyższym wyróżnieniem i przyznawanym osobie o szczególnych zasługach dla miasta. Wobec tego Kapituła musi być przekonana do podjęcia decyzji o pozytywnym rozpatrzeniu wniosku. Kapituła ustaliła, że kolejne spotkanie odbędzie się po wakacjach. We wrześniu br. Tylko dziwię się, że w tym protokole jest tylko o panu Kubiaku, a nie ma nic o pani Teresie.

Kolejne posiedzenie według dokumentów miało odbyć się 5 listopada. Nikt nie podpisał listy obecności. Kolejne posiedzenie otworzył 9 listopada przewodniczący. I jest adnotacja przewodniczącego: „Nie odbyło się z powodu braku frekwencji”. Nieobecni to: Pan Zieliński, Pan burmistrz, Pan Szczyński- wówczas przewodniczący Komisji Rewizyjnej, Pan Jaworski i Pan Jerzy

Draheim -Przewodniczący Komisji Komunalnej. Nie wiem dlaczego, mimo, że były kolejne terminy, ani przewodniczący ani wiceprzewodniczący, ani przede wszystkim- jak wynika z uchwały- Pan Burmistrz, nie odpowiedział na te wnioski.

Do Kapituły, ale zgodnie z uchwałą kapitułą zajmuje się Pan Burmistrz.

-p. Burmistrz- Ale przewodniczącym kapituły jest każdorazowo Przewodniczący Rady Miejskiej

-p. Przewodnicząca- Przy honorowym Obywatelstwie nie każdorazowo. A jest wyraźnie §9...

-p. Burmistrz- Od zawsze tak było, że pracą Kapituły przewodniczył Przewodniczący Rady Miejskiej. To proszę sprawdzić w protokołach.

-p. Przewodnicząca- Burmistrz zapewnia obsługę organizacyjną...

-p. Burmistrz- Ale czymś innym jest zapewnienie obsługi, a czymś innym jest kierowanie posiedzeniom Kapituły.

-r. W. Zieliński- Wiceprzewodniczący to się chyba odnosi do wtedy, kiedy nie ma przewodniczącego.

-p. Przewodnicząca- Wnioski rozpatruje Kapituła, którą tworzy przewodniczący, wiceprzewodniczący Rady Miejskiej, burmistrz Ciechocinka oraz przewodniczący komisji stałych rady Miejskiej. Nie ma wyróżnienia, kto właściwie ma tym kierować

-p. Burmistrz- Ale jest przewodniczący.

-r. W. Zieliński- Jest napisane, jeżeli nie ma przewodniczącego, jest chory, nie ma go na miejscu, wówczas zastępuje go wiceprzewodniczący. Jeżeli jest to on ma wypełniać te obowiązki. W wielu miejscach statutu jest tak napisane.

-p. Przewodnicząca- Jest to osobna uchwała odnośnie nadawania medalu, osobna odnośnie nadawana honorowego obywatelstwa. I nie ma tego w uchwale. Ponieważ okazało się, że sprawy nie zostały załatwione, 21 marca odbyło się posiedzenie kapituły Rady Miejskiej. Było quorum, choć nieobecny był znów pan Leszek Dzierżewicz. Poinformowałam zabranych o tych dwóch wnioskach, o tym jak przebiegało rozpatrywanie, że nie odbyły się posiedzenia z powodu braku quorum. Zapoznałam nowych radnych z przepisami, kto może wnioskować o nadanie tytułu honorowego obywatela. Wskazałam, że kapituła nie udzieliła żadnej odpowiedzi wnioskodawcom. Skład kapituły się zmienił. I tu był wniosek Pan Adamczyka, żeby tu była kopia uchwały, żeby to było jasne i przejrzyste przepisy...

-p. Burmistrz- Czyli Pani Przewodnicząca prowadziła obrady?

-p. Przewodnicząca- Ponieważ było to posiedzenie kapituły dotyczącej medalu. A dotyczyło przede wszystkim pisma, które przyszło w sprawie medalu od Komisji heraldycznej. To przy okazji wyszło to. Ja mam jeszcze jedną uwagę dotyczącą samej uchwały. Nie wiem, jak to się stało, ale moim zdaniem załącznik nr 1 wniosek o nadanie tytułu Honorowego Obywatela Ciechocinka jest nieprawidłowy albo mało przejrzysty. Wnioskowałabym, żebyśmy wrócili do tych dwóch uchwał w związku z medalem Stanisława Staszica. To też było sygnalizowane na jednej z sesji. Są wątpliwości dotyczące prawidłowości herbu Ciechocinka. Także prosiłabym panie Burmistrzu o zajęcie się tą sprawą. Są pewne wskazówki, wytyczne, a sprawa toczy się od zeszłego roku. Także jest nieprawidłowy herb, nie jest zgodny...

-r. K. Drobniewska- Tylko w sprawie tego jednego protokołu Kapituły, gdzie nie ma podobno podpisów. Nie wiem, jak to się stało, ale przyczyna ta sama. Brak quorum. Na pewno uczestniczył Przewodniczący, Była pani Teresa Mikłaszewicz i ja.

-p. Przewodnicząca- Kolejna sprawa, z którą muszę Państwa zapoznać. 13 października wpłynęła skarga na Burmistrza Ciechocinka Leszka Dzierżewicza. Przeczytam. Nie będzie to skarga rozpatrywana, bo ja tego nie zrobiłam, żeby był to projekt uchwały, ponieważ wystąpiłam do pana mecenasa o opinię.

Załącznik nr 20.

-p. Przewodnicząca- I poprosiłam o opinię prawną.

Załącznik nr 21-Opinia prawa w sprawie skargi Mirosława Satory.

-r. D. Jaworski- To będzie skarga na Pana Mecenasa.

-p. Burmistrz- Ja myślę Pani Przewodnicząca, że w związku z tym, że nie było innej skargi, to pragnąc wypełniać swoją misję nękania burmistrza, Pan Przewodniczący postanowił wypełnić tę lukę i stąd ta skarga, bo nie było moim celem to, aby uniemożliwić nagrywania całego posiedzenia komisji. Jeżeli była tak wola Pana Przewodniczącego i pozostałych uczestników, powiedziałem, że nie ma żadnych przeszkód, aby tak się stało. Natomiast nie życzyłem sobie, aby utrwalony był mój wizerunek. Natomiast dla mnie nie jest żadna argumentacja, fakt, absencja Pani radnej Rytter na posiedzenia, musi stanowić przesłankę do tego, aby natychmiast rejestrować w formie materiału filmowego moją wypowiedź. Ja nie mailem nic do ukrycia. Nawet powiem szczerze, dla pewnej zasady poprosiłem o nienagrywanie mojego wizerunku, ponieważ z góry wiedziałem, jakie będzie nastawienie. I powtarzam raz jeszcze, uczestniczący członkowie Komisji Rewizyjnej pewnie to potwierdzą. W pierwszym zdaniu wyraziłem nadzieję, że nie będzie to sąd kapturowy nade mną, czym spowodowałem obruszenie Pana Przewodniczącego, ale potem już do tej sprawy nie wracał. I życie pokazało, że jednak moje obawy potwierdziły się. Bez względu na oczywiste fakty i zdarzenia należało zawniekskować o uznanie Burmistrza winnym.

-r. G. Adamczyk- Pani Przewodnicząca, Wysoka Rado. Ja mam do Pana Mecenasa dwa zasadnicze pytanie. Po pierwsze, czyją własnością była kamera i jak miał być przechowywany zapis, przez kogo i w jakich celach wykorzystywany?

-mec. K. Bukowski- Jeżeli chodzi o własność kamery, z pisma wynika, że Pan radny był jej właścicielem. Natomiast nie mam żadnych informacji na temat zabezpieczenia materiału, który miał być nagrany na kamerze.

-p. Przewodnicząca- Kolejna sprawa, która miała miejsce na sesji. Pan Kolbowicz przesłał pismo dotyczące uchwały o studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Ciechocinek. Państwo otrzymali korespondencję. Także przekazałam kserokopie pisma panu burmistrzowi, z prośbą o informację, jakie czynności zamierza podjąć jako inicjator projektu uchwały. Poprosiłam jednocześnie pana Burmistrza o poinformowanie Pana Kolbowicza o sposobie załatwienia sprawy. Także sprawie nadany jest bieg, a to jest bardzo istotne.

Kolejna sprawa to pismo do Pana Zenona Kani. Państwo też kiedyś dostali materiał dotyczący usprawnienia ruchu.

Załącznik nr 22.

-p. Przewodnicząca- Także wpłynęła odpowiedź Pana Burmistrza dotycząca wykonania kanalizacji deszczowej w ul. Nieszawskiej i Pan Burmistrz informuje, że ta ulica nie posiada statusu drogi gminnej. Jest ona droga powiatowa i obecnie znajduje się w zarządzie dróg powiatowych w Aleksandrowie Kujawskim. I jest do tego pismo kierowane do wiadomości Pana Burmistrza.

I dzisiaj z kolei do wiadomości Rady kierowane przez Panią Teresę Gadomską do Pana prezesa Spółdzielni Mieszkaniowej Andrzeja Goleckiego, w sprawie braku odpowiedzi na pismo z 19 września w sprawie przekazania informacji na temat możliwości pozyskania środków unijnych przez spółdzielnię mieszkaniową.

Załącznik nr 23.

-p. Przewodnicząca- Otrzymał to pismo do wiadomości również Pan Burmistrz Ciechocinka.... Tak, ale jest do wiadomości i będę czytała wszystko zgodnie z zaleceniami. Rady Miejskiej Ciechocinka, dlatego czytam Państwu. I dzisiaj z kolei kolejne pismo. Ale sadzę, że będziemy o tym rozmawiać na komisjach, bo to jest element naszej pracy. Pan Komendant Policji Marcin Wirfel przekazał informacje o stanie bezpieczeństwa za trzy kwartały 2011 r. Tak jak obiecywał.

Pan radny Waldemar Świeczkowski opuścił salę obrad.

-r. W. Zieliński- Jeżeli te wszystkie pisma mają być odczytywane tutaj, to proszę mi nie zaśmiecać skrzynki. Bo ja nawet się ucieszyłem z tego powodu, po tym jak dostawałem te pisma, bo mogę przeczytać lub nie. Przeczytam, przeanalizuję, wątpliwości mogę zgłosić tutaj. Natomiast, w dalszym ciągu nie rozumiem idei dzisiejszego czytania tego, bo niektórzy z radnych mówili, że przecież to było w skrzynce. Musimy się zdecydować, czy te pisma będą podawane na skrzynkę albo możemy czytać tutaj. Możemy przyjąć taki wariant, że dostajemy na skrzynkę, jeśli ktoś ma wątpliwości, to zgłaszamy i zastanawiamy się nad tym tutaj. Jest rada, żeby ten kto ma wątpliwości przyniósł nawet wycinek, fragment tego wydrukowany. Bo większość ludzi jest wzrokowców. Ale dla mnie jest sytuacja nie do przyjęcia, taka, że dostaje w mailu pisma... Pani Przewodnicząca, mnie można przywalić, ale przy okazji się przywała też i innym. Konsekwencję ponoszą wszyscy. I dzisiaj sobie odpowiedzmy na pytanie, czy forma zaproponowana przez Panią Przewodniczącą jest do zaakceptowania czy chcemy w inny sposób dostawać wiadomości. Mam wrażenie, że pan Różański był orędownikiem takiego sposobu, o to przekazywania informacji mailowej. Czy ja się mylę? I co pomysł się urodził i umarł w zarodku?

-r. B. Różański- Pan radny Zieliński się nie myli, tylko nie wszyscy mają adresy mailowe i nie wszyscy korzystają. Jeżeli ktoś nie ma, nie korzysta, to później można mieć różne zastrzeżenia.

-r. W. Zieliński- To proszę bardzo niech ma zastrzeżenia.

-r. P. Kanaś- I donosik.

-r. w. Zieliński- Kolego Kanaś. Ja bym radził naprawdę powściągnąć artykułowanie swoich myśli. Bo wielokrotnie Pan już podkreśla te skargi i ten donosikiem posługuje się jak wytrychem jakimś w stosunku akurat do naszej grupy. Natomiast takiego wielkiego oburzenia nie wywołało u Pana to pismo Satory. Nie warto w taki sposób zadziorny reagować na jakieś sprawy publicznie. No trudno, musi mnie Pan znosić przez najbliższe cztery lata, o ile szlag mnie wcześniej nie trafi. A niedawno mógł mnie trafić. I musi się Pan z tym pogodzić i tyle. Ja kiedyś prosiłem Pana w poprzedniej kadencji, żeby Pan nie wprowadzał tutaj polityki do rady, bo jesteśmy małym miastem i najlepiej by było, żebyśmy w jednym kierunku zasuwali dla upiększenia, dla organizacji miasta. Pan na siłę próbuje wepchnąć tu politykę i jakieś podziały. Kurczę, nie wiem, na czym Panu zależy, czy na tej atmosferze takiego właśnie.... Co Pan się tak uczepił tej skargi? Satora pisze na Burmistrza skargi co chwila. Proszę zwrócić uwagę, że Pan Satora zgłasza interpelacje i jemu nie zależy, żebyśmy usłyszeli odpowiedź na te pisma. Kompletnie nie zależy. Chyba, że macie swoje potajemne spotkanie, na których on dostaje odpowiedź i wam czyta.

-p. Przewodnicząca- Bardzo proszę, przywołuję Pana do porządku.

-r. W. Zieliński- Ale czy ja się wyrażam w niestosowny sposób? W jaki sposób ja mam reagować, jeśli Pani nie reaguje na jakieś rozmowy, natomiast na uwagi Pana Kanasia tutaj permanentnie donosik, donos - w ogóle Pani nie reaguje. W takim razie, jak traktować pisma Pana Satory, który nie oczekuje odpowiedzi? To takie pytania można zadawać, tylko do czego one prowadzą.

-r. M. Kołomyjec- To jest skarga Pana Satory. Nie mam udzielonego głosu...

-r. W. Zieliński- I teraz nie wiem, jak mam używać, bo już tutaj kiedyś wpadłem, bo nie wiem, czy mogę mówić Marysiu czy Pani Mario? Tylko trzeba jednakowo, Marysia patrzeć na te sprawy. Ja nie odnosiłem tego do Ciebie.

-r. M. Kołomyjec- To jest skarga Pana Satory. Dajmy mu spokój. Niech on z tą skargą robi co chce. Każda z osób ma taką samą możliwość. Natomiast powiem Ci Wojtek szczerze. Przepraszam już tak za konkursem. Siedzę tutaj tyle godzin, nie biorę udziału w tej Waszej dyskusji, w tym Waszym boksowaniu. To nie jest dyskusja, to jest boksowanie. Jest to dla mnie przykre, żenujące, patrząc na to z boku. Naprawdę nie ma żadnej konstrukcji. Stoimy w miejscu i tracimy czas. Ja wiem, że ktoś może mieć do kogoś urazy, ale dlaczego my wszyscy

-p. D. Jaworski- To dlaczego Wy to popieracie?

-r. M. Kołomyjec- Kto Wy? Twojego wystąpienia niektórego na pewno nie popieram, bo ja bym się tak na pewno nie zachowała, bo ja tu nie po to przyszłam.

-r. W. Zieliński- Marysia, to nie ja prowadzę sesję. To nie rozpocząłem ten temat....

-p. Przewodnicząca- Przepraszam bardzo, ucinam tę dyskusję.

I chciałabym usłyszeć od Państwa, żeby nie było skarg zastrzeżeń i uwag. Jednym z pierwszych

pomysłów było, aby Państwu usprawnić pracę, aby Państwo mieli konta mailowe, aby ułatwić pracę Pani Katarzynie Turkiewicz oraz mi, która tu przychodzi, przynajmniej raz w tygodniu, aby przepływ informacji był jak najszybszy. Ja tu słyszałam różne uwagi, że ciągle jeśli miałabym kserować, że nie ma papieru albo, że ktoś musi pójść do każdego z Państwa. Staralam się w taki sposób usprawnić. Przepisy mówią inaczej. Dopóki u nas w statucie nie ma określono jasno, jakie są kompetencje, jak ma wyglądać chociaż kierowanie skarg, nawet decydowanie co jest skarga. Bo Państwo czasami mają żal, jak Pan radny Zieliński, że ma wątpliwości, czy te listy kierowane do Rady są w segregatorze. Są. Ja sygnalizowałam, że każdy kto jest zainteresowany, to może przyjść i poczytać. Łącznie z tym co, że może poczytać pisma z poprzednich lat, bo one są tutaj w szafie. I Pani Turkiewicz czy Pani Masłowska zapytane, że chodzi o taki i taki dokument, poszukają tego dokumentu. W zasadzie formuła zgodnie z ustawą powinna być także na sesji Przewodniczący zaznajamia wszystkich z pismami.... Próbowałam, ale też nie było odzewu. Czy któryś z radnych odpowiedział, że ma jakieś uwagi odnośnie pism? Nie było. Zaniepokoiłam się, że może nie docierają do Państwa te informacje. Jest taka też opcja - potwierdzenie odbioru. To też nie jest takie łatwe. Zgodnie z ustawą powinnam tutaj publicznie zaznajamiać na sesji. To nie jest łatwe, bo sesje odbywają się przynajmniej raz na kwartał. Nie zawsze są to odległości takie, żebym ja mogła odpowiedzieć zgodnie z kpa osobie, która przesyła pismo. Jestem po rozmowach z Panem kontrolerem i po prostu były pewne uwagi, jak ma to wszystko wyglądać. Kontrolował 2010 r. Mam pytanie, czy Państwo chcą takiej formuły, abym całą korespondencję czytała na sesji albo będę zwoływała sesje, aby zaznajomić Państwa z pismami. Czy też w formie mailowej wszystko z prośbą o odpowiedź ważnych sprawach?

-r. B. Różański- Uważam, że możemy zachować formę mailową, ale za potwierdzeniem odbioru. Bo jeżeli nie potwierdzimy odbioru, to nikt nam nie udowodni. Nasze skrzynki mają limit. I już troszeczkę się ten limit wypełnia.

-p. Przewodnicząca- Po prostu trzeba często zaglądać i wyrzucać, bo jest dużo reklam. Ja też to robię.

-r. B. Różański- Proponuję nie zapisywać w bitmapach tylko w jpg., bo one zajmują bardzo dużo miejsca. Nikomu nie ubliżam, to jest forma plików graficznych.

-r. J. Drahiem -Pani Przewodnicząca, ja myślę, że informacje mailowe w zupełności wystarczą i ostatnie informacje, gdzie były Pani Rytter i też było powiedziane, jeśli Państwo mają inne zdanie proszę o kontakt i informacje. Jeżeli nie mam innych pomysłów, nie kontaktuję się i należy to traktować jako akceptację niniejszego pisma.

-p. Przewodnicząca- Może przez podniesienie ręki. Czy Państwo akceptują taką formę elektroniczną? *Kto jest z tym, aby elektroniczną formą przysyłać dokumenty kierowane do biura obsługi?*

„za”- 13 radnych (jednogłośnie)

Nieobecny na sali obrad to radny Waldemar Świeczkowski.

Ad.14. Odpowiedzi na interpelacje, zapytania, wolne wnioski.

-p. Burmistrz- Pan radny Kanaś zwrócił się z interpelacją dotyczącą zaawansowania procedur związanych z realizacją zadania przebudowa stadionu miejskiego. Zadanie jako takie zostało przez Państwa zostało zdjęte z tegorocznego załącznika inwestycyjnego, ze względu na ograniczenie dochodów budżetowych. Natomiast dokumentacja zostanie wykonana i w zależności od sytuacji finansowej gminy w roku przyszłym czy roku 2013 zaistnieją okoliczności, które pozwolą na wprowadzenie tego zadania do załącznika inwestycyjnego.

Roszczenia firmy Kaszub. Nie mamy żadnych sygnałów, aby ktokolwiek miał wobec gminy Miejskiej Ciechocinek jakiegokolwiek roszczenia. Ja myślę, że te informacje, które Pan wyczytał w prasie, to jest właśnie bezprawne wykorzystanie dokumentacji wymienionej w stosunku do tej, którą myśmy realizowali. Tam firma ze Śląska- o ile dobrze pamiętam- przygotowała projekt

zmieniający wymiary boiska do piłki nożnej. Natomiast z terenu województwa kujawsko-pomorskiego, dotyczyły te problemy dwóch miejscowości, natomiast do nas żaden sygnał do chwili obecnej jeszcze nie dotarł.

Oświetlenie rano. Ja myślę, że już w najbliższą niedzielę po zmianie czasu, to będziemy mieli i tak i tak automatyczne przestawienie godzin, czyli one znowu będą świeciły przed godziną szóstą, a nie tak jak w tej chwili za 15 szósta jest jeszcze szarówka.

-r. P. Kanaś- Czy rano się świecą wszystkie lampy, czy tak jak po 22-giej co druga, co trzecia?

-p. Burmistrz- A to o to chodziło.

-r. P. Kanaś- Chyba też, bo sygnał po prostu taki. Wręcz jeden z zakładów pracy wręcz w całości do mnie wystąpił o to. Co to za zakład?- Może na ucho.

-p. Burmistrz- To ja w takim razie zwrócę uwagę, żeby oni ten zegar sterujący ustawili w taki sposób, aby rano świeciły wszystkie lampy. Wydaje mi się że wszystkie, ale sprawdzę to.

Artykuł w „Zdroju” został przygotowany przeze mnie, tak jak to zostało podpisane.

-r. P. Kanaś- Jeśli mogę Panie Burmistrzu, pytanie nie było przypadkowe. Ten temat zasygnalizowałem Panu na posiedzeniu Komisji Finansowej. Dokładnie chodzi mi o stwierdzenie z artykułu: „Najbardziej niezrozumiałym w tym działaniu na szkodę Gminy jest fakt, iż żadna z osób głoszących przeciwko przyjęciu studium nie uargumentowała swojego stanowiska. Zagłosowała od tak pewnie dla zasady”. Panie Burmistrzu, 20 minut nad Pana głową wymachiwałem jedną mapą, drugą mapą. Nie wiem, Państwo to chyba widzieliście? Starałem przekonać do swoich racji. Był Pan odwrócony czy Pan tego nie zauważył? Na wszelki wypadek sprawdziłem w protokole. Może doznałem jakiegoś zaćmienia. Panie Burmistrzu. To co jest popodkreślane za żółto, w innych kolorach. To jest protokół. Pytanie, jakie zadawałem, wątpliwości, jakie miałem. Panie Burmistrzu czuję się dość dziwnie, jak czytam w prasie...

-p. Burmistrz- Może się Pan do tego odnieść przecież.

-r. P. Kanaś- Panie Burmistrzu, ja nie zwykłem prowadzić polemiki na łamach prasy z kimś, dlatego pytam Pana wprost. Na szkodę gminy, być może rzeczywiście, bo to jest być może Pana ocena. Natomiast nie dostrzec, iż argumentowałem swoje stanowisko, Panie Burmistrzu, to jest nie fair z Pana strony.

-p. Burmistrz- Proszę się do tego odnieść w takim razie.

Co dalej z wywłaszczeniem na ul. Ogrodowej. To nie wywłaszczenie, ale kolejna próba przekonania mieszkańców do tego, aby wyrazili zgodę na wyodrębnienie i sprzedaż do zasobów Gminy gruntów, które pozwoliłyby na dokończenie tego końcowego odcinka nawierzchni asfaltowej z ul. Słowackiego. Od 1 czerwca tego roku prowadziliśmy i prowadzimy korespondencję z mieszkańcami wspólnoty i rodziny państwa Zarębskich. Niestety, stanowisko zarówno tej rodziny, która w sposób jednoznacznie odmawia nam zbycie fragmentu gruntu. W związku z pismem z 1 czerwca 2011 informujemy, że nie jesteśmy zainteresowani odsprzedażą działki 855. Która stanowi nasza własność? I w podobnym duchu wypowiadają się mieszkańcy wspólnoty mieszkaniowej- nie jesteśmy zainteresowani sprzedażą działki 849/1 na poszerzenie ul. Ogrodowej i nie wyrażamy zgody na poszerzenie tego odcinka, gdyż wiadomo, że będzie się to wiązało z zwiększonym ruchem ul. Ogrodową. To powoduje, że jakiegokolwiek działania w pasie ul. Ogrodowej będą się mogły ograniczać tylko i wyłącznie tylko do tych fragmentów, które zostają w zasobach gminy. Znaczna część powierzchni obszaru nieutwardzonego jest już w zasobach gminy, ale, niestety, zarówno przy budynkach wspólnoty mieszkaniowej, jak i na wysokości nieruchomości państwa Zarębskich, tam gmina posiada wąskie paski, po których przejedzie swobodnie jeden pojazd. Natomiast reszta to są grunty, na które wejść nie możemy i nie możemy czegokolwiek zrobić.

-r. P. Kanaś- Stąd też moje pytanie o procedurę wywłaszczenia. To jest broń ostateczna, której bez uzasadnienia i potrzeby nie powinniśmy korzystać. Ale Panie Burmistrzu, ta sprawa ciągnie się długo, długo. Jednoznaczne stanowisko osób, które są właścicielami tych gruntów, właściwie już mamy, także może pora pomyśleć nad wywłaszczeniem z urzędu. Chociaż to jest mój okręg wyborczy i ta decyzja popularności mi tam nie przysporzy. Ale w zamian za to będziemy mieli urządzoną ulicę.

-p. Burmistrz- Będę to rozważał.

Kiedy radni mieli spotkanie z przedstawicielami instytutu? Radni mieli takie spotkanie 16 sierpnia 2010 r. W tym spotkaniu spośród Państwa udział brali na pewno Pani Przewodnicząca Aldona Nocna, Pan, Pan Wiceprzewodniczący Świeczkowski i Pan Jerzy Drahiem.

-r. P. Kanaś- W takim razie zapytam, skąd Pan stwierdzenie, że radni nowej kadencji mieli okazję spotkać się i dyskutować nad studium. Takie stwierdzenie padło, ja doskonale to pamiętam. Stąd też moje pytanie. Nawet poprosiłem Biuro Organów Samorządowych, Panią kierownik Gospodarki Terenami, w moich notatkach również nic się nie zachowało...

-p. Burmistrz- Ja mam protokół ze spotkania z 16 sierpnia. Ale proszę Państwa jesteście radnymi i Państwo...

-r. P. Kanaś- Cztery osoby. Ale Pan wprost odpowiedział...Nie chce być czepialski, na Komisji Finansowej, że było spotkanie, radni podnosili wątpliwości, że radni tacy jak Pani Maria, Karolina i Pan Bartosz nie brali udziału w pracach nad tym studium. Rzeczywiście nie brali udziału, bo ta kadencja nie miała możliwości spotkać się ani z planistkami, ani w sprawie omówienia projektu studium.

Bartosz Różański opuścił salę obrad godz. 16:40

-p. Burmistrz- Cztery osoby będące radnymi obecnej kadencji brały udział w spotkaniu. Jest spisany protokół. I mogę Państwu nawet zacytować fragmenty Waszych wypowiedzi...

-r. P. Kanaś- Panie Burmistrzu nie chcę być czepialski, ale to było w zeszłym roku, w zeszłej kadencji.

-p. Burmistrz- Ale to te trzy osoby, które zagłosowały przeciwko przyjęciu studium.

-r. P. Kanaś- Zrobiłem to z pełną świadomością, a pozostałe osoby Panie Burmistrzu. Nie zależny Panu na tych głosach? Jeden głos by wystarczył, że to studium by przeszło. Panie Burmistrzu, Pytanie brzmiało: Kiedy się nowi radni spotkali i kiedy było takie spotkanie? Pan powiedział, że tak nawet w tym roku. Panie Burmistrzu, nie było takiego spotkania w tym roku.

-p. Burmistrz- Spotkanie było rzeczywiście 16 sierpnia 2010 r. i Państwo uczestniczyliście z tej ósemki, która głosowała przeciw, trzy osoby uczestniczyły w tym spotkaniu na pewno. Natomiast 31 dni wyłożenia planu, o 10 dni dłużej niż stanowi ustawa...

-r. P. Kanaś- Panie Burmistrzu, przepraszam wyłożenie, a dokument, który otrzymaliśmy to dwa różne dokumenty. Wyłożenie, Panie Burmistrzu, działki, o której mówił dzisiaj Pan Prezes Kolbowicz, były zaznaczone jako tereny zieleni urządzonej, natomiast w materiale, który my otrzymaliśmy, po uwzględnieniu uwag Pana Prezesa, był to już teren zabudowy uzdrowskiej. Także tamten dokument nie był tożsamy z tym dokumentem, który otrzymaliśmy do procedowania.

-p. Burmistrz- Pan radny Zieliński interpelował w sprawie zmiany organizacji ruchu i nadania innego charakteru ulicy. 7 października skierowane zostało zaproszenie do 4 lub 5 biur projektowych specjalizujących się tego typu opracowaniach. I mam nadzieję, że to opracowanie zrealizuje Państwa wnioski i oczekiwania.

Trzy inwestycje. Co do Wojska Polskiego dzisiaj już ze smutkiem muszę powiedzieć, że nie uda się jej zrealizować. Pomimo zaproszenia w lipcu tego roku pani Moniki Przybysz, Artura Kulczyckiego i Katarzyny Kulczyckiej na negocjacje w sprawie wypłaty odszkodowania za przejęcie do zasobów gminy 225 m². Ostatnia osoba nie stawiała się na spotkaniu negocjacyjnym. Dwie osoby uczestniczyły, nie jest rozstrzygnięta sprawa rozliczeń, bo ten grunt znajduje się w zasobach gminy. On z mocy ustawy został przejęty do zasobów gminy. Ci Państwo złożyli odwołanie i Urząd Wojewódzki zakwestionował kompletność procedur przedstawionych przez Starostwo Powiatowe. Nakazał starostwu zajęcie się tą sprawą raz jeszcze. I tu mam wątpliwości, co do tego, czy ta sprawa będzie miała szansę rozstrzygnięcia w najbliższym czasie.

-r. W. Zieliński- Czyli w przyszłym roku też nie ma szans na to?

-p. Burmistrz- Nie wiem, trwają procedury administracyjne. Natomiast, co do ul. Rolnej także mamy blokadę złożoną przez panią Leokadię i Czesława Kościńskich, przy czym tutaj złożony jest wniosek o wydanie pozwolenia na budowę. I z informacji, którą przekazała mi Pani Naczelnik

Natasza Rojek, oczekuję przedłożenia przez tych Państwa dokumentu, potwierdzającego, że są właścicielami paska, na którym urządzona jest, póki co gruntowa, nawierzchnia ul. Rolnej. Według naszej wiedzy, według dokumentów, z księgami wieczystymi włącznie, są to grunty znajdujące się w zasobach gminy. I nie ma przeszkód natury formalnoprawnej, aby tej inwestycji nie realizować. Ponieważ jednak ci Państwo złożyli zażalenie, pani Natasza wysłała do nich wezwanie o złożenie dokumentów potwierdzających do ewentualnego dysponowania tym fragmentem gruntu. Jeżeli tego nie uczynią, wydane zostanie pozwolenie na budowę i mam nadzieję, że ta inwestycja zostanie zrealizowana.

Natomiast czekamy na pozwolenia na budowę dotyczące inwestycji na ul. Słowackiego. Wysłałam zawiadomienia o wszczęciu postępowania wynikającego z wydania decyzji zezwalającej na realizację inwestycji.

Tu została rozstrzygnięta sprawa przekazywania pism drogą mailową. Pan radny prosił również, żeby odpowiedź na interpelacje, które składane są na piśmie, żeby je przekazywać i tak się stanie.

-r. W. Zieliński- O ile pytania są interesujące, to również interesująca jest odpowiedź.

-p. Burmistrz- Sądziłem, że jesteście Państwo informowani.

Kolejna interpelacja dotyczy funkcjonowania świetlicy szkolnej w Szkole Podstawowej. Sprawa niegrzecznych dzieci. Chciałbym, żeby do tej sprawy odniosła się Pani dyr. Baryza.

-dyr. Szkoły Podstawowej Nr 1 E. Baryza- Szanowni Państwo, świetlica w szkole funkcjonuje w godz. od 7:30 do 15:30. być może dla niektórych rodziców jest to za krótko, ale my nie mamy takich środków finansowych, żeby dodatkowo zatrudniać nauczyciela. Zatrudniamy na półtora etatu w świetlicy. Ja nie chciałabym tu publicznie odnosić się do konkretnego nazwiska rodzica. Ja tylko powiem, że świetlica swoją opieką obejmuje dzieci z klas I-III oraz starsze dzieci, które czekają na busa. Ta sprawa dotyczyła dziecka z klasy zerowej, czyli z oddziału przedszkolnego. Oddział przedszkolny to jest zupełnie inna sprawa. Mamy dwa oddziały przedszkolne. Mama, której ta sprawa dotyczy przeniosła dziecko z przedszkola do zerówki. Nie chcę się nad tym rozwodzić, co jej przyświecało, pewnie możemy się tylko domyślać, że tu będzie miała oddział, a dodatkowo sobie da do świetlicy i ma dzień z głowy. Tak niestety nie jest i być nie może, również tego względu wyjątkowo w tym roku, że tak powiem kolokwialnie „namnożyło” dzieci w tej świetlicy i było 40 dzieci. Jest to niemożliwe. W związku z powyższym podjęliśmy taką decyzję, że tak jak w innych szkołach, wszyscy rodzice, którzy chcą, aby dzieci uczestniczyły na świetlicy, wszyscy rodzice złożą wniosek, w którym spiszą czy pracują czy nie. Szkoła nie jest w stanie objąć opieką wszystkich dzieci zajęciami typu świetlica, które chodzą do szkoły. Przedszkola zrzędzą się trochę innymi zasadami i np. nauczyciel w szkole ma 8 tygodni urlopu, natomiast nauczyciel w przedszkolu 35 dni i w związku z tym w niektóre dni, kiedy szkoła nie funkcjonuje nasze oddziały normalnie funkcjonują. I np. Dzień Nauczyciela, kiedy miały być zajęcia wychowawcze, było pasowanie na pierwszaków, do dwóch oddziałów przedszkolnych zgłosiło się dwie osoby, ale dwie panie oczywiście w swoich godzinach były i była też pani ze świetlicy. Państwo też się orientujecie, o tym że każdy dyrektor wraz z radą pedagogiczną ustala dodatkowe dni wolne od zajęć lekcyjnych. I tak w szkole podstawowej 6 dni. My akurat ustaliliśmy dodatkowe 4 dni, bo na siłę nie będziemy dwóch dni szukać. Oczywiście różnie to zrobiono w różnych szkołach. np. tydzień w maju mają całkowicie wolny. A ja wiem, jakie jest stanowisko rodziców do nauczycieli i my zdecydowaliśmy, że będą 4 dni wolne. Pierwszym dniem to jest poniedziałek za tydzień. W tym dniu będą dyżury nauczycieli i oczywiście panie z oddziałów przedszkolnych normalnie będą pracować i zobaczymy ile tych dzieci do szkoły przyjdzie. Nawet jeśli nikt nie przyjdzie, dyżury w szkole będą. Jeszcze raz powtarzam zerówka to jest coś innego a szkoła podstawowa to co innego. Są takie sytuacje, że mama pracuje, jest u lekarza, takie dzieci do świetlicy są też przyjmowane. Jeśli chodzi o niegrzeczne dzieci, to nikogo nie wypędza. Może pani tak sobie ubzdurzyła, że dziecko było niegrzeczne. Nie chciałabym się tutaj personalnie do tego odnosić.

-r. W. Zieliński- Dostałem informację wczoraj i nawet nie zdąży tego sprawdzić. Jeżeli szkoła prowadzi oddziały przedszkolne, czy nie ma obowiązku, że z tej świetlicy nie mogą dzieci korzystać?

-dyr. Baryza- Nie. Oddział przedszkolny funkcjonuje przez 25 godzin tygodniowo plus jedna religia.

To nie ma znaczenia, że funkcjonują w tym samym budynku. Ja już powiedziałam, czym się to różni od szkoły. Inne jest pensum nauczycieli, inna liczba godzin, itd. zawsze było tak, że do oddziału przyprawdane były dzieci rodziców, może nawet i pracujących. I w dalszym ciągu tak jest. Ja wiem, bo po prostu za oddział przedszkolny się nie płaci.

-r. W. Zieliński- Pani Dyrektor, do szkoły w poniedziałek, nawet jakby miał być normalnym dzień pracy, to przyszła by ¼. Bo i tak rodzice zabierają dzieci. Z doświadczenia to wiemy. Najgorsze jest pozorantwo. Udawanie, że się uczy, a i tak się nie uczy.

-dyr. Baryza- Ale to nie są dni nauki. Tylko dni zajęć opiekuńczych. Ale, Wojtek, przepraszam, to nie jest miejsce dyskusji, bo to nie wymyśliliśmy, tylko Ministerstwo, a my musimy się podporządkować. Dziękuję.

-p. Burmistrz- Czy były podpisywane aneksy dotyczące zmiany terminu dla kontraktu „odnowa zdegradowanych terenów parkowych”. Nie były podpisywane żadne aneksy.

A co do zaawansowania prac. W obszarze z terenu I czyli dołków, to jest informacja z czwartku. Sieć wodociągowa zrealizowana w 95%, kanalizacyjna w 70%, energetyczna w 85%, prace w ciągu Alei Pojednania -75% i takiej samej wielkości ścieżki rowerowej, budowa oświetlenia -20%, nawierzchnie alejek w 30%, przygotowanie do budowy fontann-10% i prace przygotowawcze do postawienia pierwszego z budynków-5%. Roboty ziemne związane z przygotowaniem terenu do sadzenia roślin lub wysiewu trawy w 30%. w obszarze II, czyli w parku zdrojowym-sieć wodociągowa-95%, kanalizacyjna-50%, energetyczna-95%, oświetlenie-70%, prace przy pogłębianiu stawu-75%, naprawa mostka-40%, nawierzchnia alejek-40%, przygotowanie terenu do wysiewu trawy i krzewów-60 % i prace związane z wykonaniem studni głębinowej -40%. w terenie III tzn. w kierunku ul. Staszica. U podnóża tężni nr 1: sieć wodociągowa-95%, kanalizacyjna-90%, energetyczna-90%, wyniesienie terenu, tam jest ogromna ilość piasku do nawiezienia, około 640-650 dwudziestopięcioletnich samochodów-90%, wykonanie drenażu tego obszaru-75%. Oni to potwierdzają. Padał mi to pan Marek Konieczny tj. koordynator całej pracy, ale każdy kolejny etap pracy jest obierany przez inżyniera kontraktu.

Pan radny Jerzy Draheim zwracał uwagę na powstanie przewężenia na odcinku drogi przy ul. Nieszawskiej w związku z budową ścieżki rowerowej. Czy powiat będzie myślał, aby poszerzyć tę drogę. Myślę, że na znacznym odcinku tej drogi o żadnym poszerzeniu nie będzie mowy, ponieważ z jednej strony jest chodnik a z drugiej ścieżka rowerowa. I została tylko ta cześć, która jest pasem jezdnym. Ja nie mam żadnych informacji, które miałyby dotyczyć planów poszerzenia. Ten odcinek ul. Nieszawskiej, podobnie jak Aleja 700-lecia, i kawałek ul. Wołoszewskiej, zostały zatrzymane w zasobach powiatu, z przyczyn mi nie znanych i są to odcinki administrowane przez zarządy dróg powiatowych w Odolionie. Także ja nie wiem, jakie mają kolejne plany i zamierzenia w stosunku do tych dróg. Natomiast pomimo że przygotowane były różne koncepcje budowy przez wał na granicy z Siarzewem. Do chwili obecnej urząd Melioracji Wodnej nie zajął stanowiska i nie chciałbym się tutaj wypowiadać, bo to jest poza obszarem Ciechocinka, natomiast z panem wójtem Borowskim nawiązywaliśmy kontakt, do chwili obecnej jeszcze nie ma rozstrzygnięcia, czy będzie zgoda, aby zrobić przejazd taki na poziomie zbliżonym do tej drogi, która prowadzi do Nieszawy Stosowny wniosek i projekt przygotowany przez Panią Michalską został przygotowany skierowany do regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej.

-r. J. Draheim- Dlaczego moje pytanie o aleję 700-lecia. Bo tam przejeżdżając dwoma samochodami osobowymi, nie ma najmniejszego problemu. Bus i osobówka, trzeba naprawdę porządnie zwolnić, ale w tej chwili aleja jest traktowana jako taka obwodnica. Te wszystkie duże samochody są puszczane Bema i 700-lecia. Ja się boję, że przy mijaniu dwóch ciężarowych samochodów, ktoś kto jedzie ścieżka rowerowa, może dostać lusterkiem w głowę, bo tam rzeczywiście...

-p. Burmistrz- W tej chwili nie ma innego rozwiązania, jak rozważenie możliwości poszerzenia drogowego al. 7000-lecia nie ul. Nieszawskiej, bo jest ona obu stron zabudowana, to tylko od strony lewej jadąc w kierunku Raciążka, czyli tam gdzie są słupy oświetleniowe, ale one są cofnięte

od pasa jezdni, więc 70 cm można byłoby tego pasa odbudować.

-r. J. Draheim- Być może moje obawy są tutaj zupełnie niepotrzebne, bo dzisiaj przejeżdżając tam, to trzeba się na tym zastanowić. Ale dziękuję za temat tych dwóch ulic.

-r. W. Zieliński- Proszę zwrócić uwagę, że na odcinku ul. Nieszawskiej do Topolowej chodnik już funkcjonował przez kilka lat i jakoś sobie dawali radę. I się tym pasie mieszczą. Znak, że wjeżdżamy do Ciechocinka, jest tam przy krzyżówce z Raciążkiem, w dalszym ciągu obowiązuje 40 km/godz.

-p. Burmistrz- Co do propozycji na czas obchodów Święta Zmarłych i Zaduszek, otworzyć bramę wjazdową na wysokości kaplicy do cmentarza, tworząc dodatkowe możliwości do cmentarza. To oczywiście zostanie to zrobione i właściwie oznakowane. To proszę traktować jako sprawę oczywistą i załatwioną.

Losy procedur związanych z pomnikiem, dawno, dawno temu, bo już w połowie ubiegłego roku wystąpiłem do sekretarza Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa pana Andrzeja Kunerta, z prośbą o zajęcie stanowiska w sprawie wynikającej z realizacji uchwały Rady Miejskiej i otrzymałem następującą odpowiedź: „Szanowny Panie Burmistrzu, w odpowiedzi na pismo dotyczące inicjatywy rozbiórki pomnika wdzięczności i Braterstwa Armii Radzieckiej i wojska polskiego w Ciechocinku, uprzejmie informuję, że Rada Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa oczekuje na odpowiedź ze strony rosyjskiej, do której zgodnie z umową między rządem RP a rządem Federacji Rosyjskiej o grobach i miejscach pamięci ofiar wojen i represji z dnia 22 lutego 1994 roku, wystąpiła z prośbą o wyrażenie opinii i zajęcie stanowiska w tej sprawie.” Taką odpowiedź otrzymałem od pana Andrzeja Siwka. Od tego czasu nic się nie zmieniło. Pani Sekretarz zapisuje, ponowimy naszą prośbę, że minął rok i jesteśmy w punkcie wyjścia. Zajmiemy się tą sprawą w najbliższym czasie.

Decyzja MSWiA dotycząca Sali Malinowej. Trudno było się spodziewać innego stanowiska Pana Ministra, skoro raz wydał decyzję, stwierdzając naruszenie przepisów prawa przy komunalizacji. Odwołanie do osoby, która wydała pierwszą decyzję, jest dla mnie nieporozumieniem. Ale tak się stało. Złożyliśmy odwołanie. Pan Minister utrzymał swoją decyzję w mocy. Oznacza to, że teraz wystąpimy do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego. Czekają nas przy wariantach takim, niesprzyjającym, możliwość wystąpienia do WSA, NSA i w przypadku, gdy obie instancje orzekłyby na niekorzyść Gminy, wtedy ta sprawa wraca do wojewody kujawsko-pomorskiego i wojewoda na nowo rozpatruje wniosek komunalizacyjny.

Sprawa zachowania fragmentów torów w ul. Kościuszki. Wniosek o pozwolenie na budowę jest złożony, projektant założył usunięcie tych torów. Natomiast jeżeli będzie ze strony Państwa taka sugestia, żeby utrzymać jako fragment historycznych torów, to wtedy istnieje taka możliwość, aby dokonać zmiany w tym fragmencie dokumentacji. To jest zmiana nieistotna i to pozostawienie nie będzie skutkowało koniecznością zmian do dokumentacji ani też przeprowadzenia dodatkowej procedury związanej z uzyskaniem pozwolenia na budowę. Jako zmiana nieistotna te tory mogą zostać zachowane bez żadnej konsekwencji.

-r. w. Zieliński- Panie Burmistrzu, ale to była chęć wyrażona tylko przez Panią Przewodniczącą, tylko i wyłącznie na razie. Ale tutaj, jak panowie mówią, można pokazać te tory pokazać z boku, nawet dłuższy fragment, bo przecież one były tam. Nawet można ich do warzelni soli zostawić, tylko nie ma ich. Także myślę, że powinniśmy głosować. Tam gdzie jest nasz grunt, niekoniecznie na przejeździe, gdzie będzie utrudniało ludziom życie.

-p. Przewodnicząca- Moją intencją było, żeby zostawić fragment i żeby była tabliczka, informacja, że była „salinarka”. Tak w Toruniu jest na przykład pod łukiem Cezara, wyeksponowanie torów kolejowych i przy wylocie do Nowego Rynku.

-p. Burmistrz- Sugerowałbym, żebyście Państwo ewentualnie przedyskutowali to na posiedzeniach komisji i zajęli swoje stanowisko. To były wszystkie interpelacje.

Natomiast, chciałbym Państwa poinformować, że inspektor do spraw dróg przedłożył i zostanie to w Biurze Organów Samorządowych propozycje zmian w organizacji ruchu, to o czym parę minut temu mówiłem. Chciałbym, żebyście Państwo przejrzyli te propozycje, bo być może nie wszystko to czego Państwo oczekiwaliście...Gdyby z ktoś Państwa miał ograniczony dostęp do

komputera, to wtedy u pań w Biurze Organów, taki wykaz tych propozycji będzie do wglądu i moglibyście się Państwo z nim zapoznać. Ewentualnie zwracając uwagę na te propozycje, które być może nie zostały uwzględnione. Jest tych propozycji sporo. Dalej ustawienie szeregu znaków. Zmiany organizacji ruchu wielu ulic w mieście. Także jest tego materiału sporo. Jeżeli mogę zasugerować, to w takim razie jutro w formie elektronicznej zostanie to do Państwa skierowane. A jeśli ktoś chciałby to w takiej formie papierowej, drukowanej, przejrzeć, to Pani Maja będzie do dyspozycji-z tym materiałem oczywiście.

Ad.. Zakończenie obrad XIII sesji Rady Miejskiej Ciechocinka kadencji 2010-2014.

-p. Przewodnicząca- W takim razie zamykam obrady XIII nadzwyczajnej sesji Rady Miejskiej kadencji 2010-2014.

Rozpoczęcie i zakończenie obrad nastąpiło po odsłuchaniu hymnu RP.

Na tym protokół zakończono.

Protokołowała

Sekretarz obrad

Przewodnicząca

Katarzyna Turkiewicz
Maja Masłowska

Maria Wilewska- Kołomyjec

Rady Miejskiej
Aldona Nocna